www.wochenblatt.pl

Senat: Henryk Lakwa hat es nicht geschafft, in den Senat einzuziehen. Über die allgemeinen Ergebnisse der Parlamentswahl in Polen zeigt er sich jedoch sehr zufrieden.
Mehr auf S. 5

Opole: W uroczystość Wszystkich Świętych przed cmentarzem na ul. Wrocławskiej prowadzona będzie kwesta. Jej celem jest remont dwóch zabytkowych grobów na tej nekropolii.
Więcej na s. 9

Porady: Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński, udzielająca porad prawnych na łamach naszej gazety, jest także raz w tygodniu do dyspozycji naszych czytelników w siedzibie redakcji. Zapraszamy na bezpłatne porady w środy od godz. 12.00 do 15.00 na ul. Słowackiego 10 w Opolu.

Łukasz Kuczyński

Nr 42 (1645), ISSN 2082-8195, nr indeksu 368202, nakład: 3600 egz. 20 – 26 X 2023, cena 3,50 zł (VAT 5%)

WOCHENBLATT.pl

Zeitung der Deutschen in Polen

Minderheit nicht mehr im Sejm

18 Jahre lang war Ryszard Galla Abgeordneter der Deutschen Minderheit im Sejm. Foto: Rudolf Urban

Am 15. Oktober haben die Polen einen neuen Sejm und Senat gewählt. Trotz des Sieges von Recht und Gerechtigkeit (PiS) wird die Partei nicht in der Lage sein, die nächste Regierung zu bilden. Außerdem wird im neuen Parlament zum ersten Mal seit mehr als 30 Jahren kein Vertreter der Deutschen Minderheit sitzen.

Lesen Sie auf S. 4

Berlin: Die Stiftung Verbundenheit mit den Deutschen im Ausland organisierte vor einer Woche ihr erstes Nikolaigespräch. Gast bei der Premiere war die Bundesbeauftragte für Aussiedlerfragen und nationale Minderheiten, Natalie Pawlik.
Mehr auf S. 6

Allenstein: Bis Ende November läuft das 8. Mendelsohnfestival, das diesmal unter dem Motto „Zeit" steht. Die Kulturgemeinschaft „Borussia" lädt zu vielfältigen Veranstaltungen ins Mendelsohnhaus ein.
Mehr auf S. 7

Geschichte: Das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit lud am Samstag vergangener Woche Interessierte zu einem Spaziergang durch Oppeln auf den Spuren der evangelischen Stadtbewohner ein.
Mehr auf S. 10

BUNDESLIGA

Konkurs: Janusz Kut, Rafał Kempa i Jan Kieloch – to aktualna czołówka „Konkursu z Bundesligą", ale wszystko jeszcze jest otwarte. Zapraszamy do udziału w grze o atrakcyjne nagrody ufundowane prze firmę APN.
Więcej na s. 16

Finansowane przez Samorząd Województwa Opolskiego

Druk tego wydania tygodnika „Wochenblatt.pl" jest finansowany z budżetu Województwa Opolskiego w ramach zadania publicznego „Działalność na rzecz organizacji pozarządowych oraz podmiotów wymienionych w art. 3 ust. 3, w zakresie określonym w pkt 1–32a".

Der Druck dieser Ausgabe des „Wochenblatt.pl" wird aus Mitteln der Woiwodschaft Oppeln im Rahmen der öffentlichen Aufgabe „Tätigkeiten für die in Artikel 3 Absatz 3 genannten Nichtregierungsorganisationen und Einrichtungen in dem unter den Punkten 1-32a genannten Umfang" finanziert.

OPOLSKIE KWITNĄCE

ISSN 2082-8195 42

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Mein Senf dazu

Der Sitz ist weg

Der 15. Oktober wird in die Geschichte der Oppelner Region und vor allem der deutschen Minderheit eingehen. Nach über 30 Jahren verliert die Minderheit ihren letzten verbliebenen Sitz im Sejm. Nachdem bei den Wahlen 1991 noch sieben Abgeordnete und ein Senator ins polnische Parlament eingezogen waren, wurde es von Wahlen zu Wahlen eine kleinere Vertretung, bis schließlich seit 2007 nur noch ein Abgeordneter geblieben ist – Ryszard Galla.

Nun ist auch dieser Sitz futsch, ein Beweis für alle, die von einem garantierten Mandat für die deutsche Minderheit sprachen, dass dem eben nicht so ist. Nun sehen wir, dass die Befreiung von der 5%-Hürde landesweit kein wirkliches „Wahlprivileg“ ist, denn trotzdem muss das Wahlkomitee der Deutschen Minderheit jedes Mal um jede Stimme kämpfen, wie eben jede Gruppierung, die ins Parlament einziehen will.

Dieses Mal hat es nicht geklappt. Nun bleibt Zeit, das Wahlergebnis zu analysieren. War es die hohe Wahlbeteiligung, die für ein regionales Komitee wie die Deutsche Minderheit immer eine Herausforderung darstellt? War es der offene Krieg zwischen den beiden großen politischen Playern – PiS und PO – um die Gunst der Wähler und ihre jeweilige Vision eines modernen Polens? Waren es vielleicht schließlich das Komitee selbst, das Wahlprogramm und die Kandidaten, die den Wählern nicht entsprochen haben? All das muss nun in Ruhe aufgearbeitet werden, um sich für die nächsten Parlaments-, vor allem aber für die nahenden Selbstverwaltungswahlen zu wappnen.

Für mich persönlich, abgesehen von der Wahlniederlage der Minderheit, gibt es zunächst einen großen Grund zur Freude. Recht und Gerechtigkeit, die Partei, die in ihrer Tätigkeit mit dem eigenen Namen nicht wirklich viel zu tun hat, ist wohl passé. Es wird jetzt noch Wochen dauern, bis die bisherige Opposition die Regierungsgeschäfte übernimmt, aber allein die Tatsache, dass dies in nächster Zeit geschieht, gibt mir Hoffnung auf ein besseres Morgen für das Land und die Menschen hier.

Es gibt aber auch eine Sache, die mich sehr nachdenklich stimmt, und zwar der Wahlerfolg von Janusz Kowalski. Seit Jahren hat er sich darin professionalisiert, die Gesellschaft zu spalten, Hetze gegen die Minderheit und jeden zu üben, der nicht wie er und seine Gruppierung denkt. Er ist ja auch der Mann hinter der Kürzung des Deutschunterrichts als Minderheitensprache. Und doch hat er es geschafft, für vier weitere Jahre gewählter Vertreter der Oppelner Region im Sejm zu sein. Wird er ab jetzt anders handeln, wird er sich besinnen? Ich denke, wir können uns seinerseits auf eine noch härtere Hasssprache einstellen und das bereitet mir Sorgen, denn es gibt wohl leider eine nicht geringe Gruppe von Menschen in unserer Region, die solch eine Politik gutheißt.

Rudolf Urban

Mandatu nie ma

Dzień 15 października zapisze się w historii Opolszczyzny, a zwłaszcza mniejszości niemieckiej. Po ponad 30 latach Mniejszość traci swoje ostatnie miejsce w Sejmie. Po tym jak w 1991 r. do polskiego parlamentu weszło siedmiu posłów i senator, z wyborów na wybory reprezentacja ta stawała się coraz mniejsza, aż ostatecznie od 2007 r. pozostał tylko jeden poseł – Ryszard Galla.

Teraz i ten mandat został utracony, co jest dowodem dla wszystkich, którzy mówili o gwarantowanym mandacie dla mniejszości niemieckiej, że takie gwarancje nie istnieją. Teraz widzimy, że zwolnienie z 5-procentowego progu wyborczego nie jest prawdziwym „przywilejem wyborczym” w skali kraju, bo mimo wszystko Komitet Wyborczy Mniejszości Niemieckiej za każdym razem musi walczyć o każdy głos, tak jak pozostałe ugrupowania, które chcą wejść do parlamentu.

Tym razem się nie udało. Teraz jest czas na analizę wyników wyborów. Czy była to wysoka frekwencja wyborcza, która zawsze jest wyzwaniem dla komitetu regionalnego, jakim jest Mniejszość Niemiecka? Czy była to otwarta wojna między dwoma dużymi graczami politycznymi – PiS i PO – o przychylność wyborców i ich wizję nowoczesnej Polski? A może ostatecznie to sam komitet, program wyborczy i kandydaci nie zadowolili wyborców? Do tego wszystkiego trzeba teraz podejść spokojnie, aby przygotować się do kolejnych wyborów parlamentarnych, ale przede wszystkim zbliżających się wyborów samorządowych.

Rys. Andrzej Szmejweis

Dla mnie osobiście, poza wyborczą porażką Mniejszości, jest przede wszystkim wielki powód do radości. Prawo i Sprawiedliwość, partia, która tak naprawdę w swojej działalności nie ma wiele wspólnego z własną nazwą, jest już chyba passé. Miną teraz tygodnie, zanim dotychczasowa opozycja przejmie stery rządów, ale sam fakt, że stanie się to w niedalekiej przyszłości, daje mi nadzieję na lepsze jutro dla kraju i jego mieszkańców.

Ale jest też jedna rzecz, która mnie bardzo zastanawia, a jest nią sukces wyborczy Janusza Kowalskiego. Przez lata profesjonalizował się w dzieleniu społeczeństwa, w agitowaniu przeciwko mniejszości i każdemu, kto nie myśli tak jak on i jego ugrupowanie. To przecież on stoi za cięciami w nauczaniu języka niemieckiego jako języka mniejszości. A jednak udało mu się zostać wybranym przedstawicielem Opolszczyzny w Sejmie na kolejne cztery lata. Czy odtąd będzie postępował inaczej, czy zmieni zdanie? Myślę, że możemy się przygotować na jeszcze ostrzejszą mowę nienawiści z jego strony i to mnie martwi, bo niestety jest chyba niemała grupa ludzi w naszym regionie, która taką politykę aprobuje.

Rudolf Urban

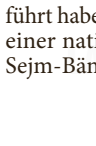

Die Gedanken sind frei

Zeit für Veränderung

Nach der Wahl wird kein einziger Abgeordneter der Deutschen Minderheit mehr im polnischen Sejm sitzen. Die Analyse der Ursachen dieser Niederlage überlasse ich Politikwissenschaftlern, Soziologen und natürlich dem Stab des Wahlkomitees.

Im heutigen Kommentar möchte ich davon ausgehen, dass viele Wähler von der Garantie eines Sitzes im Parlament für einen Abgeordneten der Minderheit überzeugt waren. Ich weiß nicht, ob Politiker und Journalisten, die diesen Glauben seit Jahren aufrechterhalten, dies aus Unwissenheit oder Zynismus taten, aber jetzt ist es endlich allen klar geworden, dass das polnische Wahlsystem dies niemals einer Minderheit garantiert hat.

Dabei sollte es so sein! Und wenn das System dies nicht tut, beweist der Staat die Misere seiner Politik gegenüber nationalen Minderheiten. Die Worte von Ministerpräsident Mazowiecki aus dem Jahr 1989 waren symbolisch: „Polen ist eine Heimat – nicht nur der Polen. Wir leben auf dieser Erde mit Vertretern anderer Nationen. Wir wollen, dass sie sich hier wohlfühlen (…).“ In jenem Sejm gab es eine ganze Gruppe von Minderheiten-Abgeordneten, und dann ging ihre Zahl nur noch zurück, aber Tadeusz Mazowiecki war auch der einzige Ministerpräsident, der sich in seinem Exposé auf nationale Minderheiten bezog.

Kann man sich wirklich „zu Hause“ fühlen, wenn man von Natur aus schwächer und viel kleiner ist und mit der großen Mehrheit konkurrieren muss, um an Entscheidungen über sein Zuhause mitzuwirken? Ich erinnere mich an einen der stellvertretenden Innenminister der damals regierenden Bürgerplattform, der fest davon überzeugt war, dass Polen ein vorbildliches System zum Schutz nationaler Minderheiten geschaffen habe. Aufgrund des Wahlergebnisses ist es für die Politiker der nun ehemaligen Opposition wichtig, sich von diesem Glauben zu befreien und sich auch mit den eigenen früheren Versäumnissen auseinanderzusetzen, die nun dazu geführt haben, dass der letzte Abgeordnete einer nationalen Minderheit von den Sejm-Bänken verschwunden ist.

Mittlerweile gibt es Länder mit Wahlgesetzen, die für nationale Minderheiten Pflichtsitze im Parlament vorsehen. Zum Beispiel Ungarn, wo jede der 13 anerkannten Minderheiten einen eigenen Vertreter hat, oder Kroatien, das die Auswahl eines gemeinsamen Vertreters unter den nationalen Minderheiten ermöglicht, ganz zu schweigen von den Ländern, die den Minderheitenregionen Autonomie gewährt haben. Bedauerlicherweise muss aber auch festgestellt werden, dass es in mehr europäischen Ländern zunehmende Tendenzen zur Marginalisierung nationaler Minderheiten im Verwaltungs-, Politik- und Bildungssystem gibt, was voraussichtlich zu ihrer schrittweisen Assimilation führen wird.

Damit Polen von diesem Weg abkehren kann, ist eine tiefgreifende Änderung der Minderheitenpolitik erforderlich, und zwar nicht nur, um das von der Vereinigten Rechten verursachte Unrecht wiedergutzumachen. Minderheitenpolitik ist wie Umweltschutz. Wenn eine Pflanze, die wir schützen wollen, verschwindet, ist nicht die Pflanze schuld, sondern das System, das nicht funktioniert. Zeit für eine Veränderung.

Czas na zmianę

Po wyborach w polskim Sejmie nie zasiądzie ani jeden poseł Mniejszości Niemieckiej. Analizę przyczyn tej porażki pozostawię politologom, socjologom i oczywiście sztabowi wyborczemu KWW MN.

W dzisiejszym komentarzu chciałbym wyjść od tego, że wielu wyborców było przekonanych o gwarancji posiadania miejsca w parlamencie dla jednego posła MN. Nie wiem, czy politycy i dziennikarze od lat utrwalający to przekonanie czynili to z niewiedzy czy z cynizmu, ale obecnie wreszcie dotarło do wszystkich, że polski system wyborczy żadnej mniejszości tego nigdy nie zagwarantował.

Tymczasem powinien! I jeśli tego nie czyni, to udowadnia tym samym nędzę swojej polityki wobec mniejszości narodowych. Symboliczne były słowa premiera Mazowieckiego z 1989 r.: „Polska jest państwem-ojczyzną – nie tylko Polaków. Żyjemy na tej ziemi z przedstawicielami innych narodów. Chcemy, by czuły się tu u siebie (…)”. W tamtym Sejmie była cała grupa posłów mniejszościowych a potem ona już tylko malała, ale też Tadeusz Mazowiecki był jedynym premierem, który w swym exposé odniósł się do mniejszości narodowych.

A czy można się czuć naprawdę „u siebie”, jeśli będąc z natury słabszym i dużo mniejszym, trzeba konkurować z ogromną większością, by móc brać udział w decydowaniu o swym domu? Pamiętam jednego z wiceministrów MSW wtedy rządzącej Platformy Obywatelskiej, który święcie wierzył, że Polska stworzyła wzorcowy system ochrony mniejszości narodowych. W związku z wynikiem wyborczym to ważne, by politycy niedawnej opozycji wyleczyli się z tego przekonania i spojrzeli także na swoje wcześniejsze zaniechania, które teraz doprowadziły do tego, że z ław sejmowych znika ostatni poseł którejkolwiek mniejszości narodowej.

Tymczasem istnieją państwa z ordynacjami wyborczymi, które sprawiają, że mniejszości narodowe posiadają obligatoryjnie swych parlamentarzystów. Chociażby Węgry, gdzie każda z 13 uznanych mniejszości posiada swego przedstawiciela, czy Chorwacja, która umożliwia wyłanianie wspólnego przedstawiciela spośród mniejszości narodowych, nie mówiąc już o krajach, które regionom mniejszościowym zapewniły autonomię. Niestety trzeba też powiedzieć, że jest więcej krajów europejskich, gdzie narastają tendencje do marginalizowania mniejszości narodowych w systemach administracyjno-politycznych czy oświatowych, co ma doprowadzić do ich stopniowej asymilacji.

Aby Polska z tej drogi zawróciła, potrzebna jest głęboka zmiana polityki mniejszościowej, a nie tylko naprawienie krzywd wyrządzonych przez Zjednoczoną Prawicę. W polityce mniejszościowej jak w ochronie środowiska – jeśli zanika roślina, którą chronimy, to nie roślina jest winna, tylko system nie działa. Czas na zmianę.

Bernard Gaida

Prosto z Sejmu

To nie koniec

Poseł Ryszard Galla

Przez prawie 18 lat prowadziliśmy rubrykę „Prosto z Sejmu”, w której raportowałem moją codzienną pracę w polskim parlamencie. Była to dla mnie praca bardzo wartościowa. Jako poseł wiedziałem bowiem, że dzięki temu robię wiele dobrego dla mieszkańców województw opolskiego, dla mojego Heimatu. Z drugiej strony to była znakomita promocja. Świadczy o tym fakt, że pewnego razu na ulicy spotkałem jednego z najbardziej zacnych profesorów opolskich, ale nie ze środowiska mniejszości niemieckiej, który powiedział mi: „Ryszardzie Galla, jest pan posłem wyjątkowym, bo jedynym, który bardzo dokładnie, szczegółowo co tydzień informuje nas, mieszkańców regionu opolskiego, co robi i co się dzieje w polskim parlamencie. Dziękuję panu za to, bo jest to dla mnie bardzo interesująca lektura”.

Głos tego profesora pamiętam do dzisiaj, bo przez te lata jeszcze bardziej napędzał mnie do prowadzenia tej rubryki, wiedziałem, że muszę to robić. Dzisiaj jednak – po minionych wyborach parlamentarnych – to się kończy, ale… Moi drodzy, nie kończy się moja dalsza aktywna praca! Moje 18-letnie doświadczenie i wiedzę, którą przez niemal dwie dekady zdobywałem, chcę teraz odpowiednio wykorzystać. Wykorzystać być może w innej formie, w innym miejscu, ale na pewno na styku pomiędzy regionem, środowiskiem, mniejszością niemiecką a Warszawą. Tak się zdarzyło, że nie będę już w polskim parlamencie, ale nie przestaniemy działać, nasze cele będziemy realizować w innej formule. Kończy się pewna era, lecz nie kończy się nasza praca dla regionu, dla naszego Heimatu! Szanowni Państwo, jeszcze raz dziękuję za każdy głos oddany na mnie i listę KWW Mniejszość Niemiecka w wyborach do Sejmu i Senatu!

Notował Krzysztof Świerc

Es ist nicht das Ende

Fast 18 Jahre lang hatten wir eine Kolumne mit dem Titel „Direkt aus dem Sejm“, in der ich über meine tägliche Arbeit im polnischen Parlament berichtete. Das war eine sehr wertvolle Arbeit für mich. Denn als Abgeordneter wusste ich,

Foto: Kpalion/Wikipedia

dass ich damit viel Gutes für die Menschen in der Woiwodschaft Oppeln, für meine Heimat, tue. Andererseits war es eine hervorragende Promotion. Davon zeugt die Tatsache, dass ich einmal auf der Straße einen der angesehensten Professoren aus der Woiwodschaft Oppeln, aber nicht aus der deutschen Minderheit, getroffen habe, der zu mir sagte: „Ryszard Galla, Sie sind ein außergewöhnlicher Abgeordneter, denn Sie sind der Einzige, der uns, die Einwohner der Woiwodschaft Oppeln, jede Woche sehr genau und detailliert darüber informiert, was im polnischen Parlament gemacht wird und was dort passiert. Dafür möchte ich Ihnen danken, denn es ist eine sehr interessante Lektüre für mich.“

Ich erinnere mich noch heute an die Stimme dieses Professors, denn sie hat mich im Laufe der Jahre immer mehr dazu angetrieben, diese Kolumne zu schreiben, ich wusste, dass ich es tun musste. Heute jedoch – nach den jüngsten Parlamentswahlen – geht dies zu Ende. Und doch: Meine lieben Freunde, meine weitere aktive Arbeit ist damit nicht zu Ende! Ich möchte nun meine 18 Jahre Erfahrung und das Wissen, das ich in fast zwei Jahrzehnten gesammelt habe, nutzen. Vielleicht in einer anderen Form, an einem anderen Ort, aber auf jeden Fall an der Schnittstelle zwischen der Region, der Umwelt, der deutschen Minderheit und Warschau. Es ist so, dass ich nicht mehr im polnischen Parlament sein werde, aber wir werden nicht aufhören zu arbeiten, wir werden unsere Ziele in einer anderen Form weiterverfolgen. Eine Ära geht zu Ende, aber unsere Arbeit für die Region, für unsere Heimat, nicht! Meine Damen und Herren, ich danke Ihnen nochmals für jede Stimme, die Sie bei den Wahlen zum Sejm und zum Senat für mich und die Liste des Wahlkomitees Deutsche Minderheit abgegeben haben!

Notiert von Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Ausstellung: „Die Deutschen in der russischen Geschichte“

Austausch zur Bereicherung

Die Bedeutung der Deutschen in der Geschichte Russlands in nur einer Präsentation zu erfassen, klingt wie eine besonders anspruchsvolle, aber schwierige Aufgabe. An Motivation und Inspiration hat es jedoch anscheinend den Strukturen der deutschen Minderheit nicht gefehlt, die in Moskau eben zu diesem Thema eine neue Ausstellung eröffnet haben.

Michail Rybalko bei einer der ersten Führungen durch die Ausstellung. Foto: Rusdeutsch

Bei der angesprochenen Präsentation handelt es sich um die Ausstellung „Die Deutschen in der russischen Geschichte“, die am 26. September im Haus der Völker Russlands in Moskau eröffnet wurde. Sie behandelt mehr als zwei Jahrhunderte Geschichte der deutschen Minderheit in Russland samt ihrem Beitrag zum kulturellen, wissenschaftlichen und gesellschaftlichen Leben des Landes. Die Vorbereitung einer solchen Ausstellung war sicherlich keine einfache Aufgabe, wenn man das Spektrum des deutschen Einflusses rund um die russische Geschichte in Betracht nimmt. Seit Jahrhunderten war die Geschichte Russlands auch die Geschichte deutscher Siedler, Adeliger sowie bedeutender Persönlichkeiten, die unmittelbaren Einfluss auf das ganze Land hatten. Dieser Einfluss betrifft nicht nur die Geschichte der Menschen, sondern auch die der politischen Beziehungen und des wechselseitigen Einflusses Deutschlands und Russlands. In Anbetracht dessen ist die eröffnete Ausstellung eines der ehrgeizigsten Projekte der Strukturen der deutschen Minderheit der letzten Jahre. Um die enorme Arbeit, die in die Ausstellung hineinfloss, entsprechend zu würdigen, entschloss man sich, eine feierliche Einweihung der Präsentation in der Landeshauptstadt Moskau zu veranstalten. Das Eröffnungsprogramm dieser Einweihung umfasste Reden, musikalische Darbietungen und einen Rundgang durch die Ausstellung.

Eingeladen zur Einweihung wurden natürlich Vertreter sowohl der deutschen wie auch der russischen Seite, da die Ausstellung Themen beider Länder umfasst. Diese und andere Aspekte spiegelten sich auch in den Ansprachen beider Seiten wider. In ihrer Rede betonte Natalja Altner, Beraterin des Direktors des Hauses der Völker Russlands, die Bedeutung der Russlanddeutschen für die Entwicklung des Landes. Sie wies auch darauf hin, dass das Gebäude, in dem sich das Haus der Völker Russlands befindet, vom deutschen Architekten Fjodor Schechtel entworfen wurde. Dies sei nur ein Bespiel dafür, wie Deutsche die kulturelle, gesellschaftliche oder architektonische Landschaft Russlands geprägt haben.

Nadeschda Pantschenko, Exekutivdirektorin der Föderalen National-Kulturellen Autonomie der Russlanddeutschen, sprach ebenfalls bei der Eröffnung und betonte die Bedeutung des Austauschs zwischen verschiedenen Kulturen zur Bereicherung jeder einzelnen Kultur.

Die Ausstellung wurde von Oksana Besnossowa, der leitenden Managerin des Internationalen Verbandes der Deutschen Kultur, kuratiert. Der Historiker und Archivar Michail Rybalko führte bei der Einweihung die Gäste durch die Elemente der Ausstellung, die Kopien einzigartiger Dokumente, Karten, Gravuren, Fotografien und andere seltener Exponate umfasst.

Die Ausstellung ist bis zum 20. Oktober im Morosow-Stadtanwesen in Moskau zu sehen.

Łukasz Biły

Vergessenes Erbe

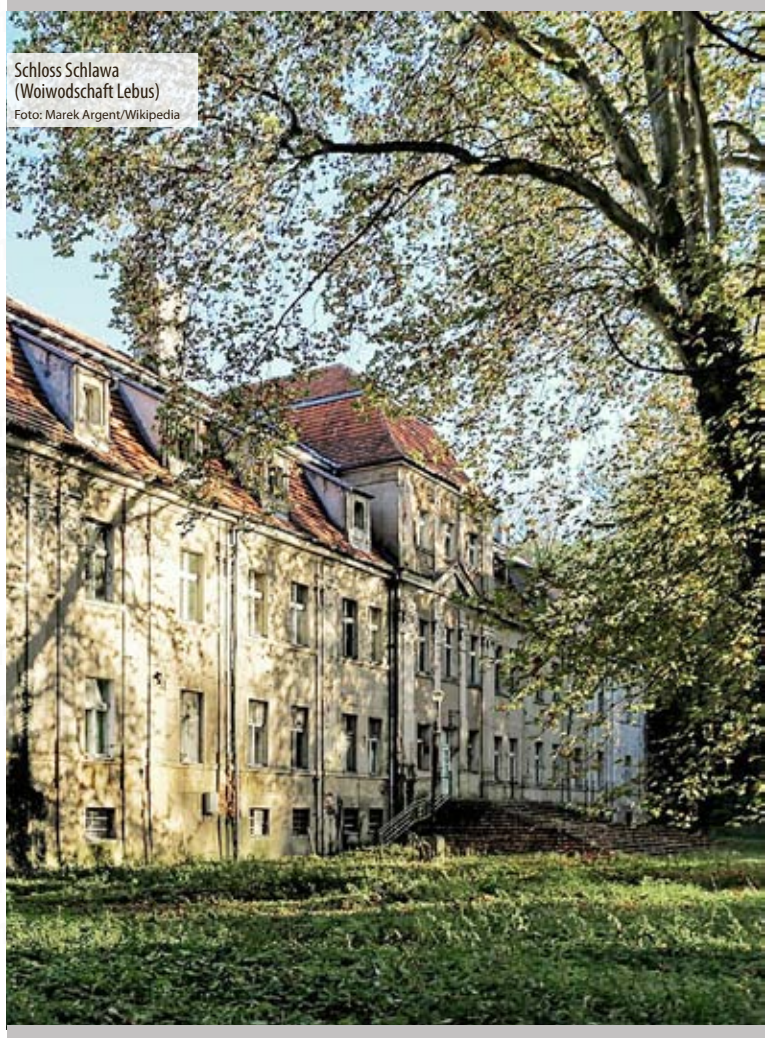

Schloss Schlawa (Woiwodschaft Lebus)
Foto: Marek Argent/Wikipedia

Mehr dazu auf S. 8

Z Vaterlandu

Zakaz Hamasu

Po atakach terrorystycznych Hamasu na Izrael kanclerz Niemiec Olaf Scholz (SPD) zapowiedział w czwartek (12.10) daleko idące konsekwencje wobec organizacji w Niemczech wspierających terroryzm. – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wyda zakaz działalności Hamasu w Niemczech – powiedział Scholz w oświadczeniu rządowym w Bundestagu. Również stowarzyszenie Samidoun, którego zwolennicy i członkowie fetowali brutalne akty terroru na ulicach Niemiec, zostanie zakazane – dodał Scholz.

– Nasze prawo stowarzyszeniowe jest ostrym mieczem. I tego miecza, jako silne państwo prawa, teraz użyjemy – powiedział Scholz. Dodał, że Niemcy nie akceptują antysemityzmu, nienawiści i podżegania do niej i nie pozostaną bierne wobec demonstracji solidarności z brutalnymi działaniami Hamasu. Według Olafa Scholza każdy, kto gloryfikuje zbrodnie Hamasu lub używa jego symboli, będzie podlegał ściganiu w Niemczech.

Federalny Urząd Ochrony Konstytucji oszacował w raporcie za rok 2022 liczbę zwolenników Hamasu w Niemczech na 450 osób. Zajmują się głównie zbieraniem darowizn na rzecz organizacji terrorystycznej i próbują wpływać na dyskurs dotyczący konfliktu bliskowschodniego. Używanie symboli Hamasu już jest zakazane w Niemczech. Natomiast Palestyńska Sieć Solidarności z Więzionymi Samidoun opowiada się za uwolnieniem palestyńskich więźniów. Uważa się, że odgrywa ona główną rolę w rozpowszechnianiu antyizraelskiej propagandy.

Słabo czytają

Badanie umiejętności czytania w szkołach podstawowych (Iglu) przeprowadzone przez IFS Dortmund wykazało, że 25% uczniów czwartych klas niemieckich szkół nie czyta poprawnie i nie rozumie wystarczająco dobrze tekstów. W całym kraju przebadano ok. 4600 dzieci. – Niemiecki system edukacji powinien uczyć się od Singapuru, Anglii, Czech, Polski, Danii lub Holandii – powiedział badacz edukacji Ulrich Ludewig.

Obecnie umiejętność czytania uczniów nie jest systematycznie sprawdzana na lekcjach, a nauczyciele korzystają głównie z nieformalnych procedur diagnostycznych. Ludewig, który sam jest członkiem zespołu Iglu, skrytykował fakt, że poza wspólnymi lekcjami w klasie istnieje tylko niewiele innych możliwości nauki. Umiejętność czytania jest podstawowym warunkiem wstępnym uczenia się wszystkich innych przedmiotów, jak stwierdziła dyrektor wykonawcza IFS Nele McElvany.

Aby poprawić umiejętność czytania, eksperci doradzają dwie strategie. Po pierwsze, w nauce czytania należy wspierać dzieci już w wieku przedszkolnym. Po drugie, systematycznie testować wyniki uczniów szkół podstawowych. Testy te powinny być jednolite.

Natomiast jeśli potrzeba specjalnej pomocy w nauce, należy zapewnić terminowe wsparcie w małych grupach lub na poziomie indywidualnym. Aby poprawić tę kluczową umiejętność, Ludewig opowiada się także za „ustrukturyzowanym przedszkolem mającym cele edukacyjne”.

Mniej matek nastolatek

Liczba dzieci wychowywanych przez nastoletnie matki w Niemczech znacznie spadła w ostatnich dziesięcioleciach – podał w minionym tygodniu Federalny Urząd Statystyczny. W 2022 r. urodziło się średnio sześcioro dzieci na tysiąc kobiet w wieku od 15 do 19 lat.

Jeszcze w 2000 r. ta liczba wynosiła średnio 13. Jest to więc bardzo znaczący spadek w liczbie nastolatek wychowujących dzieci. Ale również liczba nastolatek w Niemczech spada. W 2000 r. mieszkało w tym kraju 2,25 mln młodych kobiet w wieku od 15 do 19 lat, w 2022 r. ta liczba wynosiła już tylko 1,87 mln.

Coraz mniej chmielu

Zmiany klimatyczne będą miały coraz większy wpływ na plantatorów chmielu w głównych europejskich regionach uprawy w nadchodzących latach – czytamy w badaniu przeprowadzonym przez międzynarodowy zespół, opublikowanym w czasopiśmie „Nature Communications”.

Zarówno ilość zebranego chmielu, jak i zawartość alfa-kwasu, który ma kluczowe znaczenie dla gorzkiego smaku piwa, będzie znacznie niższa od tej z poprzednich lat. Naukowcy wzywają do „natychmiastowych środków zaradczych” i uważają, że konieczne jest zwiększenie obszarów upraw.

Badanie objęło pięć obszarów upraw: trzy w południowych Niemczech oraz dwa regiony w Czechach i Słowenii. Naukowcy spodziewają się o jedną trzecią mniej alfa-kwasów na hektar w latach 2021–2050 ni w okresie 1989–2018.

W Hallertau w środkowej Bawarii – najważniejszym europejskim obszarze upraw chmielu – oczekuje się, że poziom kwasu spadnie o prawie 40%. Zespół badawczy kierowany przez Martina Moznego z Czeskiej Akademii Nauk w Brnie stwierdził, że znaczne spadki zaobserwowano już podczas ostatnich zbiorów. Naukowcy przypisują to w szczególności wzrostowi temperatur i niższym opadom.

dw.com, ru

Werbung / Reklama

Der Verband deutscher Gesellschaften in Polen sucht neue Mitarbeiter:

- Hauptbuchhalter/in
- Referent/in für Sprachprojekte
- Referent/in für Abrechnungen

Bewirb Dich jetzt!

Mehr Informationen unter der Tel. +48 77 454 78 78 oder unter dem nebenstehenden QR-Code:

Związek Niemieckich Stowarzyszeń w Polsce poszukuje pracowników:

- główny księgowy/główna księgowa
- referent ds. projektów językowych
- referent ds. rozliczeń

Aplikuj teraz!

Więcej informacji pod nr. tel. +48 77 454 78 78 lub pod linkem z kodu QR z lewej.

9347

Usługi Pogrzebowe
Sprowadzanie zmarłych z zagranicy
Załatwianie formalności
Opieka nad grobami

Machnik N.
Ozimek, Schodnia Nowa,
www.machnik.ozimek.pl
Tel./fax: (077) 46-52-456

9168

Nowy punkt w Opolu przy ul. Książąt Opolskich 32

Suche Hirschgeweih oder Abwurfstangen vom Hirsch.
Tel.: 0049 01 638 11 88 94

9344

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Oppeln: Historisches Scheitern

Minderheit nicht mehr im Sejm

Am 15. Oktober haben die Polen einen neuen Sejm und Senat gewählt. Trotz des Sieges von Recht und Gerechtigkeit (PiS) wird die Partei nicht in der Lage sein, die nächste Regierung zu bilden. Außerdem wird im neuen Parlament zum ersten Mal seit mehr als 30 Jahren kein Vertreter der deutschen Minderheit sitzen.

Am Wahlabend zeichnete sich die Niederlage noch nicht ab. Foto: Rudolf Urban

Als am Wahlabend die ersten Umfrageergebnisse veröffentlicht wurden, war unklar, ob die Deutsche Minderheit überhaupt im neuen Sejm vertreten sein würde. In den landesweiten Umfragen war dieses Wahlkomitee nicht berücksichtigt worden. In den ersten Minuten nach 21.00 Uhr freuten sich auch die Angehörigen der Minderheit selbst mehr über den tatsächlichen Sieg der demokratischen Opposition. „Diese ersten gemeldeten Umfrageergebnisse lassen uns hoffen, dass es einen Wechsel geben wird und dass es die Opposition ist, die schließlich vom polnischen Staatspräsidenten den Auftrag zur Regierungsbildung erhält. Das freut uns sehr, denn wir Deutschen in Polen haben in den letzten Jahren besonders zu spüren bekommen, was es bedeutet, wenn der Staat immer autoritärer wird, wenn er sich immer mehr vom Rechtsstaat abwendet, wie es zum Beispiel der Bildungsminister mit seiner Entscheidung, die Stundenzahl für Deutsch als Minderheitensprache zu reduzieren, getan hat. Jetzt hoffen wir, dass das Land wieder auf den Pfad der Rechtsstaatlichkeit zurückkehrt, dass die Fehler korrigiert werden, denn das ist für uns Minderheiten extrem wichtig“, sagte damals Rafał Bartek, Nummer 2 auf der Liste der Deutschen Minderheit für den Sejm und Leiter ihrer Oppelner und landesweiten Strukturen.

Ryszard Galla: „Wir sollten weiterhin in Warschau aktiv sein, was eine Herausforderung für die Minderheit und für mich persönlich ist.“

Gründe

Am Montag begann jedoch auch für das Wahlkomitee der Minderheit eine hektische Zeit des Wartens auf das Ergebnis. Und das gab den Oppelner Deutschen zunächst die Chance, zumindest einen Sitz im Sejm zu behalten, obwohl das Komitee selbst mit dem Ziel in die Wahl gegangen war, zwei Abgeordnete zu erreichen. Im Laufe des Tages sanken die Chancen jedoch, bis am Abend klar wurde, dass es zum ersten Mal seit über 30 Jahren keinen Vertreter der Deutschen Minderheit im neuen Sejm geben würde. „Für mich war das ein großer Rückschlag, denn wir hatten eine gute Liste und einen guten Wahlkampf, wie auch Experten betonten. Aber am Ende fehlten uns trotz Überschreitung der Wahlhürde die Stimmen, um wenigstens diesen einen Sitz zu behalten. Wir müssen jetzt die vergangene Zeit und die Ergebnisse analysieren“, beurteilt Ryszard Galla, der die Minderheit 18 Jahre lang als Abgeordneter vertreten hat.

Was war der Grund für die Niederlage der Minderheit? Zum einen, so betonen die Vertreter der Deutschen Minderheit, war der vergangene Wahlkampf eine Art Plebiszit zwischen den beiden größten Gruppierungen und ihren Zukunftsvorstellungen. „Wir sind uns bewusst, dass in der Situation, in der am 15. Oktober dieses Jahres das Schicksal des demokratischen Polens und sein Platz in Europa auf dem Spiel stand, viele Wähler vor einem Dilemma standen – die großen Parteien zu wählen, die in den Medien als diejenigen dargestellt wurden, die Einfluss auf die Richtung der Entwicklung des Landes haben, oder ein regionales Komitee, das nur auf der Ebene einer Woiwodschaft agiert“, heißt es in einer Erklärung des Wahlkomitees der Deutschen Minderheit.

Die Minderheit hat also nur 25.788 Stimmen erhalten, das sind über 6.000 weniger als bei den Wahlen 2019. Bei der aktuellen Wahl hat die Minderheit ihre führende Position in nicht wenigen Ortschaften rund um Oppeln verloren. Nur in einigen wenigen Wahllokalen wurden die meisten Stimmen für das Komitee abgegeben. Dies war beispielsweise in der Gemeinde Walzen der Fall, wo 31,39 % der Wahlberechtigten für die Minderheit stimmten, während in der Gemeinde Radlau die Minderheit sogar von 37,88 % der Wähler unterstützt wurde. Darüber hinaus gab es eine Reihe von Gemeinden, in denen das Wahlkomitee der Deutschen Minderheit den zweiten oder dritten Platz belegte.

Hinzu kommt, dass die Rekordwahlbeteiligung von 74,38 % im Land und damit eine höhere Wahlbeteiligung auch in der Woiwodschaft Oppeln (66,55 %) das negative Ergebnis verstärkte, das schließlich in einer Zustimmung von 5,37 % und dem sechsten Platz in der Region endete.

Ryszard Galla sieht jedoch noch einen anderen Grund für das schlechte Abschneiden der Minderheit: „Es ist der Irrglaube, dass ein Mandat für die Minderheit garantiert ist. Und obwohl wir versucht haben, unserer Gesellschaft bewusst zu machen, dass dies nicht der Fall ist, sind viele Menschen wahrscheinlich von diesem Irrglauben ausgegangen und haben lieber eine der großen Parteien gewählt.“

Trotz der Niederlage will die deutsche Minderheit nun aber nicht den Kopf in den Sand stecken. Zum einen werden Gespräche mit anderen Gruppierungen geführt. „Wir müssen schon jetzt nach Partnern im Sejm suchen, die unsere Forderungen auf Parlaments- und Regierungsebene für uns vertreten können“, sagt Rafał Bartek. Ryszard Galla ist der Meinung, dass auch die Minderheit selbst versuchen muss, im Sejm sichtbar zu bleiben. „Wir müssen darüber nachdenken – und das tue ich auch –, was wir tun können, um die bestehenden Aktivitäten an der Schnittstelle Region-Regierung zu ersetzen. Wir sollten weiterhin in Warschau aktiv sein, was eine Herausforderung für die Minderheit als Organisation und für mich persönlich ist. Ich möchte weiterhin für die Region arbeiten, wenn auch jetzt in einem anderen Format.“

Ohne Senator

Henryk Lakwa, der Landrat von Oppeln und Kandidat der deutschen Minderheit für den Senat im Wahlkreis 52 (Oppeln und Kreis Oppeln), hat ebenfalls keinen Sitz erhalten. Mit seinem Ergebnis von 29.390 Stimmen erhielt er jedoch mehr Stimmen als die gesamte Minderheitenliste für den Sejm. Nach den Wahlen ist für Henryk Lakwa das Wichtigste, dass es einen Machtwechsel in Polen geben wird. „Die Bildungsdiskriminierung nur einer, nämlich der deutschen Minderheit, wird damit beendet. Es wird keine Almosen mehr geben und damit auch keine dumme Anwerbung für die eigenen Bedürfnisse, denn so muss man es nennen“, kommentiert der Oppelner Landrat und wendet sich an seine Wähler: „Ich für meinen Teil möchte mich bei allen bedanken, die für mich gestimmt haben, sich mit mir getroffen haben und mir die Kraft gegeben haben, weiterzuarbeiten.“

Woiwodschaft Schlesien

Doch nicht nur in der Woiwodschaft Oppeln standen Angehörige der deutschen Minderheit auf der Liste dieses Wahlkomitees. Waldemar Swierczek und Andrzej von Dramsky kandidierten mit Unterstützung der Schlesischen SKGD für das Wahlkomitee Dritter Weg in der Woiwodschaft Schlesien. Swierczek erhielt 1.117 Stimmen im Wahlkreis Ratibor, während von Dramsky im Wahlkreis Gleiwitz kandidierte und auf insgesamt 747 Stimmen kam. Kasper Piechatzek, Vorstandsmitglied des Bundes der Jugend der deutschen Minderheit, kandidierte dagegen ohne offizielle Unterstützung auf der Liste der Linkspartei im Wahlkreis Gleiwitz und erhielt 463 Stimmen. Keiner der drei wird auf der parlamentarischen Bank sitzen.

Henryk Siedlaczek dagegen, ein ehemaliges Mitglied der Partei Bürgerplattform, die mit der schlesischen Deutschen Minderheit zusammenarbeitet, wurde Senator. Er erreichte in Ratibor ein Ergebnis von mehr als 80.000 Stimmen.

Opole: Historyczna porażka – Mniejszość poza Sejmem

15 października Polacy wybrali nowy Sejm i Senat. Mimo zwycięstwa Prawa i Sprawiedliwości partia ta nie będzie w stanie stworzyć kolejnego rządu. W nowym parlamencie zabraknie także, po raz pierwszy od ponad 30 lat, przedstawiciela Mniejszości Niemieckiej.

Kiedy w wieczór wyborczy opublikowano pierwsze sondażowe wyniki, nie było wiadomo, czy w ogóle Mniejszość Niemiecka w nowym Sejmie będzie reprezentowana. Ogólnopolskie sondaże nie brały tego komitetu pod uwagę. W pierwszych minutach po godz. 21.00 także sami członkowie Mniejszości bardziej cieszyli się z faktycznego zwycięstwa opozycji demokratycznej. – Te pierwsze wyniki sondażowe, które zostały podane, napawają nas nadzieją, że dojdzie do zmiany i to opozycja ostatecznie otrzyma od Prezydenta RP misję powołania rządu. To nas ogromnie cieszy, ponieważ my, Niemcy w Polsce, w minionych latach szczególnie odczuliśmy, co to oznacza, jeżeli państwo staje się coraz bardziej autorytarne, jeżeli coraz bardziej odwraca się od praworządności, jak to było choćby w przypadku ministra edukacji i jego decyzji o zmniejszeniu liczby godzin języka niemieckiego jako języka mniejszości. Teraz mamy nadzieję, że kraj powróci na tory praworządności, że krzywdy zostaną naprawione, bo to dla nas, mniejszości, jest ogromnie ważne – mówił wtedy Rafał Bartek, nr 2 na liście Mniejszości Niemieckiej do Sejmu i szef jej opolskich i ogólnopolskich struktur.

Powody

Od poniedziałku natomiast zaczął się także dla Komitetu Wyborczego Mniejszości gorący czas oczekiwania na wynik. I ten początkowo dawał opolskim Niemcom szansę na zachowanie przynajmniej jednego mandatu w Sejmie, choć sam komitet do wyborów szedł z celem osiągnięcia dwóch posłów. W ciągu dnia jednak szanse malały, aż wieczorem stało się jasne, że w nowym Sejmie nie będzie reprezentanta Mniejszości Niemieckiej, po raz pierwszy od ponad 30 lat. – Dla mnie to było ogromne przeżycie, ponieważ mieliśmy dobrą listę i dobrą kampanię, na co wskazywali również specjaliści. Jednak ostatecznie mimo przekroczenia progu wyborczego zabrakło nam głosów, aby zachować przynajmniej ten jeden mandat. Będziemy musieli teraz ten miniony czas i te wyniki przeanalizować – ocenia Ryszard Galla, który posłem Mniejszości był od 18 lat.

Co było powodem tej porażki Mniejszości? Z jednej strony, jak podkreślają przedstawiciele Mniejszości Niemieckiej, miniona kampania była swego rodzaju plebiscytem pomiędzy dwoma największymi ugrupowaniami i ich wizjami przyszłości. „Mamy świadomość, że w sytuacji, kiedy 15 października br. ważyły się losy demokratycznej Polski i jej miejsca w Europie, wielu wyborców stanęło przed dylematem – dokonać wyboru dużych partii, które w przekazie medialnym były wskazywane jako te, które mają wpływ na kierunek rozwoju kraju, czy regionalnego komitetu, który funkcjonuje tylko na poziomie jednego województwa” – czytamy w oświadczeniu Komitetu Wyborczego Wyborców Mniejszość Niemiecka.

Dlatego też Mniejszość uzyskała jedynie 25 788 głosów, co wynosi o ponad 6 tys. mniej niż w wyborach z 2019 r. W tych wyborach utraciła pozycję lidera w niejednej opolskiej miejscowości. Jedynie w nielicznych lokalach wyborczych oddano na ten komitet najwięcej głosów. Tak stało się choćby w gminie Walce, gdzie na Mniejszość zagłosowało 31,39% uprawnionych, zaś w gminie Radłów uzyskała ona poparcie aż 37,88% głosujących. Do tego dochodzi szereg samorządów lokalnych, w których Komitet Wyborczy Mniejszości Niemieckiej uplasował się na drugim lub trzecim miejscu.

Dodatkowo rekordowa frekwencja wyborcza w kraju na poziomie 74,38%, a tym samym wyższy udział w wyborach także w województwie opolskim (66,55%), spotęgowała negatywny wynik, który ostatecznie zakończył się poparciem na poziomie 5,37% i szóstym miejscem w regionie. Ryszard Galla widzi jednak jeszcze jeden powód złego wyniku Mniejszości: – To jest to złudne przeświadczenie, że mandat dla Mniejszości jest zagwarantowany. I choć próbowaliśmy nasze społeczeństwo uświadamiać, że tak nie jest, wiele osób zapewne wychodziło z tego błędnego przeświadczenia i wolało oddać głos na jedną z dużych partii.

Mimo porażki Mniejszość Niemiecka nie zamierza teraz jednak chować głowy w piasek. Z jednej strony prowadzone są rozmowy z innymi ugrupowaniami. – Musimy już dziś szukać partnerów w Sejmie, którzy mogliby nasze postulaty w naszym imieniu przedstawiać na poziomie parlamentu i rządu – mówi Rafał Bartek. Zaś Ryszard Galla uważa, że i sama Mniejszość musi starać się pozostać widoczna na Wiejskiej. – Musimy się zastanowić – i ja to czynię – czym tę dotychczasową działalność na linii region–rząd zastąpić. Powinniśmy w Warszawie w aktywny sposób nadal działać, co jest wyzwaniem dla Mniejszości jako organizacji i dla mnie osobiście. Chciałbym dalej kontynuować pracę na rzecz regionu, choć teraz w innej formule.

Bez senatora

Henryk Lakwa, starosta opolski i kandydat Mniejszości Niemieckiej do Senatu w okręgu nr 52 (Opole i powiat opolski), również nie uzyskał mandatu. Jednak ze swoim wynikiem na poziomie 29 390 otrzymał więcej głosów niż cała lista Mniejszości do Sejmu. Po wyborach dla Henryka Lakwy najważniejsze jest w pierwszej kolejności, że dojdzie do zmiany władzy w Polsce. – Skończy się edukacyjna dyskryminacja jednej, niemieckiej mniejszości. Skończy się rozdawnictwo, a więc zero głupich naborów pod potrzeby swoich, bo tak to trzeba nazwać – komentuje starosta opolski i zwraca się do swoich wyborców: – Ze swojej strony zaś chciałem podziękować wszystkim, którzy na mnie zagłosowali, spotkali się ze mną i dodali sił do dalszej pracy.

Województwo śląskie

Członkowie mniejszości niemieckiej znaleźli się jednak nie tylko na liście tego komitetu w województwie opolskim. Waldemar Świerczek i Andrzej von Dramsky kandydowali z poparciem śląskiego TSKN z komitetu Trzeciej Drogi w województwie śląskim. Świerczek w okręgu obejmującym m.in. Racibórz uzyskał 1117 głosów, zaś von Dramsky startował w okręgu gliwickim i uzyskał w sumie 747 głosów. Bez oficjalnego poparcia z listy Lewicy w okręgu gliwickim startował natomiast Kasper Piechatzek, członek zarządu Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej, i uzyskał wynik 463 głosów. Żaden z tej trójki nie zasiądzie w ławach poselskich.

Senatorem natomiast został były poseł Platformy Obywatelskiej współpracujący ze śląską mniejszością niemiecką – Henryk Siedlaczek. W Raciborzu uzyskał on wynik ponad 80 000 głosów.

Rudolf Urban

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Politik: Mehr als 29.000 Stimmen für Henryk Lakwa bei der Senatswahl

Es hätte noch besser sein können

„Ich glaube, dass dieses Mal die Weltoffenheit, die gegenseitige Toleranz zwischen allen Menschen, zwischen allen nationalen Minderheiten und eine gemeinsame Sicht auf die Zukunft, die ich besonders schätze und respektiere, siegen werden. Ich hoffe, dass ich in der kommenden Legislaturperiode des Senats die Möglichkeit haben werde, unsere gemeinsamen Interessen zu vertreten“, sagte der Oppelner Landrat Henryk Lakwa, der Kandidat der Deutschen Minderheit für das Amt des Senators, vor der Wahlstille.

Der Oppelner Landrat Henryk Lakwa Foto: R. Urban

In der Praxis erwies sich das vom Steuermann des Kreises Oppeln erzielte Ergebnis als gut, da insgesamt 29.390 Wähler für ihn stimmten und im Kreis Oppeln selbst, dessen Landrat er seit 25 Jahren ist, erreichte er ein sehr solides Ergebnis von 20.708 Stimmen. Henryk Lakwa dankte den Wählern für ihre Stimmen und ihr Vertrauen und betonte, dass dies ihm die Energie gebe, weiter hart zu arbeiten, und die Zuversicht, erfolgreich zu sein.

Der Senatspakt hat funktioniert

Der Oppelner Landrat verhehlte auch nicht seine Freude darüber, dass wir am Montag, dem 16. Oktober 2023, in einem anderen Polen aufgewacht sind: „In einem pro-europäischen Polen, in dem alle nationalen Minderheiten gleichbehandelt werden. In dem das Erlernen der deutschen Sprache nicht stigmatisiert wird, in dem es keine Hassreden geben wird, in dem wir in den Medien nicht pausenlos hören, wie schlecht die Deutschen sind und dass alles Donald Tusks Schuld ist“, sagte Henryk Lakwa und fügte hinzu: „Der letzte Wahlkampf war anders als der vorherige. Diesmal gab es ein Plebiszit unter dem Motto: Wir gehen alle zur Wahl, weil wir ein besseres Polen wollen, weil wir wollen, dass in den Familien Frieden herrscht, dass man sich nicht mehr streitet und sich gegenseitig an die Gurgel geht. Ich glaube, dass die Mitglieder der deutschen Minderheit, darunter auch meine Anhänger, die sehen, was im Land passiert, mehr für eine Partei als für eine Person gestimmt haben. Sie haben nicht regional gewählt, sondern für Polen als Ganzes. An diesem Punkt wechselten viele Menschen über. Wäre dies nicht der Fall gewesen, wäre mein Ergebnis besser ausgefallen.“ Was die Senatswahlen betrifft, so muss man feststellen, dass der Senatspakt funktioniert hat.

Henryk Lakwa: „Am 16. Oktober 2023 sind wir in einem anderen Polen aufgewacht – in einem pro-europäischen Polen.“

Ein Meilenstein

Im Ergebnis wird Piotr Woźniak von der Neuen Linken Senator der Stadt sein – ein Mann aus Neisse und damit von außerhalb Oppelns und des Landkreises Oppeln: „Ob ich zufrieden bin? Nun... Ich bin auch kein Vertreter der Partei Recht und Gerechtigkeit, also wäre ich auch auf der demokratischen Seite. Es ist nun aber geschehen, was geschehen ist, ich bin nicht in den Senat gekommen. Trotzdem möchte ich mich noch einmal von ganzem Herzen für die vielen Stimmen bedanken, die ich im Kreis Oppeln und in der Stadt Oppeln erhalten habe“, erklärte Henryk Lakwa und ergänzte: „Auch wenn ich den Einzug in den Senat nicht geschafft habe, ist die Teilnahme an den Parlamentswahlen und die Anzahl der erhaltenen Stimmen ein Meilenstein für mich im Hinblick auf die Kommunalwahlen im nächsten Frühjahr. Schließlich haben diese Wahlen gezeigt, dass ich im Landkreis Oppeln und in Oppeln eine erhebliche Unterstützung habe. Das gibt mir die Kraft zu kämpfen und die Zuversicht, die kommenden Kommunalwahlen zu gewinnen. Ja, wir werden sie gewinnen! Angesichts der Ereignisse werden die deutsche Minderheit und die Bürgerplattform den Kreis Oppeln sicher nicht aufgeben.“

Polityka: Ponad 29 tys. głosów na Henryka Lakwę w wyborach do Senatu – Mogło być jeszcze lepiej

– Wierzę, że tym razem wygra otwartość na świat, wzajemna tolerancja między wszystkimi ludźmi, między wszystkimi mniejszościami narodowymi, a także wspólne spojrzenie na przyszłość, które szczególnie wyznaję i respektuję. Liczę, że będę miał okazję reprezentować nasze wspólne interesy w nadchodzącej kadencji Senatu – powiedział przed ciszą wyborczą starosta opolski Henryk Lakwa, który był kandydatem Mniejszości Niemieckiej na senatora.

W praktyce okazało się, że wynik osiągnięty przez sternika powiatu opolskiego jest dobry, bo łącznie głosowało na niego 29 390 wyborców, a w samym powiecie opolskim, którego jest starostą od 25 lat, osiągnął bardzo solidny wynik – 20 708 głosów. Henryk Lakwa za oddane glosy i wyraz zaufania podziękował wyborcom, podkreślając, że dało mu to energię do dalszej wytężonej pracy i wiarę w sukces.

Zadziałał pakt senacki

Sternik powiatu opolskiego nie krył też radości z faktu, że w poniedziałek 16 października 2023 r. obudziliśmy się w innej Polsce. – W Polsce proeuropejskiej, gdzie za chwilę wszystkie mniejszości narodowe będą jednakowo traktowane. Gdzie nauka języka niemieckiego nie będzie piętnowana, nie będzie mowy nienawiści, nie będziemy w mediach non stop słyszeć, jak źli są Niemcy i że wszystko jest winą Donalda Tuska – powiedział Henryk Lakwa i dodał: – Miniona kampania wyborcza była inna od wcześniejszej. Tym razem rozgrywał się plebiscyt pod hasłem: idziemy wszyscy do urn, bo chcemy lepszej Polski, aby w rodzinach nastąpił spokój, żeby przestano się kłócić i skakać sobie do gardeł. Uważam, że członkowie MN, w tym moi sympatycy, widząc, co się dzieje w kraju, bardziej głosowali na partię niż na człowieka. Głosowali nie regionalnie, lecz tak jak cała Polska. I tu nastąpił przepływ ludzi. Gdyby nie to, mój wynik byłby lepszy.

Jeśli chodzi o wybory do Senatu, to trzeba zauważyć, że zadziałał pakt senacki.

Krok milowy

W efekcie senatorem miasta będzie Piotr Woźniak z Nowej Lewicy – człowiek z Nysy, a zatem spoza Opola i spoza powiatu opolskiego. – Czy jestem zadowolony? Cóż… Ja też nie jestem reprezentantem PiS-u, więc również byłbym po stronie demokratycznej. No, ale stało się, jak się stało, nie dostałem się do Senatu. Niemniej jeszcze raz z całego serca dziękuję za wszystkie głosy, jakie otrzymałem w powiecie opolskim i w mieście Opolu – stwierdził Henryk Lakwa i zakończył: – Pomimo że nie dostałem się do Senatu, to start w wyborach parlamentarnych oraz liczba głosów, jaką otrzymałem, są dla mnie krokiem milowym do przodu przed zbliżającymi się wiosną przyszłego roku wyborami samorządowymi. Minione wybory pokazały bowiem, że mam spore poparcie w powiecie opolskim i w Opolu. To daje mi siłę do walki i przekonanie o możliwości wygrania zbliżających się wyborów samorządowych. Ba, wygramy je! Widząc, co się dzieje, Mniejszość Niemiecka z Platformą Obywatelską nie odda powiatu opolskiego.

Krzysztof Świerc

Zapytaj prawnika!

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Szanowni Państwo, Sąd Najwyższy wydał wyrok kwestionujący zasadność uznania nieważności umowy frankowej. Czy orzeczenie to ma szansę zmienić dotychczasową, korzystną dla frankowiczów, linię orzeczniczą? Wydaje się, że nie – zwłaszcza ze względu na ustabilizowane poglądy TSUE. W polskim prawie orzeczenia sądów nie są źródłem powszechnie obowiązującego prawa. Takiego waloru nie mają także judykaty wydawane przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Jednocześnie orzecznictwo sądów, a zwłaszcza najwyższych instancji, często przesądza o wykładni prawa.

Łukasz i Jarosław Kuczyńscy Foto: Lucas Netter

W sprawach, w których trzeba stosować prawo Unii Europejskiej – a do takich należą sprawy dotyczące kredytów frankowych – podobne znaczenie ma orzecznictwo TSUE. Czy może więc zostać ono zlekceważone przez polski sąd? Takie pytanie jest szczególnie zasadne w kwestii niedawnego wyroku Sądu Najwyższego zapadłego w sprawie frankowej. Sąd Najwyższy wyrokiem z 19 września 2023 r., sygn. akt II CSKP 1627/22, uchylił wyrok warszawskiego Sądu Apelacyjnego, w którym stwierdzono nieważność umowy kredytowej. Gdy weźmie się pod uwagę dotychczasowe orzecznictwo Sądu Najwyższego w sprawach frankowych, jest to naprawdę zaskakująca decyzja, a zwłaszcza jej uzasadnienie. Skład orzekający stwierdził, że judykatura w tego rodzaju sprawach nie jest jednolita, a Sąd Najwyższy ciągle nie odpowiedział na pytania zadane mu przez jego pierwszą prezes. Uzasadniając wskazany wyrok – co jeszcze bardziej zadziwiające – sędziowie stwierdzili, że umowy frankowe nie były sprzeczne z prawem, co oznacza, iż nie ma powodu, aby je unieważniać po wielu latach i karać przedsiębiorców za ich wprowadzenie do obrotu.

Większość spraw frankowiczów przeciwko bankom – także prowadzonych przed SN – kończy się wygraną kredytobiorców.

W większości wygrane kredytobiorców

Rzeczywiście Sąd Najwyższy nadal nie odpowiedział na pytania „frankowe” pierwszej prezes zadane Izbie Cywilnej w dniu 29 stycznia 2021 r. Z drugiej strony nie ma wątpliwości, że zdecydowana większość spraw frankowiczów przeciwko bankom – także prowadzonych przed Sądem Najwyższym – kończy się wygraną kredytobiorców. Sądy właściwie nie mają już wątpliwości, że klauzule waloryzacyjne są sprzeczne z prawem, a kluczowym uzasadnieniem dla poprawności tego przekonania są wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który właściwie jednolicie przyznaje rację frankowiczom. Tymczasem wydaje się, że we wskazanym powyżej wyroku Sąd Najwyższy właściwie zlekceważył dorobek orzeczniczy TSUE. Co to oznacza dla posiadaczy kredytów frankowych, którzy chcą walczyć o swoje prawa? Jednym z najważniejszych zadań Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej jest czuwanie nad przestrzeganiem i właściwym stosowaniem prawa Unii w każdym państwie członkowskim. W ramach tej funkcji unijny Trybunał odpowiada na tzw. pytania prejudycjalne kierowane przez sądy państw członkowskich. W pytaniach tych sąd państwa członkowskiego zmierza do ustalenia właściwej wykładni przepisów prawa unijnego, które mają zastosowanie w danej sprawie. Właśnie w tym trybie wydano większość wyroków TSUE mających zastosowanie w sprawach frankowiczów.

Przestrzeganie prawa UE

Sądy krajowe, w tym polskie, np. w sprawie Państwa Dziubak, kierowały do Trybunału Sprawiedliwości UE pytania prejudycjalne, w których wnioskowały o wykładnię zwłaszcza regulacji prawa konsumenckiego. W świetle tego orzecznictwa obecnie właściwie trudno mieć wątpliwości, że klauzule waloryzacyjne stanowią klauzule niedozwolone (abuzywne), których bank (przedsiębiorca) nie ma prawa stosować w obrocie z konsumentami. Teoretycznie odpowiedź na pytanie prejudycjalne wiąże jedynie sąd, który zadał pytanie TSUE. Nie oznacza to, że sądy rozpoznające inne sprawy mogą zlekceważyć dorobek orzeczniczy TSUE. Skoro unijny Trybunał został powołany po to, aby zapewnić przestrzeganie prawa Unii w państwach członkowskich, to konsekwencją takiego stanu rzeczy jest konieczność brania pod uwagę wykładni przyjmowanej przez ten Trybunał przez każdy sąd krajowy stosujący prawo UE. Zresztą tezę tę potwierdza dotychczasowa praktyka również polskich sądów. Wydawanie orzeczeń stojących w sprzeczności w judykatami TSUE należy do rzadkości. Jeżeli już do tego dochodzi, to najczęściej w sytuacjach, gdy samo orzecznictwo unijnego Trybunału Sprawiedliwości nie jest jednolite w jakiejś kwestii, co akurat w sprawach frankowiczów nie ma miejsca. Dlatego komentowany wyrok Sądu Najwyższego należy traktować raczej jako wyjątek od reguły, który najpewniej nie doprowadzi do zmian zdecydowanie przeważającej linii orzeczniczej w sprawach frankowych.

Łukasz Kuczyński / K. Ś.

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal tel. 505983977, 505983976

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Berlin: Erstes Nikolaigespräch der Stiftung Verbundenheit mit den Deutschen im Ausland

Gegenwart und Zukunft der deutschen Minderheiten

Am Mittwoch vergangener Woche (11.10.) fand im Berliner Büro der Stiftung Verbundenheit mit den Deutschen im Ausland die Premiere der sogenannten Nikolaigespräche statt. Der erste Gast des neuen Formats war Natalie Pawlik, die Beauftragte der Bundesregierung für Aussiedlerfragen und nationale Minderheiten.

Die Aussiedlerbeauftragte Natalie Pawlik mit Maximilian Schmidt vom „LandesEcho"

Hartmut Koschyk (links) und Natalie Pawlik (4. v. r.) mit der Gruppe der jungen Russlanddeutschen

Der sich an das Nikolaigespräch anschließende Workshop beschäftigte sich mit der Zukunft und Zukunftsfähigkeit der deutschen Minderheiten. Fotos: Lucas Netter

Das Nikolaiviertel im Berliner Ortsteil Mitte liegt unweit des Alexanderplatzes und ist das älteste Siedlungsgebiet der deutschen Hauptstadt. Im Zweiten Weltkrieg fast vollständig zerstört, wurde es in den 1980er-Jahren wiederaufgebaut und so weit wie möglich rekonstruiert. Rund um die Nikolaikirche im Zentrum des Viertels reihen sich nun schmucke Bürgerhäuser mit urigen Gaststätten, Kneipen, Souvenirläden und Kunsthandwerksgeschäften aneinander.

Inmitten dieses historischen Ensembles hat die in Bayreuth beheimatete Stiftung Verbundenheit mit den Deutschen im Ausland im April dieses Jahres ihre Berliner Dependance eröffnet. Und hier fand am 11. Oktober die erste Ausgabe der Nikolaigespräche statt. Das Ziel dieser neuen Veranstaltungsreihe sei es, so Hartmut Koschyk, der Stiftungsratsvorsitzende der Stiftung Verbundenheit, „interessante Persönlichkeiten und Gäste [aus dem Bereich der Minderheitenförderung sowie aus den Reihen der deutschen Minderheiten in Europa und der deutschsprachigen Gemeinschaften in der Welt] zusammenzuführen, um zentrale Fragen der Tätigkeit unserer Stiftung zu diskutieren".

„Das eine tun und das andere nicht lassen"

Das Auftaktgespräch des nun ins Leben gerufenen Formats fand mit der Aussiedlerbeauftragten Natalie Pawlik unter dem Titel „Gegenwart und Zukunft der deutschen Minderheiten" statt. Moderiert wurde das Ganze von Maximilian Schmidt, Chefredakteur des Magazins „LandesEcho" der Deutschen in der Tschechischen Republik. Im Publikum war neben einigen Vertretern der deutschen Minderheiten aus Polen und Tschechien auch eine größere Gruppe junger Russlanddeutscher, die sich in dem Berliner Jugendklub „Warum бы и nicht" engagieren.

Während des Austauschs wiederholte Natalie Pawlik, die selbst eine russlanddeutsche Biografie hat und als Sechsjährige mit ihrer Familie aus Sibirien nach Deutschland umsiedelte, einmal mehr ihre schon mehrfach getätigte Aussage, dass Minderheitenpolitik immer auch Friedenspolitik sei.

Sie betonte zudem, dass die ethnokulturelle Arbeit der deutschen Minderheiten weiterhin eine enorme Bedeutung habe. Angesichts des historisch erfahrenen Leids der Angehörigen dieser Gruppe sei es für viele von ihnen ein wichtiges Anliegen, ihre Traditionen und ihr Brauchtum weiterhin zu pflegen. Aus diesem Grund orientiere sich die Projektförderung seitens der Bundesrepublik Deutschland sehr stark an den Interessen und Bedürfnissen der deutschen Minderheiten.

Nichtsdestotrotz müsse man auch zur Kenntnis nehmen, dass vor allem junge Menschen heute oftmals weitergehende Interessen hätten als „nur" den Blick in die Vergangenheit. So könne man wahrnehmen, dass gerade in der Jugendarbeit viel Innovatives geschehe – und es durchaus Raum gebe, um über modernere Themen zu sprechen, beispielsweise über Migration, Klimapolitik oder Digitalisierung.

Generell sei es wichtig, die Traditionen zu bewahren; gleichzeitig müsse man aber auch in die Zukunft blicken. Vergangenheit und Zukunft – diese beiden Aspekte müsse man zusammenführen. „Das eine tun und das andere nicht lassen", fasste Natalie Pawlik diesen Ansatz zusammen.

Natalie Pawlik betonte, dass es die nicht die eine, hundertprozentige Identität gebe.

„Das eine schließt das andere nicht aus"

Angesprochen auf ein eventuelles Spannungsverhältnis zwischen der Identifikation der deutschen Minderheiten mit ihrer nationalen Zugehörigkeit einerseits und der fortschreitenden Globalisierung und europäischen Integration andererseits, sagte Natalie Pawlik, dass es nicht die eine, hundertprozentige Identität gebe; vielmehr habe jeder Mensch vielfältige Identitäten in sich. „Ich bin zum Beispiel Tochter, Politikerin, Freundin, Russlanddeutsche und Läuferin. Es gibt also viele Punkte, die meine Identität ausmachen", so die Bundesbeauftragte. Man müsse über das Verbindende und das Gemeinsame sprechen. „Ich glaube, dass viele Angehörige der deutschen Minderheiten in den Siedlungsgebieten das Anliegen haben, gesehen zu werden und ihre Geschichten zu erzählen – und das verbindet sie. Dabei können sie durchaus Teil der deutschen Minderheit und gleichzeitig Teil der Mehrheitsgesellschaft sein. Das eine schließt das andere nicht aus."

Man müsse sich nicht immer zu 100 Prozent für den einen Weg, für die eine Identität entscheiden. Dies sei nicht mehr zeitgemäß. Gerade die jungen Leute definierten sich oft auch als Europäerinnen und Europäer. Die dauerhafte Beschränkung auf das Deutschsein und die komplette Auslegung der Projektarbeit auf diesen Aspekt sei daher nicht zielführend, fügte die SPD-Politikerin hinzu.

Natalie Pawlik schloss ihre Ausführungen mit der Hoffnung, dass die Minderheitenpolitik mit den deutschen Minderheiten in Zukunft gestärkt werde – und „ein Stück weit dazu beitragen kann, dass wir Frieden in der Welt haben und die Werte von Freiheit und Demokratie vorwärtsbringen."

Zukunft und Zukunftsfähigkeit der deutschen Minderheiten

Als eine Art Nachbereitung des Nikolaigesprächs fand am Vormittag des nächsten Tages (12.10.) noch ein Workshop statt, der sich mit aktuellen Problemen und Herausforderungen, aber auch mit der Zukunft und der Zukunftsfähigkeit der deutschen Minderheiten beschäftigte. Unter den Teilnehmern waren auch drei junge Angehörige der deutschen Minderheit in Polen. Geleitet wurde der Workshop von Dominik Duda, Teamleiter Mittel- und Osteuropa bei der Stiftung Verbundenheit.

Im Kern ging es in der offenen Runde um die Frage, was sich ändern beziehungsweise verbessert werden muss, um die Förderung der deutschen Minderheiten zukunftsfähig aufzustellen. „In diesem Sinne haben wir darüber diskutiert, wie man alle Generationen an einen Tisch bekommt, um die Minderheiten weiterzuführen, und darüber, wie man die Übergabe an die junge oder jüngere Generation gestalten sollte, damit die Minderheiten weiterbestehen und auch in zwei Jahrzehnten noch erfolgreich sein können", erklärt Dominik Duda – und fügt hinzu: „Wir haben gesehen, dass es ein großes Potenzial in den deutschen Minderheiten und im Austausch zwischen den deutschen Minderheiten gibt." Es müsse aber immer auch die Frage nach dem Mehrwert gestellt werden: „Was bringt es den einzelnen Personen, aktives Mitglied in den Strukturen der Minderheiten zu sein?"

Angesichts der schrumpfenden Zahl der aktiven Mitglieder der deutschen Minderheiten ist dies sicherlich eine Frage, die in Zukunft noch stärker in den Fokus rücken wird.

Berlin: Pierwsza Rozmowa w Nikolai Fundacji Solidarności z Niemcami za Granicą – Teraźniejszość i przyszłość mniejszości niemieckich

W środę w ubiegłym tygodniu (11 października) w berlińskim biurze Fundacji Solidarności z Niemcami za Granicą odbyła się premiera tzw. Rozmów w Nikolai. Pierwszym gościem nowego formatu była Natalie Pawlik, pełnomocnik rządu federalnego ds. przesiedleńców i mniejszości narodowych.

Dzielnica Nikolai w berlińskim okręgu Mitte znajduje się niedaleko Alexanderplatz i jest najstarszym obszarem osadniczym w stolicy Niemiec. Niemal całkowicie zniszczona podczas II wojny światowej, została odbudowana w latach 80. i zrekonstruowana w miarę możliwości. Obecnie wokół kościoła św. Mikołaja w centrum dzielnicy znajdują się eleganckie kamienice z urokliwymi restauracjami, pubami, sklepami z pamiątkami i rękodziełem artystycznym.

Pośród tego historycznego zespołu w kwietniu bieżącego roku swój berliński oddział otworzyła Fundacja Solidarności z Niemcami za Granicą z siedzibą w Bayreuth. To właśnie tutaj 11 października odbyła się pierwsza edycja Rozmów w Nikolai. Celem tej nowej serii wydarzeń, według Hartmuta Koschyka, prezesa zarządu Fundacji Solidarności z Niemcami za Granicą, jest „zgromadzenie interesujących osobistości i gości [z dziedziny promocji mniejszości, a także z szeregów mniejszości niemieckich w Europie i społeczności niemieckojęzycznych na świecie] w celu omawiania głównych zagadnień działalności naszej Fundacji".

„Robić jedno i nie rezygnować z drugiego"

Dyskusja inaugurująca rozpoczęty właśnie format odbyła się z udziałem Natalie Pawlik, pełnomocnik ds. przesiedleńców, pod tytułem „Teraźniejszość i przyszłość mniejszości niemieckich". Moderatorem dyskusji był Maximilian Schmidt, redaktor naczelny czasopisma Niemców w Czechach „LandesEcho". Na widowni zasiedli przedstawiciele mniejszości niemieckich z Polski i Czech, a także większa grupa młodych rosyjskich Niemców zaangażowanych w działalność berlińskiego klubu młodzieżowego „Warum бы и nicht".

Podczas dyskusji Natalie Pawlik, która sama ma rosyjsko-niemiecką biografię i przesiedliła się z rodziną z Syberii do Niemiec, gdy miała sześć lat, po raz kolejny powtórzyła swoje stwierdzenie, które już kilkakrotnie wygłosiła, że polityka mniejszościowa jest zawsze również polityką pokojową.

Podkreśliła również, że praca etnokulturowa mniejszości niemieckich nadal ma ogromne znaczenie. Ze względu na historycznie doświadczone cierpienia członków tej grupy dla wielu z nich ważne jest, aby nadal kultywować swoje tradycje i zwyczaje. Z tego powodu finansowanie projektów przez Republikę Federalną Niemiec jest w dużym stopniu ukierunkowane na interesy i potrzeby mniejszości niemieckich.

Niemniej jednak należy również wziąć pod uwagę fakt, że zwłaszcza młodzi ludzie mają dziś często bardziej dalekosiężne zainteresowania niż „tylko" spoglądanie w przeszłość. Na przykład można zauważyć, że w pracy z młodzieżą jest wiele innowacji – i z pewnością jest miejsce na rozmowę na bardziej nowoczesne tematy, takie jak migracja, polityka klimatyczna czy cyfryzacja.

Ogólnie rzecz biorąc, ważne jest zachowanie tradycji, ale jednocześnie należy patrzeć w przyszłość. Przeszłość i przyszłość – te dwa aspekty należy połączyć. – Robić jedno i nie rezygnować z drugiego – podsumowała to podejście Natalie Pawlik.

„Jedno nie wyklucza drugiego"

Odnosząc się do możliwego napięcia między identyfikacją mniejszości niemieckich z ich przynależnością narodową z jednej strony, a postępującą globalizacją i integracją europejską z drugiej, Natalie Pawlik powiedziała, że nie ma jednej, stuprocentowej tożsamości; raczej każda osoba ma w sobie wiele tożsamości. – Na przykład jestem córką, politykiem, przyjacielem, Rosjanką, Niemką i biegaczką. Jest więc wiele punktów, które składają się na moją tożsamość – powiedziała pełnomocnik rządu federalnego. Dodała, że należy rozmawiać o tym, co nas łączy i co mamy wspólnego. – Myślę, że wielu członków mniejszości niemieckiej na terenach ich zamieszkania pragnie, aby ich zauważano i mogli opowiadać swoje historie – i to ich łączy. Mogą być częścią mniejszości niemieckiej i jednocześnie częścią społeczeństwa większościowego. Jedno nie wyklucza drugiego.

Nie zawsze trzeba decydować się w 100% na jedną drogę, na jedną tożsamość. Nie jest to już zgodne z duchem czasu. Zwłaszcza młodzi ludzie często określają się jako Europejczycy. Stałe ograniczenie do bycia Niemcem i interpretowanie prac projektowych wyłącznie w tym aspekcie nie prowadzi zatem do celu – dodała polityk SPD.

Natalie Pawlik zakończyła swoje wystąpienie nadzieją na wzmocnienie polityki mniejszościowej z udziałem mniejszości niemieckich w przyszłości oraz na to, że „przyczyni się ona nieco do pokoju na świecie i promowania wartości wolności i demokracji".

Przyszłość i trwałość mniejszości niemieckich

Jako swego rodzaju kontynuacja Rozmów w Nikolai następnego dnia rano (12 października) odbyły się warsztaty, które dotyczyły bieżących problemów i wyzwań, ale także przyszłości i trwałości mniejszości niemieckich. Wśród uczestników znalazło się trzech młodych członków mniejszości niemieckiej w Polsce. Warsztaty poprowadził Dominik Duda, lider zespołu na Europę Środkową i Wschodnią w Fundacji Solidarności z Niemcami za Granicą.

Sednem otwartej dyskusji było pytanie o to, co należy zmienić lub poprawić, aby promocja mniejszości niemieckich była odpowiednia do potrzeb i wyzwań w przyszłości. – W tym sensie dyskutowaliśmy o tym, jak zgromadzić wszystkie pokolenia wokół stołu, aby kontynuować działalność mniejszości, i jak organizować przekazywanie pałeczki młodemu lub młodszemu pokoleniu, aby mniejszości mogły nadal istnieć – i nadal odnosić sukcesy za dwie dekady – wyjaśnia Dominik Duda i dodaje: – Widzimy, że mniejszości niemieckie i wymiana między mniejszościami niemieckimi mają ogromny potencjał.

Jednak, jak mówi, zawsze należy zadać pytanie o wartość dodaną: – Co daje jednostce bycie aktywnym członkiem struktur mniejszości?

Biorąc pod uwagę malejącą liczbę aktywnych członków mniejszości niemieckich, jest to z pewnością kwestia, która w przyszłości stanie się jeszcze bardziej paląca. *Lucas Netter*

Die Nikolaigespräche sollen zukünftig zwei Mal pro Jahr stattfinden. Das nächste Treffen wird voraussichtlich im Frühjahr 2024 veranstaltet.

Rozmowy w Nikolai mają się odbywać w przyszłości dwa razy w roku. Kolejne spotkanie zostanie zorganizowane prawdopodobnie wiosną 2024 r.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Allenstein (Olsztyn): 8. Mendelsohnfestival

Auf der Suche nach der Zeit

Mit acht Veranstaltungen an zehn sehr intensiven Tagen ist die diesjährige achte Ausgabe des Mendelsohnfestivals in Allenstein gestartet. Offizielle Eröffnung war am 6. Oktober, bis Ende November gibt es unter dem Motto „Zeit" noch einige weitere Ereignisse, zu denen die Organisatoren von der Kulturgemeinschaft „Borussia" ins örtliche Mendelsohnhaus einladen.

Er ist neben Nikolaus Kopernikus (1473–1543) der weltweit berühmteste Sohn der Stadt Allenstein: der jüdische Architekt Erich Mendelsohn (1887–1953). Noch als Student entwarf er für die jüdische Gemeinde der Stadt, deren Vorsitzender sein Vater war, das Haus der Begräbnisvorbereitung „Beth Tahara", das von 1912 bis 1913 errichtet wurde. Zusammen mit dem etwas kleineren Gärtnerhaus steht es bis heute am Rand des jüdischen Friedhofs. Von den Gräbern ist nichts mehr zu sehen, lediglich in Bäume eingewachsene Reste von Grabsteinen, die bei der Einebnung des Geländes in den 1960er-Jahren nicht entfernt werden konnten.

Ewa Pohlke (links) und Ewa Romanowska auf dem jüdischen Friedhof

Eröffnung des Mendelsohnfestivals mit Jarosław Kurski

Fotos: Uwe Hahnkamp

Überschattet wurde der gelungene Start des Festivals durch den Angriff der Hamas auf Israel.

Symbole am und um das Mendelsohnhaus

Die Fläche des Friedhofs wurde damals übrigens der evangelischen Kirche in Allenstein abgekauft, ein Zeichen dafür, dass es seinerzeit noch eine friedliche Zusammenarbeit gab und dass die jüdische Gemeinde eher fortschrittlich eingestellt war. „Das sieht man auch an der Farbgebung bei der früheren Beth Tahara", so die Künstlerin Ewa Pohlke, die eine Führung zu Symbolen am Mendelsohnhaus machte. „Das Blau in den Fenstern und in den Mosaiken wäre für orthodoxe Juden nicht akzeptabel gewesen. Für die Davidssterne an den Türen gilt dasselbe."

„Es ist klar erkennbar, dass das Innere des eigentlichen Raums der Begräbnisvorbereitung für die Lebenden bestimmt war, sie auf vieles hinweisen wollte", stellte Ewa Romanowska von der Kulturgemeinschaft „Borussia" fest. Die Kuppel als Pyramide oder Zelt erinnert an den Auszug aus Ägypten, die früher vorhandenen Zitate aus der Thora auf den Tragbalken, das Palmenmuster der Lampen und der Mosaike als Zeichen der Freude, und vor allem die Farben sind, wie Ewa Pohlke erklärte, Zeichen des Lebens: „Blau als Farbe des Wassers und Lebens, Grün für Pflanzen, Orange für Früchte. Doch die Grundfarbe, das Rosa-Violett, ist die Farbe der Reinigung und seelischen Veränderung."

Von der Beth Tahara zum Mendelsohnhaus

Verändert hat sich im Laufe der 110 Jahre ihrer Existenz die Beth Tahara; sie diente ab etwa 1960 als Magazin des Stadtarchivs und wurde dann dank der „Borussia" von 2005 bis 2012 einer Grundrenovierung unterzogen, über die die Konservatorin Julia Martino aus Thorn in einem Referat berichtete. Ein weiteres Jubiläum: das Mendelsohnhaus in der jetzigen Funktion gibt es seit zehn Jahren; seither ist dort der Sitz der „Borussia". Eine Werkstatt, zwei Konzerte, eine Lesung jiddischer Dichterinnen und ein Stadtteilspaziergang ergänzten das dichte Programm der ersten zwei Wochenenden und zeigten die Aktivität von „Borussia".

Begonnen hatte das 8. Mendelsohnfestival offiziell am 6. Oktober mit einem Treffen mit Jarosław Kurski von der „Gazeta Wyborcza". Thema war sein Buch „dziady i dybuki" (Ahnenfeier und Dibbuks), das über die Suche nach Verwandtschaft und jüdischen Vorfahren berichtet und die Wirkungen auf das Polen der Gegenwart ausleuchtet. Überschattet wurde der gelungene und zuschauerreiche Start durch den Angriff der Hamas auf Israel am folgenden Tag, bei dem auch Alex Dancyg, ein Historiker und Freund der „Borussia", der vor zwei Jahren zu Gast war, aus einem Kibbuz entführt wurde.

Die große Politik mischt sich also wieder einmal direkt in den Alltag der Menschen ein. Trotzdem lohnt es sich auf jeden Fall, bis Ende November in Allenstein im Mendelsohnhaus vorbeizuschauen. Bereits am Freitag, den 20. Oktober um 17 Uhr, erwartet die Kulturgemeinschaft „Borussia" Leszek Jodliński zu einem Autorentreffen mit dem Titel „Heikles oder vergessenes Erbe? Leere Stühle. Die Geschichte der Juden in Schlesien". Weitere Informationen und Termine sind auf der Facebook-Seite der „Borussia" zu finden.

Olsztyn (Allenstein): VIII Festiwal Mendelsohna – W poszukiwaniu czasu

Tegoroczna, ósma edycja Festiwalu Mendelsohna w Olsztynie rozpoczęła się ośmioma wydarzeniami w ciągu dziesięciu bardzo intensywnych dni. Oficjalne otwarcie nastąpiło 6 października, a do końca listopada odbędzie się jeszcze kilka wydarzeń pod hasłem „Czas", na które organizatorzy ze Wspólnoty Kulturowej „Borussia" zapraszają do miejscowego Domu Mendelsohna.

Obok Mikołaja Kopernika (1473–1543) to najbardziej znany na świecie syn miasta Olsztyna: żydowski architekt Erich Mendelsohn (1887–1953). Jeszcze jako student zaprojektował dom pogrzebowy Beth Tahara zbudowany w latach 1912–1913 dla miejskiej gminy żydowskiej, której przewodniczącym był jego ojciec. Wraz z nieco mniejszym domem ogrodnika stoi on do dziś na skraju cmentarza żydowskiego. Po grobach nie pozostało nic, jedynie resztki nagrobków, które wrosły w drzewa i nie mogły zostać usunięte podczas niwelacji terenu w latach 60. XX w.

Symbole na i wokół Domu Mendelsohna

Nawiasem mówiąc, teren cmentarza został w tym czasie zakupiony od kościoła luterańskiego w Olsztynie, co świadczy o tym, że nadal istniała pokojowa współpraca, a społeczność żydowska była raczej postępowa. – Widać to również w kolorystyce dawnego Beth Tahara – mówi artystka Ewa Pohlke, która oprowadzała po symbolach w Domu Mendelsohna. – Kolor niebieski w oknach i na mozaikach nie byłby do zaakceptowania przez ortodoksyjnych Żydów. To samo dotyczy gwiazd Dawida na drzwiach.

– Wyraźnie widać, że wnętrze głównej sali przygotowań do pochówku było przeznaczone dla żywych, miało im wskazywać na wiele rzeczy – zauważyła Ewa Romanowska ze Wspólnoty Kulturowej „Borussia". Kopuła jako piramida lub namiot przypomina Wyjście z Egiptu, wcześniejsze cytaty z Tory na belkach nośnych, palmowy wzór lamp i mozaiki jako znak radości, a przede wszystkim kolory są, jak wyjaśniła Ewa Pohlke, znakami życia: – Niebieski jako kolor wody i życia, zielony dla roślin, pomarańczowy dla owoców. Ale podstawowy kolor, różowofioletowy, jest kolorem oczyszczenia i duchowej przemiany.

Z Beth Tahara do Domu Mendelsohna

Beth Tahara zmienił się w ciągu 110 lat swojego istnienia; od ok. 1960 r. służył jako magazyn archiwum miejskiego, a następnie, w latach 2005–2012, dzięki „Borussii" przeszedł gruntowną renowację, o której konserwator Julia Martino z Torunia poinformowała w prezentacji. Kolejna rocznica: Dom Mendelsohna istnieje w obecnej funkcji od 10 lat; od tego czasu jest siedzibą „Borussii". Warsztaty, dwa koncerty, czytanie fragmentów dzieł poetów tworzących w języku jidysz oraz spacer po dzielnicy dopełniły gęsty program pierwszych dwóch weekendów i pokazały aktywność „Borussii".

VIII Festiwal Mendelsohna oficjalnie rozpoczął się 6 października spotkaniem z Jarosławem Kurskim z „Gazety Wyborczej". Tematem była jego książka „Dziady i dybuki", będąca relacją z poszukiwań pokrewieństwa i żydowskich przodków oraz naświetlająca ich wpływ na współczesną Polskę. Udany i obfitujący w widzów początek został przyćmiony przez atak Hamasu na Izrael następnego dnia, podczas którego Alex Dancyg, historyk i przyjaciel „Borussii", który był gościem dwa lata temu, również został porwany z kibucu.

Po raz kolejny więc wielka polityka ingeruje bezpośrednio w codzienne życie ludzi. Niemniej jednak zdecydowanie warto wpaść do Domu Mendelsohna w Olsztynie do końca listopada. Już w piątek 20 października o godz. 17.00 Wspólnota Kulturowa „Borussia" zaprasza na spotkanie autorskie Leszka Jodlińskiego zatytułowane „Delikatne czy zapomniane dziedzictwo? Puste krzesła. Dzieje Żydów na Śląsku". Więcej informacji i terminy można znaleźć na stronie „Borussii" na Facebooku.

Uwe Hahnkamp

Die Organisatoren des Mendelsohnfestivals bedanken sich für die finanzielle Unterstützung beim Goethe-Institut in Warschau, der Selbstverwaltung der Woiwodschaft Ermland-Masuren, der Selbstverwaltung der Stadt Allenstein und der Rosa-Luxemburg-Stiftung.

Organizatorzy Festiwalu Mendelsohna dziękują Instytutowi Goethego w Warszawie, Samorządowi Województwa Warmińsko-Mazurskiego, samorządowi miasta Olsztyna oraz Fundacji im. Róży Luksemburg za wsparcie finansowe.

Allenstein (Olsztyn): Nikolaus Kopernikus künstlerisch

Copernicus Open – alles dreht sich um den Astronomen

Copernicus Open – das klingt nach einem neuen Tennis- oder Golfturnier. Bei „Copernicus Open" handelt es sich aber um eine Ausstellung mit Bildern, Zeichnungen und Karikaturen von Nikolaus Kopernikus (1473–1543). Organisiert wurde sie von der ermländisch-masurischen Abteilung des Verbandes der polnischen Journalisten (SDP) zum Kopernikusjahr. Nach Stationen in Warschau und Frauenburg (Frombork) wird die Ausstellung seit dem 5. Oktober im Kopernikus-Planetarium in Allenstein gezeigt.

Die Erde dreht sich wie die anderen Planeten um die Sonne, und im Jahr 2023 dreht sich alles um den großen Astronomen, dem wir dieses Weltbild verdanken: Nikolaus Kopernikus. Es gibt Filme, Vorträge, Konferenzen – und eine Ausstellung der Zeichner. „Copernicus Open – dabei ging es um die Offenheit für alle Ideen zu der Darstellung von Kopernikus. Das Ergebnis wurde dann eher eine Sammlung ‚Kopernikus satirisch'", erklärt Zbigniew Piszczako vom SDP, Initiator der Ausstellung und selbst Zeichner.

Die Erde dreht sich um die Sonne …

Zum Kopernikus-Jahr 2023 hat er seine Kollegen angeschrieben, und es kamen Antworten vor allem aus Polen, aber auch aus der Ukraine, Bulgarien und sogar zwei Arbeiten aus Kanada und Australien. Unter dem Motto „Wie sie ihn sehen, so haben sie ihn gemalt" kamen 58 Werke von 58 Künstlern zusammen. „Wir haben auch Bilder von vier bekannten Künstlern, die schon verstorben sind", ergänzt Zbigniew Piszczako, „unter anderem von Aleksander Wołos aus Allenstein, dem Namensgeber des polenweiten Karikaturenwettbewerbs der hiesigen Abteilung des SDP."

Auf ein Werk, das ihm persönlich am besten gefällt, wollte er sich aber nicht festlegen: „Als Künstler schätze ich die Vielfalt der Stile, der Techniken und der gewählten Motive. Sie sind alle gut und interessant." Auf den ersten Blick fällt auf, dass etwa ein Drittel der Künstler Nikolaus Kopernikus als Porträt dargestellt hat, und dass ein Teil sich an Jan Matejkos Bild „Kopernikus als Astronom oder Gespräch mit Gott" von 1873 orientiert hat. Jan Matejko (1838 –1893) hat sich übrigens damals selbst auf die Schippe genommen und sich in einer Skizze beim Malen dieses Bilds verewigt.

Letzter prüfender Blick durch den Initiator der Ausstellung, Zbigniew Piszczako (links)

Foto: Uwe Hahnkamp

… die Männer unverändert um die Frauen

Die Vielfalt der Gedanken zu Nikolaus Kopernikus ist verblüffend. „Die Männer drehen sich weiterhin um die Frauen" ist das Motto eines Werks, ein anderer Künstler macht aus Kopernikus einen Lebkuchen („Kopiernik") aus Thorn, es gibt eine Anspielung auf den britischen Autor Terry Pratchett (1948–2015) und seine Scheibenwelt, und ein Zeichner lässt den Astronomen sogar verhaften, weil er einmal mit einem Maiglöckchen dargestellt wurde und Maiglöckchen in Polen als geschützte Art gelten.

Ein historisch sicher unwahres, aber zum Schmunzeln anregendes Bild beweist übrigens den Beitrag des Deutschen Ordens zur Entdeckung des heliozentrischen Weltbilds. „Nikolaus Kopernikus hat auch einmal die Allensteiner Burg gegen den Deutschen Orden verteidigt. Dabei wird ein Ordensritter bewusstlos – und statt der üblichen Comic-Sterne erscheint ihm das neue Weltbild, das wiederum Kopernikus beobachtet", beschreibt Zbigniew Piszczako die Geschichte auf dem Werk.

Sehenswert sind aber die Arbeiten aller ausgestellten Maler, Zeichner und Karikaturisten, und das noch bis zum 15. November im Foyer des Kopernikus-Planetariums in Allenstein. Der Eintritt ist frei.

Uwe Hahnkamp

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Woche im DFK

Oktoberfest in Rogau

Am 7. Oktober veranstaltete der DFK Rogau sein Oktoberfest. Alle hatten sichtlich Spaß und nahmen zahlreich an verschiedenen Wettbewerben teil. Es wurde auch getanzt zur tollen Musik und man hat auch zusammen gesungen. Und natürlich konnte eine Kostprobe des goldenen Getränks nicht fehlen. Auch andere oktoberfesttypische Leckereien wurden serviert. Die Begegnungsstätte wurde passend zum Anlass in blau-weißen Farben geschmückt.

Roschowitzdorf in Ratibor

Foto: DFK Roschowitzdorf

Am vergangenem Samstag lud der DFK Roschowitzdorf zu einem Spaziergang durch die Stadt Ratibor ein. Auf dem Besichtigungs-Programm standen viele sehenswerte, interessante Plätze. Als die Erwachsenen die Ratiborer Brauerei besuchten, nahmen die Kinder an Sportanimationen teil. Dann gab es einen Spaziergang entlang der Oder und Mittagessen im Restaurant. Anschließend besichtigte man die Ratiborer Burg und unternahm einen Spaziergang durch den Ratiborer Ring. Zum Schluss gab es beim Bowling einen Integrationsabend. Das Wetter hat den ganzen Tag auch mitgespielt.

Abschied

Vor Kurzem ist der langjährige Vorsitzende des DFKs Gammau verstorben. Hubert Kampik (13.02.1939-08.10.2023) leitete den DFK Gammau seit der ersten Hälfte der 1990er Jahre bis 2015, über 20 Jahre lang! Bis zu seinem letzten Lebensjahr war er im Vorstand der Ortsgruppe tätig. „Er war immer ein guter Ratgeber, immer lächelnd. Ein guter, fleißiger und aufrichtiger Mann. Herr, schenke ihm ewige Ruhe“, heißt es auf dem Facebook-Konto des DFKs.

Kartoffelfest in Alt Schodnia

Am 7. Oktober lud der DFK Schodnia zusammen mit dem Dorfrat und dem Dorfvorsteher zum zweiten Mal zum Kartoffelfest ein. Für die Kinder wurden von Dominika Nowa und Miriam Gajda-Klama aus der Grundschule Nr. 2 in Malapane Spiele, Basteln und Wettbewerbe vorbereitet. Teresa Spyra Machnik lud die Jüngsten zum gemeinsamen Kochen ein. Die jungen Köche haben einen leckeren Kartoffelsalat vorbereitet. Es gab auch Kesselkartoffeln. Auf dem Lagerfeuer konnten man Würstchen und Kartoffeln grillen. Am Fest nahmen über 100 Menschen teil, trotz des schlechten Wetters. Für gute Stimmung sorgte das Blasorchester unter der Leitung von Helmut Woszek. Das Kartoffelfest wurde im Rahmen des Projekts „Begegnungsstättenarbeit“ organisiert. *adur*

VdG: Im November pilgern Deutsche nach Trebnitz

Einladung zur Wallfahrt

Zum vierten Mal organisiert der Verband der deutschen sozial-kulturellen Gesellschaften in Polen demnächst eine Wallfahrt nach Trebnitz. Diese findet am Samstag, den 11. November, statt. Es gibt noch freie Plätze im VdG-Bus, man muss sich nur anmelden.

Foto: VdG

Seit einigen Jahren pilgern die Deutschen zur Schutzpatronin Schlesiens, der heiligen Hedwig, nach Trebnitz.

Seit einigen Jahren pilgern die Deutschen zur Schutzpatronin Schlesiens, der heiligen Hedwig, nach Trebnitz. Nach ihrem Tod 1243 wurde die bereits zu Lebzeiten wie eine Heilige verehrte Herzogin Hedwig von Andechs in der Klosterkirche in Trebnitz bestattet. 1680 erhielt das Hedwigsgrab seine heutige prunkvolle Gestalt.

Die feierliche Messe im Sanktuarium der hl. Hedwig in Trebnitz beginnt um 10 Uhr. Sie wird, wie gewohnt, von Pfarrer Dr. Piotr Tarlinski, Bischofsvikar aus Oppeln, und Pater Marian Arndt aus Breslau geleitet. Ähnlich wie in den Vorjahren wird die Wallfahrt mit einer Gedenkstunde zum Volkstrauertag verbunden. Im Anschluss an die heilige Messe in Trebnitz fahren die Pilger nach Groß Nädlitz bei Breslau, wo – gemeinsam mit der Deutschen Sozial-Kulturellen Gesellschaft in Breslau – eine Gedenkveranstaltung zum Volkstrauertag stattfinden wird. Der deutsche Soldatenfriedhof in Groß Nädlitz befindet sich an der Straße nach Krichen (Krzyków) und wurde im Jahr 2002 eingeweiht. Auf einer Fläche von drei Hektar befinden sich über 18.000 Grabstätten deutscher Soldaten und toter deutscher Kriegsgefangenen aus dem Kriegsgefangenenlazarett Hundsfeld bei Breslau. Die Gedenkstunde beginnt um 13 Uhr. Alle, die gerne an der VdG-Busfahrten teilnehmen wollen, können sich im VdG-Büro telefonisch anmelden. Mehr Infos gibt es unter der Telefonnummer 48 77 454 78 78.

Die feierliche Messe im Sanktuarium der hl. Hedwig in Trebnitz beginnt um 10 Uhr.

adur

Vergessenes Erbe

Schlawa: Im Schloss wurden im Zweiten Weltkrieg verbotene Bücherbestände untergebracht

Ein Schatz im Schloss

Vermutlich eine der größten Masonica-Sammlungen wurde zeitweise im Schloss Schlawa (Sława, Woj. Lubuskie) aufbewahrt. Während des Zweiten Weltkriegs war im Schloss nämlich eine Außenstelle des Reichssicherheitshauptamts untergebracht. Heute wartet das Schloss auf die dringend notwendige Renovierung.

Das heutige Schloss in Schlawa entstand an der Stelle einer ehemaligen Burg, die 1468 im Zusammenhang mit dem Verkauf der Stadt an Melchior von Rechenberg erwähnt wurde. Die Burg wurde Mitte des 16. Jahrhunderts im Stil der Renaissance umgebaut. Im Jahr 1655 oder 1667 ging das Gut an die Grafen Barwitz von Fernemont über. Nach einem großen Brand, der 1721 in der Stadt ausgebrochen war, wurde die Residenz im Zeitraum vom 1732 bis 1735 wiederaufgebaut, diesmal in barockem Stil. In das neue Schloss wurde ein Teil der alten Burg als Nebenflügel hineinkomponiert. Der barocke Garten wurde 1854 nach einem Projekt von Carl Eduard Petzhold in eine romantische Parkanlage umgebaut. Zwischen 1886 und 1945 war die mährische Linie der von Haugwitz Besitzer.

Während des Zweiten Weltkriegs war im Schloss eine Außenstelle des Reichssicherheitshauptamts untergebracht, die direkt Heinrich Himmel unterstellt war. Ab 1943 wurden im Schloss politisch verbotene Bücherbestände gesammelt, darunter beschlagnahmte Bestände der Freimaurerlogen, vermutlich die größte Masonica-Sammlung in diesem Teil Europas. Insgesamt waren im Schloss zeitweise bis zu einer Million Bücher untergebracht worden. In vorsichtigeren Schätzungen ist von 200.000 Büchern die Rede. Nachdem die Rote Armee in Schlawa einmarschiert war, wurde ein Teil dieser beeindruckenden Sammlung zerstört. Als die polnischen Behörden realisierten, welch ein Schatz das Schloss in Schlawa birgt, wurde die Büchersammlung sichergestellt. Über 80.000 Volumina wurden nach Posen gebracht, genauer gesagt in die dortige Universitätsbibliothek. Ein Teil kehrte zu privaten Besitzern zurück und ein Teil verblieb im Schloss, wo er vermutlich zerstört wurde.

Vor zwei Jahren wurde das Schloss erneut verkauft, nachdem der vorherige Besitzer in finanzielle Schwierigkeiten geraten war. Foto: Skarabeusz/Wikipedia

1957-69 wurde das Gebäude renoviert und im Schloss wurde ein Kinderheim untergebracht. Seit 2006 sind Schloss und Schlossgarten in Privatbesitz. Vor zwei Jahren wurde das Schloss erneut verkauft, nachdem der vorherige Besitzer in finanzielle Schwierigkeiten geraten war. Vielleicht klappt es ja diesmal endlich mit der Renovierung.

Anna Durecka

Bischofsvikar
Dr. Peter Tarlinski

Wort zum Sonntag

22.10.2023
29. Sonntag im Jahreskreis – A

1. Lesung: *Jes 45,1.4-6*
2. Lesung: *2 Thess 1,1-5b*
Evangelium: *Mt 22,15-21*

Die Ergebnisse ser Wahlen widerspiegeln die Einstellungen der Menschen. Eine neue Regierung wird die Verantwortung für die Vorgänge im Lande übernehmen müssen. Ob die deutsche Minderheit auf einen Schutz und entsprechende Unterstützung hoffen kann, soll hier dahingestellt bleiben. Als Christen haben wir die Aufgabe, gute Initiativen und Lösungen zu unterstützen. Entwicklungen, die für die Menschen fraglich sind, werden unserer kritischen Stellungnahme bedürfen. Mündige und gesellschaftlich engagierte Bürger sollten wir bleiben oder werden. Die wesentliche Angelegenheit ändert sich nicht, nämlich die Förderung des Glaubens nach den biblischen Grundlagen. Das Wort Gottes ist und bleibt für uns richtungsweisend.

„Unser Evangelium kam zu euch nicht im Wort allein, sondern auch mit der Kraft und mit dem Heiligen Geist.“

Das Wort mit Kraft

Das stellt der Apostel Paulus in seinem Brief an die Gemeinde in Thessaloniki fest. Er schreibt in seiner Begrüßung: „Gnade sei mit euch und Friede! Wir danken Gott für euch alle, sooft wir in unseren Gebeten an euch denken; unablässig erinnern wir uns vor Gott, unserem Vater, an das Werk eures Glaubens, an die Mühe eurer Liebe und an die Standhaftigkeit eurer Hoffnung auf Jesus Christus, unseren Herrn. Wir wissen, von Gott geliebte Brüder und Schwestern, dass ihr erwählt seid. Denn unser Evangelium kam zu euch nicht im Wort allein, sondern auch mit der Kraft und mit dem Heiligen Geist und mit voller Gewissheit.“ Sich der Botschaft des Evangeliums zuzuwenden ist in jeder Lebenslage sehr wichtig.

Wem gehört die Münze?

Im Evangelium begegnen wir einer politisch angehauchten Stellungnahme Jesu Christi. Auf die Frage der Pharisäer, ob es erlaubt sei, dem Kaiser Steuern zu zahlen, antwortete Jesus: „Zeigt mir die Münze, mit der ihr eure Steuern bezahlt!“ Da hielten sie ihm einen Denár hin. Er fragte sie: „Wessen Bild und Aufschrift ist das?“ Sie antworteten ihm: „Des Kaisers.“ Darauf sagte er zu ihnen: „So gebt dem Kaiser, was dem Kaiser gehört und Gott, was Gott gehört!“ Der Messias sorgt mit seiner Aussage für klare Verhältnisse. Wichtig ist der Glaube, die christliche Gemeinschaft und das öffentliche Leben in seinen Strukturen und Pflichten.

Wem gehöre ich?

„Gebt dem Kaiser, was des Kaisers ist“. Franz Kamphaus, der emeritierte Bischof von Limburg, schreibt in seinem Kommentar zu dieser Bibelstelle: „Die Münze trägt sein Bild. Dadurch gehört sie ihm. Wem gehören wir? Doch wohl kaum dem Staat. Zwar sind wir auch geprägt, gleichsam als eine lebendige Münze. Wir tragen das Bild Gottes. Wir sind Geschöpfe Gottes, geschaffen nach seinem Bilde. Diese Prägung besiegelt unsere Verpflichtung Gott gegenüber. Das Siegel fordert uns mehr als das Siegel des Kaisers. Alle Menschen tragen das Bild Gottes in sich, alle gehören ihm. Und deswegen sind wir alle Gott verpflichtet: ‚Gebt Gott, was Gottes ist.‘ Was wir Gott zu geben haben, sind wir selber, wir ganz, mit Leib und Seele. Wir gehören keiner Macht dieser Welt, sondern Gott allein.“ ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Opole: Kwesta na rzecz cmentarza przy ul. Wrocławskiej 1 listopada

Odchodząca historia Opola

Na cmentarzu komunalnym na Półwsi w Opolu 1 listopada, czyli w dzień Wszystkich Świętych, odbędzie się po raz pierwszy kwesta na rzecz renowacji nagrobków na zabytkowym cmentarzu przy ul. Wrocławskiej w Opolu. – Z zebranych pieniędzy chcemy wyremontować nagrobki sióstr franciszkanek szpitalnych oraz artysty malarza Josepha Jackischa – mówi Beata Kubica, przewodnicząca komitetu społecznego, który organizuje kwestę.

Na renowację na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej czeka jeszcze wiele cennych nagrobków. Foto: A. Durecka

– Zgromadzenie sióstr franciszkanek szpitalnych jest bardzo ważne dla Opola. Właściwie to w Opolu zaczęła się jego historia w Polsce. Natomiast Carl Joseph Jackisch był portrecistą i malarzem kościelnym. Niestety większość jego dzieł zaginęła podczas powojennej zawieruchy – wyjaśnia Beata Kubica.

Akcje ratownicze

Cmentarz przy obecnej ulicy Wrocławskiej otwarto 19 grudnia 1813 r. Mieścił się poza granicami ówczesnego miasta, przy drodze na Wrocław, i jego teren powiększano później jeszcze kilka razy. Zapełniał się szybko. Służył lokalnej społeczności jako główna nekropolia prawie 120 lat. Ostatecznie w 1920 r. komisja ds. cmentarza stwierdziła, że trzeba wyznaczyć nowe miejsce pochówku, cmentarz na Półwsi. W 1945 r. cmentarz przy Wrocławskiej ponownie otwarto i służył on nowym mieszkańcom miasta do 1963 r. Pochowano tam wielu znamienitych mieszkańców Opola, tych przedwojennych i tych powojennych.

Od wielu lat społecznicy, historycy amatorzy i inni, którym dobro cmentarza leży na sercu, starają się uchronić nekropolię i jej cenne zabytki przed zniszczeniem. – Cmentarz przy ul. Wrocławskiej to jest odchodząca historia Opola i jest wielu ludzi, którym na niej zależy. Stąd też różne już były w ostatnich latach inicjatywy, żeby ten cmentarz uratować. Były akcje sprzątania przed dniem Wszystkich Świętych, radnemu Marcinowi Gambcowi udało się zdobyć środki na przygotowanie planu zagospodarowania przestrzennego i w końcu dzięki Mniejszości Niemieckiej wpisać cmentarz do rejestru zabytków, co w efekcie chroni ten teren przed przekształceniem w coś innego. A pamiętamy, że był nawet plan utworzenia parku dla psów w tym miejscu – mówi Beata Kubica.

Beata Kubica: – Mam nadzieję, że od tego roku kwesta w dzień Wszystkich Świętych będzie organizowana regularnie, co roku.

Premierowa kwesta

Pomysł zorganizowania kwesty na rzecz cmentarza w dniu Wszystkich Świętych zrodził się przed pandemią, która potem uniemożliwiła jego realizację. – Tego typu kwesty organizowane są właściwie we wszystkich większych miastach w Polsce, co rok. Opole było taką białą plamą na mapie tych zbiórek i mam nadzieję, że od tego roku kwesta będzie regularnie organizowana tego dnia – mówi Beata Kubica. Pieniądze będą zbierane wyłącznie do puszek przy bramach cmentarza na Półwsi od godz. 9.00 do godz. 17.00 oraz na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej od 12.00 do 14.00. – Około godz. 17.30 zapraszamy na cmentarz przy Wrocławskiej, gdzie przedstawimy wyniki kwesty – informuje Beata Kubica.

Anna Durecka

DWPN: Bezpłatne egzemplarze „DFKompetent"

Poradnik dla DFK

Publikacja jest dostępna w siedzibach DWPN, LernRAUM.pl i TSKN. Foto: M. Halek

Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej przygotował dodruk publikacji „DFKompetent". Trzyczęściowy poradnik dla kół DFK, drukowany od 2020 r., przedstawia najważniejsze kwestie związane z funkcjonowaniem i finansowaniem kół DFK. Darmowe egzemplarze są już dostępne dla zainteresowanych.

– Pomysł stworzenia „DFKompetent" pojawił się podczas pandemii, kiedy nie mogliśmy z wiadomych względów organizować naszych szkoleń dla struktur Mniejszości Niemieckiej – wyjaśnia Martyna Halek z DWPN. Od tego czasu Dom wydał trzy publikacje pt. „DFKompetent. Poradnik dla działaczy/działaczek kół DFK". W każdej z nich omawiane są inne kwestie związane z działalnością kół DFK. – Omówione są tam szczegółowo np.: rola skarbnika w kole, realizacja małych projektów, zadania zarządu koła, realizacja zadań publicznych, organizacja nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej i inne – mówi Martyna Halek. Skąd pomysł na dodruk? – Okazało się, że nadal jest zapotrzebowanie na tego typu publikację, która zawiera taką skondensowaną wiedzę na temat działania struktur Mniejszości. Szczególnie teraz, po wyborach nowych zarządów i nowych przewodniczących w kołach DFK. W naszym poradniku znajdą odpowiedzi na większość istotnych pytań – dodaje Martyna Halek. Warto też dodać, że wszystkie trzy publikacje zawierają aktualizacje dotyczące kwestii finansowych i organizacyjnych związanych z organizacją projektów czy działaniem kół. W sumie Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej wydrukował 300 nowych egzemplarzy, po 100 dla każdej z części „DFKompetent". Można je bezpłatnie nabyć w biurze DWPN w Opolu. – Ale także na ul. Krupniczej, w siedzibie LernRAUM.pl, oraz na ul. Konopnickiej w siedzibie Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim – mówi Martyna Halek.

adur

Veranstaltungskalender für die nächsten Tage (19.10. – 21.10.)

Donnerstag, 19.10., 10 Uhr: Deutsches Diktat unter dem Motto „Von Goethe bis Grass". Für Schüler der Oberschulen. Ort: Landkreiskulturzentrum in Groß Strehlitz. Anmeldung erforderlich unter der Telefonnummer 774123013.

Donnerstag, 19.10., 16 Uhr: Autorentreffen. Lesung auf Deutsch mit Irena Brežna (Schweiz). Moderation: Dr. hab. Alina Dittmann (PANS Nysa). Irena Brežná ist eine deutschsprachige Schriftstellerin, Publizistin und Expertin für slawische Sprachen, sie wurde für ihr Werk mit zahlreichen Preisen ausgezeichnet. Ort: Oppelner Woiwodschaftsbibliothek, der Eintritt ist frei.

Freitag, 20.10., 9 Uhr: Autorentreffen. Lesung auf Deutsch – Vladimir Vertlib (Österreich), Moderation: Dr. Małgorzata Jokiel (Universität Oppeln). Vladimir Vertlib, vielfach ausgezeichneter Literat und Intellektueller mit Wohnsitz in Salzburg und Wien. Zuletzt erschien sein Roman „Zebra im Krieg", inspiriert von den Ereignissen in der Ostukraine. Ort: Oppelner Woiwodschaftsbibliothek, der Eintritt ist frei.

Samstag, 21.10., 17 Uhr: Konzert mit Online-Übertragung. „Der Charme der Klassik – Ein Kammerkonzert", Auftritt von Oskar Koziołek und dem Streichquartett Angelus: Ewa Andruszkiewicz (1. Violine), Agata Wacowska-Marsac (2. Violine), Sabina Sułkowska-Uronek (Viola), Mirosław Makowski (Violoncellocello). Ort: Weißer Saal im Schloss von Groß Strehlitz, der Eintritt ist frei. ❑

Deutsche Kulturtage: Angebot der Österreich-Bibliothek

Literarische Schwerpunkte

Die Angebote, die sich an Schulklassen richten, können bei vorheriger Anmeldung terminlich recht individuell an die Gruppe angepasst werden. Foto: Österreich-Bibliothek

Die Österreich-Bibliothek ist seit Jahren Partner der Deutschen Kulturtage in der Woiwodschaft Oppeln. Auch dieses Jahr hat die Bibliothek ein spannendes Angebot vorbereitet.

„Wir wollen uns mit dem Kinderbuch ‚Hauptsache wir vertragen uns' beschäftigen. Es ist eine schöne Geschichte, wie Kinder mit ihren Emotionen umgehen sollen und das machen wir zweisprachig", sagt Monika Wójcik-Bednarz, Leiterin der Österreich-Bibliothek, die unterstreicht, dass das Angebot keine festen Termine hat, sondern an mehreren Tagen gültig ist. Gruppen können sich immer noch anmelden.

Die Märchen der Gebrüder Grimm kommen nicht aus der Mode, dieses Jahr möchten die Mitarbeiterinnen der Österreich-Bibliothek zeigen, wie man mit Grimms Märchen Deutsch lernen kann: „Dazu haben wir Texte auf Deutsch ausgewählt, die wir mit polnischer Übersetzung lesen möchten, und dann in Form eines Bilderbuchkinos präsentieren, damit die Kinder nicht nur die Wörter hören, sondern auch sehen und so das Märchen besser verstehen können. Dazu haben wir verschiedene Sprachspiele vorbereitet, die als Wiederholung dienen", sagt die Bibliotheksleiterin.

Auf dem Programm stehen auch Vorträge, u. a. am 26. Oktober zu dem Buch „Die unendliche Geschichte" von Michael Ende. „Wir wollen auf den Text zurückgreifen und ihn präsentieren, denn die Richtung ‚Fantasy' in der Literatur in den 1980er-Jahren war damals etwas sehr Neues, und ich denke, es gibt immer noch genug junge Leute, die gerne diese Geschichte lesen oder sie als Film ansehen", sagt Monika Wójcik-Bednarz. Ab Montag, den 23. Oktober, gibt es eine Ausstellung zu den Büchern von Otfried Preußler, der dieses Jahr seinen 100. Geburtstag gefeiert hätte. „Da er in der Nähe beheimatet war, war er sehr stark von den niederschlesischen Traditionen und Legenden beeinflusst. Wir möchten uns neben der Ausstellung mit einer kleinen Gruselgeschichte von ihm beschäftigen und so zeigen, dass die Geschichten wie der ‚Räuber Hotzenplotz' oder die ‚Kleine Hexe' weiterleben", sagt Monika Wójcik-Bednarz und lädt Lehrerinnen und Lehrer dazu ein, ihre Gruppen zu den Angeboten anzumelden.

ml

Begegnung mit der Bibel – Spotkanie z Biblią
Weisheit – nicht von dieser Welt!
Mądrość – nie z tego świata!

TERMIN
03 - 04 - 05 listopada 2023 r. (piątek - sobota - niedziela)
Rozpoczęcie: piątek - 18.00; zakończenie: niedziela - 13.30

MIEJSCE
Klasztor Sióstr Franciszkanek Szpitalnych
57-360 Ołdrzychowice Kłodzkie; ul. Kłodzka 25

KOSZT POBYTU
Dwudniowy pobyt z pełnym wyżywieniem i prowadzeniem spotkań
Pokój jednoosobowy: 290,- zł.
W pokoju dwuosobowym: 250,- zł. od osoby

ZGŁOSZENIA
Zgłoszenia do udziału w spotkaniach przyjmuje
Duszpasterstwo Mniejszości Narodowych i Etnicznych w Opolu
ul. Szpitalna 7a; Tel. 77-44-11-336 (pn. - pt. od 9.00 do 15.30)
Zgłoś się do 24 października także przez e-mail: biuro@cbje.pl

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Oppeln: Spaziergang mit Geschichte im Vordergrund

Lutherische Spuren in Oppeln

Der Regionalforscher Marek Brożek zeigte am vergangenen Samstag bei einem Spaziergang, zu dem das Haus der Deutsch-Polnischen Zusammenarbeit eingeladen hatte, die Objekte in Oppeln, die für Lutheraner von Bedeutung waren. Denn bereits 1525, also nur 8 Jahre nachdem Martin Luther seine 95 Thesen zur Klärung der Funktion der Ablässe in Wittenberg verkündete, kamen die neuen Ideen in Oppeln an.

Bis heute kann man in dem Gebäude an der ul. Kropidły 5, das von den Lutheranern bewirtschaftet wird, orthopädische Geräte ausleihen. Foto: SJ

Begonnen hatte der Spaziergang in die Vergangenheit allerdings in der Gegenwart, mit einem Besuch der heutigen Evangelisch-Augsburgischen Kirche und ihrem Pastor Wojciech Pracki. Und dann erzählte Marek Brożek von den Anfängen der Lutheraner in Oppeln: „Die Ideen des Luthertums fallen hier auf sehr fruchtbaren Boden. Laurentius Jost, der damalige Pfarrer der Heilig-Kreuz-Kirche, des heutigen Doms, ist fasziniert von Luther. Er predigt in der Heilig-Kreuz-Kirche im lutherischen Geist. Das war eine Seltenheit, denn dies hörten Katholiken." Laurentius Jost steckte auch den Orden der Dominikaner, der sich in der heutigen Kirche auf dem Hügel befand, mit den lutherischen Ideen an. Die wiederum begannen, die neuen Weisheiten der damaligen Jugend von Oppeln weiterzugeben.

Schikanen

Anfangs konnten die Lutheraner in Oppeln ihren Glauben ohne Widerstände ausleben, die Andachten wurden in der Bergelkirche abgehalten. 1622 erlauben die Stadtbehörden der neuen Glaubensgemeinschaft, eine Holzkirche zu bauen. „Drei Jahre nach der Erlaubnis, ändert der Stadtrat plötzlich seine Haltung. Er ordnet an, dass die Kirche abgerissen wird. Das ist ein großer Schlag für die Oppelner Lutheraner. Dies ist der Beginn einer größeren Schikane gegenüber den Lutheranern. Es folgen weitere Entscheidungen, die dazu führen, dass die Lutheraner die Stadtmauern verlassen müssen. Es ist ihnen nicht erlaubt, innerhalb der Stadtmauern zu leben und zu arbeiten. Sie gehen in andere Städte der Region", so der Regionalforscher. Der evangelische Chronist Albert Steiner verzeichnet, dass in den Jahren zwischen 1640 und 1740 keine Lutheraner in Oppeln weilten.

Anfangs konnten die Lutheraner in Oppeln ihren Glauben ohne Widerstände ausleben, die Andachten wurden in der Bergelkirche abgehalten.

Wieder da

1742, als nach dem Ersten Schlesischen Krieg ein Teil Schlesiens an Preußen fiel, kommt das 9. Kürassier-Regiment nach Oppeln, die meisten von ihnen: Lutheraner. „Also muss für sie eine Militärseelsorge eingerichtet werden. Hieran macht sich Pastor Klaus Schulz, der das Luthertum in Oppeln von Grund auf wiederaufbaut", weiß Marek Brożek. Nach Oppeln kommen auch preußische Beamte und Handwerker, die ebenfalls dem lutherischen Glauben angehören. Im Rathaus wird ein Raum geboten, der als Kapelle für die Gottesdienste dient. Doch der reicht nicht aus, da die Zahl der Lutheraner in Oppeln sehr schnell auf 1.800 ansteigt. „Auf Erlass des preußischen Königs erhalten 1811 die Oppelner Lutheraner die Kirche der Franziskaner. Zunächst die Kirche selbst, aber nach ein paar Jahren kommen die anderen Gebäude hinzu. 1890 erbauen die Lutheraner den charakteristischen Turm der Franziskanerkirche, der bis heute erhalten ist", so Marek Brożek.

Ehrenamt

Neben den liturgischen Aktivitäten wirken die Lutheraner auch karitativ und in der Krankenpflege, es entsteht eine entsprechende Stiftung in Oppeln, die ein Krankenhaus und eine Pflegeeinrichtung erbaut. Diakonissen, meistens Schülerinnen von Eva von Tiele-Winckler aus Miechowitz, bilden das Personal der Einrichtungen. 1906 wurde am heutigen Daszyńskiego-Platz in Oppeln ein evangelisches Gymnasium eröffnet. „Es war eine der renommiertesten Schulen in Oppeln. Zu den Lehrkräften gehörte damals der berühmte Rabbiner Leo Beck. Er unterrichtete dort Philosophie und Griechisch. 1939 entsteht in der Stadt auch eine Lutherische Diözese. 1945 bildet auch für die Lutheraner eine Zäsur. Denn alles, was mit dem Glauben verbunden ist, wird in Polen als Deutsch, und somit feindlich angesehen", weiß der Regionalforscher Brożek zu berichten.

In der neuen Wirklichkeit

In den Archiven stieß Brożek auf einen Mann namens Buchner: „Wir wissen, dass er Bäcker war und wahrscheinlich in der Koraszewskiego-Straße wohnte. Er war derjenige, der begann, das Luthertum auf, sagen wir, konspirative Weise, wiederzubeleben. Die Leute trafen sich zum Gebet in ihren Wohnungen und mussten sehr vorsichtig sein, denn wenn sie von den damaligen Behörden aufgespürt wurden, konnte das durchaus mit Gefängnisstrafen enden", sagt Marek Brożek.

Seit Mitte der 1950er Jahre ist Pastor Stanisław Żwak 30 lang Jahre in Oppeln tätig. Er erlangt vom Staat u. a. das Gebäude an der Pasieczna-Straße 12 zurück, in dem bis heute die Gottesdienste der Evangelisch-Augsburgischen Kirche abgehalten werden. „In der Zwischenzeit haben wir ein weiteres Problem, das die lutherische Kirche hierzulande auf schreckliche Weise erdrückt hat. Das ist die Massenabwanderung nach Deutschland. Das gilt besonders für die 1960er und 1970er-Jahre. Man stelle sich nur vor: 800 Gemeindemitglieder gingen damals weg", unterstreicht der Regionalforscher. Ein weiterer großer Schlag für die Lutheraner in Oppeln ist die Überschwemmung im Juli 1997. Die Kapelle in der Pasieczna-Straße wird von der Flut stark betroffen. „Doch dann melden sich die katholischen Brüder in Gestalt des Ordinarius Bischof Alfons Nossol und Pfarrer Professor Siegfried Glaeser zu Wort und luden die Lutheraner ein, in der Zeit des Umbaus der Kapelle die Gottesdienste in der St. Sebastiankirche zu feiern. Eine wunderbare ökumenische Geste", resümiert Marek Brożek.

Manuela Leibig

Werbung / Reklama

WOCHENBLATT.pl

Die größte zweisprachige Zeitung der Deutschen in Polen

Ihr Wochenblatt im Abo

So können Sie in folgenden Abo-Varianten das Wochenblatt bestellen und lesen:

E-Paper
Lesen Sie das Wochenblatt als Online-Ausgabe. So können Sie schon zwei Tage vor der Lieferung der Zeitung an die Kioske die aktuelle Ausgabe von Wochenblatt.pl lesen.

Papierausgabe
Mit dem Wochenblatt.pl-Abo bekommen Sie Informationen aus Polen und über die Deutschen in Polen aus erster Hand direkt an die Haustür!

Digital
Auf Ihrem Smartphone, Tablet, und iPhone – das Wochenblatt können Sie nicht nur auf dem Computer, sondern auch überall über Bildschirme der Mobilgeräte lesen.

Abo zum Verschenken
Machen Sie Ihrer Familie oder Freunden eine Freude und schenken Sie ihnen ein Jahresabo.

Bestellen Sie das Wochenblatt-Abo schon jetzt!
Wir freuen uns auf Sie als neue/n Leser/in!

Mehr Infos finden Sie unter www.wochenblatt.pl oder unter der Nummer 77 454 65 56.

8862

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Zdrowie: Guarana nie tylko na energię

Odchudzanie, potencja, pamięć

Guarana to gatunek pnącza, które rośnie w Ameryce Południowej i Środkowej. W tamtejszym lecznictwie ludowym zastosowanie znalazły wszystkie części rośliny, jednak właściwości zdrowotne przypisuje się głównie nasionom, które są skarbnicą kofeiny. To właśnie temu składnikowi guarana zawdzięcza swoje wszechstronne działanie.

W guaranie występują trzy substancje, które wpływają stymulująco na układ nerwowy: teobromina, teofilina i kofeina. Foto: Unsplash

W guaranie występują trzy substancje, które wpływają stymulująco na układ nerwowy: teobromina, teofilina i kofeina. Najsilniejsze działanie ma kofeina, która pobudza w stanach zmęczenia, znużenia, wyczerpania fizycznego i psychicznego, a także korzystnie wpływa na sprawność myślenia i koncentrację. Kofeina przyczynia się do tego poprzez zwiększenie wydzielania adrenaliny, dopaminy i serotoniny, a zatem hormonu szczęścia. Skutkiem tego jest pobudzenie ośrodkowego układu nerwowego, przyspieszenie pracy serca, rozszerzenie naczyń krwionośnych. Działanie to jest bardzo silne, ponieważ guarana jest surowcem najbogatszym w kofeinę – zawiera od 4 do 6% tej substancji pobudzającej. Dla porównania: nasiona kawy zawierają do 2,8% kofeiny.

Na problemy z seksem

W związku z tym guarana polecana jest w okresie wytężonej pracy umysłowej i zwiększonej aktywności fizycznej. Warto wiedzieć, że może być stosowana przez osoby, które z różnych powodów nie powinny pić kawy (np. ze względu na kłopoty z żołądkiem). Okazuje się też, że kofeina zawarta w guaranie może zmniejszyć ryzyko problemów z seksem. Dowiedli tego m.in. naukowcy z Uniwersytetu w Teksasie, którzy jednocześnie podkreślili, że u panów, którzy spożywają za dużo kofeiny z guarany, ryzyko problemów związanych ze wzwodem wyraźnie się obniża. Redukcję zaburzeń erekcji zaobserwowano nawet u mężczyzn z nadwagą i nadciśnieniem, ale nie u panów z cukrzycą, która jest jednym z czynników najsilniej

Guarana polecana jest w okresie wytężonej pracy umysłowej i zwiększonej aktywności fizycznej.

związanych z ryzykiem zaburzeń erekcji Naukowcy przypuszczają, że kofeina może zapobiegać tym zaburzeniom, ponieważ wpływa na rozluźnienie tętnic ślimakowatych prącia i mięśni gładkich ciał jamistych, co zwiększa dopływ krwi do tych rejonów. Źródłami kofeiny, które mężczyźni przyjmowali podczas eksperymentu, były kawa, herbata, napoje gazowane oraz napoje dla sportowców. Guaranie przypisuje się również właściwości antyoksydacyjne i modulujące odpowiedź układu odpornościowego.

Jak stosować guaranę

Ważne jest też to, że wykryto właściwości przeciwbakteryjne guarany. Alkoholowy wyciąg z jej nasion zwalcza bowiem bakterie takie jak: Escherichia coli, Pseudomonas fluorescens, Bacillus cereus, a także grzyby: Aspergillus niger, Trichoderma viride i Penicillium cyclopium. Co ciekawe, guarana w formie sproszkowanej może być wykorzystywana do sporządzania napojów, w tym również znanego w Ameryce Łacińskiej piwa guaranowego. Może być też stosowana do produkcji chleba, który w porównaniu z tradycyjnym pieczywem jest bardziej trwały. Obecnie z dodatkiem sproszkowanych nasion guarany lub z jej wyciągu produkuje się suplementy diety oraz napoje energetyzujące. Ilość kofeiny w suplementach diety nie jest prawnie regulowana. Przeciętnie zawierają one 40–100 mg kofeiny na tabletkę/kapsułkę. Dlatego przed zastosowaniem suplementów diety z kofeiną należy uważnie przeczytać ulotkę i pamiętać, że dziennie nie powinno się spożywać więcej niż 400 mg kofeiny. Jej nadmierne spożycie może powodować objawy niepożądane, w tym: zbytnią pobudliwość, bezsenność, problemy żołądkowe, czy arytmię. Uwaga: guarany nie powinny spożywać osoby z chorobą wrzodową, refluksem, osteoporozą, chorobami serca, nadciśnieniem, cukrzycą, a także kobiety ciężarne i karmiące piersią.

Karolina Świerc

PINNWAND

Tournee: Die Band Rammstein kündigt auf ihrer Homepage eine neue Stadion-Tournee durch Europa für 2024 an. Nachdem

Foto: Miko Fink

es in den vergangenen Wochen und Monaten immer auch Gerüchte um eine mögliche Pause oder gar Auflösung der Band gegeben hatte, dürfte diese Botschaft nun viele Fans beruhigen. Der Vorverkauf startet am 16. Oktober, ab 18. Oktober sind Tickets dann generell erhältlich. Die Tour startet am 11. Mai in Prag, die ersten Konzerte in Deutschland sind am 15. und 16. Mai in Dresden.

Single: Seit über zehn Jahren ist die Schauspielerin Jutta Speidel Single, doch an ihre vergangenen Lieben denkt sie mit einem Lächeln zurück. Sie ist glücklich. Zum einen, weil sie in ihrem Wirken Erfüllung findet, zum anderen, weil sie gute Erinnerungen an ihre vergangenen Beziehungen hat: „Ich habe das große Glück gehabt, dass ich wirklich dreimal richtig fest geliebt habe", erzählte sie „BUNTE Live" im Interview.

Männlich: Schauspieler Henning Baum ist laut „Playboy" in einer repräsentativen Umfrage des Norstat-Instituts zum maskulinsten Deutschen gewählt worden. Ganz überraschend ist die Wahl des muskelbepackten blonden Hünen nicht, gäbe es da nicht ein bemerkenswertes Umfrage-Detail: Auch die Mehrheit der männlichen Umfrage-Teilnehmer hat für den gebürtigen Essener gestimmt. Damit verweist Baum seinen sonst so sieggewohnten Kollegen Elyas M'Barek, 41, auf Rang zwei bei allen Teilnehmerinnen und Teilnehmern der Umfrage.

Wachsfigur: In kurzen Hosen und Camouflage-Bomberjacke reckt er gewohnt breit lächelnd seinen Daumen nach oben: Bei

Foto: Promiflash

Madame Tussauds am Wiener Prater ist Arnold Schwarzeneggers zweite Wachsfigur enthüllt worden. Schwarzenegger ist umweltschonend auf dem Drahtesel vor der Kulisse der berühmten Wiener Ringstraße unterwegs. Damit soll laut den Betreibern ganz bewusst Schwarzeneggers langjähriges Engagement für die Umwelt in den Vordergrund gestellt werden.

Lässig: Rebecca Mir begeistert bei ihren Moderationen und auf dem Red-Carpet regelmäßig mit ihrem perfekten Styling.

Foto: Michael Sommer

Privat mag sie es dagegen lässig und ist „fast ausschließlich ungeschminkt unterwegs". „Wenn ich zu Hause bin, brauche ich für mein Äußeres nicht länger als fünf Minuten. Wenn ich allerdings zur Arbeit oder auf einen Red-Carpet gehe, kann das schon mal eine bis zwei Stunden dauern – besonders meine Haare nehmen da sehr viel Zeit", so die Moderatorin.

Verstörend: TV-Moderatorin Sonya Kraus ist aus Israel zurückgekehrt, wo sie Freunde in Tel Aviv besuchte. Auf Instagram sprach die 50-Jährige nun über den Terrorangriff der Hamas. „Gestern bin ich mit meiner Familie aus Tel Aviv zurückgekommen, nachdem wir die 24h zuvor großteils im Luftschutzbunker verbracht haben." Was sie nun dort erlebt habe, werde sie „nie vergessen". Ihr sei so erst klar geworden, womit die Menschen in Israel tagtäglich zu kämpfen hätten, so Kraus. Die Bilder verstörten sie zutiefst.

Urlaub: Ganz innig zeigen sich Jana Ina und Giovanni Zarrella auf einem Pärchenfoto, das in Kitzbühl geschossen wurde. Die beiden verbrachten dort ein paar ruhige Tage in der Natur. Um die Zweisamkeit perfekt zu machen, darf neben den Wanderausflügen natürlich auch ein wenig Wellness nicht fehlen. Dafür hat sich das Paar in das beliebte 5-Sterne-Hotel „Stanglwirt" in Kitzbühel eingemietet. Erholt sehen die beiden allemal aus!

Kostüm: Bereits seit 23 Jahren steigt bei Heidi Klum die mittlerweile legendäre Halloween-Party. Das Model überraschte

Foto: Celebrity Total

dafür bereits mit unzähligen Kostümen. Doch für dieses Jahr hat sich Heidi ein „wirklich extravagantes Kostüm" überlegt. „Mein Ziel ist es, keinen meiner Halloween-Fans im Stich zu lassen." Gegenüber „DailyMail" verrät die 50-Jährige: „Ich habe deswegen schlaflose Nächte gehabt." *adur*

Glosse

Ehe

Mit der Zeit entwickelt jedes Ehepaar eine geheime Sprache, die weniger aus Worten und mehr aus Blicken und Gesten besteht. Nach dreißig oder mehr Jahren kennt man seine zweite Hälfte in- und auswendig. Nonverbale Kommunikation ist der natürliche nächste Schritt in jeder langjährigen Beziehung. Manchmal weiß man, was der Partner tun wird, noch bevor er es tut. Oft will man vorbeugen. Mein Schwiegervater, ein sonst liebenswerter Mensch, hat die Angewohnheit, jede Familienfeier mit seinen Geschichten zum Stillstand zu bringen. Er war wahrscheinlich nie ein großer Erzähler, das weiß er aber nicht. Das weiß aber meine Schwiegermutter nur allzu gut. Immer, wenn er gerade mit einer Story am Tisch durchstarten will, erfindet sie eine Aufgabe für ihn, die ihn vom erwähnten Tisch weglockt. Und wenn er schon mittendrin dabei ist, seine Mitmenschen zu Tode zu langweilen, tritt sie ihn unter dem Tisch ganz sanft mit dem Fuß. Unbemerkbar für andere, eindeutig für meinen Schwiegervater. Er bricht sofort ab und sitzt dann still wie ein Mäuschen.

Anna Durecka

Karolin łůnaczi

No to zajś nastympni tydziyń za nami. Tyn poprzedni bůł du mie blank wyjůntkowi. Nie yno, bo moc było do roboty, ale taky blank pozytywny zmiany se podzioły i to wcale nie tak bez ingerencji własnyj. Niekedy trza tymu szczynściu dopomóc – wjycie jako to je – co by być szczynśliwym, trza zacznůnć od siebie, a jak dobrze se na to wszystko patrzi, to to je dopiyro poczůntek.

To chyba tela z nowości – mům nadzieja, że aby trocham Wołs nakusiyłach do tygo, co by trocham samymu se tygo szczynścia w życiu dać. Nawet jak by to miały być einfach zakupy. Nierołz to tyż trza. I egal co gołdajům inksi – jak můmy ochota na cojś, a nołs stać, to co to inkszygo obchodzi. No gorzij jak niektorzi wydołwajům piniůndzy, co ich nie majům, bo tak niestety tyż nierołz se dzieje. To już potym jest problym. Ale tukej, w takim wypadku, to nojwjynkszi problym majům Ci ludzie, co tak robiům, no bo przeca nie idzie wydać czygojś, co se niy moł. Chociaż znům połram takich, co to umiům perfekcyjnie robić. A to już potym jest srogi problym. No ale nojgorszy w tym wszystkim jest to, że tygo nie widzům i ani nie chcům se dać wytłumaczyć, bo przeca wszystko robiům dobrze. Tak im se przinajmnij wydołwoł. A żeby sam nie yno narzykać, to powiam Wům, że zima? Abo? To znaczi jesiyń, ale już piyrwszy szkrobianiy szybów we aucie na dworze było. I to wcale nie je wic, a prołda. No ale trza se i tak cieszyć z tygo, że dużij niż zwykle wytrzimało, bo jako to tak inaczij by mogło być. Mogło być, że już by dołwno bůło zimno, a jednak pogoda wytrzimała trocham. Klara blynduje, a jak w sercu gorůnc, to wiela nie trza. To zajś tak do tygo szczynścia. Trza już myśleć o Wszystkich Śiwyntych, ale joł jakojś tak ta myśl odwodzam durch. Jakojś tak mi tyn czas dziwnie sie ukłołdoł, a leci sowieso. To akurat bez zmian. I co by sam dodać? A no to, że przeca już Świynta za niedługo, abo? Niektorzi już pjyrwszy geszynki kupujům. Ni, ni… tym razym to nie joł. Jakojś tak jeszcze ani o tym nie pomyślałach, ale we sklepach już dajům nům o tym myśleć. To kajś tam trocham to we głowie je.

Ale zanim Świynta i ty inkszy, to zajs porzůndki. Szkoda, że to co zrobiymy dzisiej nie stynie na potym, ale… pamiyntejcie, że co za dużo to niezdrowo i tela w tym tymacie! Zgodzam se, że sům na świecie rzeczy, kerych nigdy nie za moc, ale co to – ta definicja już zależi yno od nołs. ❑

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Porady: Od 2024 r. obowiązywać będą nowe limity

Minijob w Niemczech

Od 1 stycznia 2024 r. płaca minimalna w Niemczech ma wzrosnąć do 12,41 euro brutto. Wraz z podwyżką limit zarobków w ramach Minijob, czyli pracy w niewielkim wymiarze godzin, wzrośnie do 538 euro. Rodzi to pytania dla pracodawców: Ile godzin będą mogli pracować ich pracownicy i czy trzeba dostosować ich umowy, aby Minijob pozostał wolny od podatku?

Rys. Andrzej Sznejweis

Jak wynika z najnowszych danych, na koniec czerwca br. w sektorze komercyjnym w Niemczech ok. 6,7 mln osób pracowało na niewielkim etacie. Podobnie jak w przypadku prawie wszystkich pracowników zatrudnionych na pełny etat, w przypadku Minijob wymagane jest zazwyczaj płacenie co najmniej ustawowej płacy minimalnej. Obecnie ustawowe minimum wynosi 12 euro na godzinę brutto. Niemiecka Komisja ds. Płacy Minimalnej zaproponowała jednak podwyższenie płacy minimalnej w latach 2024 i 2025. Jeżeli podwyżka nastąpi, automatycznie zwiększy się także limit zarobków dla pracujących na warunkach Minijob, który obecnie wynosi 520 euro. Powodem jest obowiązujący od 1 października 2022 r. dynamiczny limit zarobków dla pracy na niewielkim etacie.

Jakie zmiany czekają w latach 2024 i 2025?

Limit zarobków na Minijob lub „limit niskiej płacy" wynoszący 520 euro może wzrosnąć od 1 stycznia 2024 r. Powodem jest fakt, że poziom płacy minimalnej wpływa na płacę za pracę na niewielkim etacie – a w przyszłym roku planowane jest podwyższenie płacy minimalnej. Obecny wniosek przewiduje płacę minimalną na poziomie 12,41 euro za godzinę. Limit Minijob wyniósłby zatem 538 euro. Płaca minimalna i limit dochodów na Minijob mogą ponownie wzrosnąć w 2025 r. Planowana jest wówczas ustawowa płaca minimalna na poziomie 12,82 euro za godzinę brutto. Oznaczałoby to limit zarobków w wysokości 556 euro dla pracujących w niewielkim wymiarze godzin.

Minijob za 538 euro: Czy to już pewne?

Płace minimalne na lata 2024 i 2025 – a co za tym idzie, także nowe limity dla Minijob – opierają się obecnie na propozycji tzw. Komisji ds. Płacy Minimalnej. Jest to niezależna komisja złożona z partnerów układu zbiorowego, która zwykle co dwa lata opracowuje propozycję nowej płacy minimalnej. Proces ten jest określony w federalnej ustawie o płacy minimalnej. Komisja składa się z trzech przedstawicieli pracodawców i związków zawodowych, dwóch naukowców i jednego przewodniczącego. Bardzo prawdopodobne jest, że ustawodawca wdroży zaproponowane przez Komisję płace minimalne na lata 2024 i 2025. Wyjątkową sytuacją jest jednak to, że w tym roku po raz pierwszy Komisja ds. Płacy Minimalnej nie osiągnęła porozumienia w sprawie wysokości płacy minimalnej i dlatego konieczne było podjęcie mediacji.

Dlaczego limit zarobków w Minijob automatycznie wzrasta do 538 euro?

W przeszłości limit pracy na niewielkim etacie wynosił 450 euro. Zostało to również zapisane w prawie, gdy podniesiono płacę minimalną. Jednak wraz z ostatnią podwyżką płacy minimalnej 1 października 2022 r. rząd federalny wprowadził dynamiczny limit zarobków w ramach Minijob. Opiera się on na tygodniowym czasie pracy wynoszącym dziesięć godzin na warunkach płacy minimalnej. Oznacza to, iż jeśli płaca minimalna zostanie podniesiona, limit zarobków automatycznie wzrośnie. Aby określić wysokość limitu Minijob, istnieje nawet odrębny wzór, który również jest określony przez prawo.

Ile godzin pracownicy będą mogli pracować od 2024 r.?

Osoby wykonujące pracę na warunkach Minijob będą mogły pracować ok. 43 godzin miesięcznie, jeśli otrzymają ustawową płacę minimalną i zostanie wdrożona propozycja Komisji ds. Płacy Minimalnej. Nie zmieniłoby to niczego w porównaniu z obecną sytuacją. Maksymalny czas pracy wynosi także ok. 43 godzin. Ze względu na dynamiczny limit zarobków Minijob ten czas pracy prawdopodobnie w przyszłości pozostanie bez zmian.

Czy pracodawcy będą musieli dostosować umowy w 2024 r.?

W przeszłości podwyżki płacy minimalnej miały wpływ na godziny pracy osób wykonujących pracę na niewielkim etacie. Ponieważ zazwyczaj nigdy nie wolno im było zarabiać więcej niż 450 euro miesięcznie, trzeba było skrócić ich godziny pracy. W przeciwnym razie zwiększenie stawki godzinowej mogłoby spowodować wyższe podatki i konieczność odprowadzania składek na ubezpieczenie społeczne. W przypadku podwyższenia płacy minimalnej limit zarobków na Minijob automatycznie wzrasta. Oznacza to, że nie trzeba już zmniejszać godzin pracy określonych w umowie o pracę, jeśli pracownik otrzymuje płacę minimalną. W umowie należy dostosować jedynie wysokość wynagrodzenia.

Jakie wyjątki od płacy minimalnej występują w przypadku Minijob?

Osoby w wieku powyżej 18 lat wykonujące Minijob muszą otrzymywać co najmniej ustawową płacę minimalną. Są jednak osoby i rodzaje działalności, co do których pracodawcy nie są tym związani. Należą do nich:

- osoby niepełnoletnie, które nie ukończyły szkolenia zawodowego (np. uczniowie)
- stażyści (w odniesieniu do wynagrodzenia za szkolenie)

Obecny wniosek przewiduje płacę minimalną na poziomie 12,41 euro za godzinę. Limit Minijob wyniósłby zatem 538 euro.

- praktykanci-wolontariusze na stażu trwającym do trzech miesięcy
- wolontariusze.

Co jeśli w branży obowiązuje płaca minimalna wynikająca ze zbiorowych układów pracy?

Należy również zauważyć, że niektóre branże mają własną płacę minimalną wynikającą ze zbiorowych układów pracy. Dotyczy to również pracujących na umowach Minijob. Płaca minimalna w takiej branży jest na ogół wyższa niż ogólnokrajowy limit. Do grupy tej należą m.in.:

- dekarstwo
- przemysł mięsny
- branża sprzątająca
- rusztowania
- rzemiosło malarskie i lakiernicze
- branża kamieniarska
- branża elektryczna
- branża kominiarska.

Płaca minimalna w branży jest wiążąca i należy jej przestrzegać. W przypadku podwyższenia płacy minimalnej w branży konieczna jest korekta wysokości wynagrodzenia, a co za tym idzie, zwykle także liczby godzin w umowie o pracę. Nieprzestrzeganie płacy minimalnej obowiązującej w branży może skutkować nałożeniem kar finansowych na pracodawcę.

Na co jeszcze warto zwrócić uwagę, jeśli chodzi o zarobki pracownika pracującego na niewielkim etacie?

Pracownik na niewielkim etacie otrzymuje płacę minimalną i dlatego otrzymuje niższe wynagrodzenie niż pracownik zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy, mimo że ma te same kwalifikacje i wykonuje tę samą pracę. Czy to jest dozwolone? Nie, ponieważ obowiązuje tzw. zasada równego traktowania. Oznacza to, że pracownik zatrudniony w niepełnym wymiarze czasu pracy nie może być traktowany gorzej niż porównywalny pracownik zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy.

Wyjątek: Istnieją obiektywne powody uzasadniające odmienne traktowanie. Jest to określone w prawie pracy w niepełnym wymiarze czasu pracy i na czas określony. Firmy mają zatem obowiązek zbadać różnice w wynagrodzeniach za porównywalną działalność i udokumentować przyczyny odmiennego traktowania. Jeżeli nie ma takiego obiektywnego powodu, konieczna jest korekta.

Czy można przekroczyć limit zarobków?

Od października 2022 r. limit zarobków na Minijob można przekroczyć jedynie w ciągu maksymalnie dwóch miesięcy kalendarzowych w ciągu roku. Podstawowa zasada jest taka, że pracownik może zarobić maksymalnie dwukrotność limitu zarobku na Minijob w jednym miesiącu kalendarzowym. Obecnie jest to 1040 euro. Jeśli zgodnie z oczekiwaniami zostanie zwiększony limit zarobków, w 2024 r. jego wartość wyniesie 1076 euro. Przez cały rok można będzie zarobić maksymalnie 14-krotność limitu wynikającego z pracy na niewielkim etacie. Oznacza to, że od przyszłego roku pracownicy będą mogli zarabiać maksymalnie 7532 euro rocznie (zamiast dotychczasowych 7280 euro).

Minijob za 538 euro: Czy pracodawcy muszą dokumentować liczbę godzin?

W rzeczywistości przepisy prawne nakładają na pracodawców komercyjnych obowiązek rejestrowania rozpoczęcia, trwania, i zakończenia czasu pracy pracowników zatrudnionych na umowach Minijob. Pracodawca ma obowiązek zarejestrować dane nie później niż siedem dni kalendarzowych od dnia wykonania pracy i przechowywać je przez co najmniej dwa lata. Federalny Sąd Pracy (BAG) wydał jednak zasadnicze orzeczenie w sprawie obowiązkowej rejestracji czasu pracy. Sprawia, że rejestrowanie rozpoczęcia i zakończenia czasu pracy jest obowiązkowe dla każdego pracodawcy objętego ustawą o bezpieczeństwie i higienie pracy i musi być prowadzone w przypadku każdego pracownika. W związku z tym dotyczy to także osób pracujących na niewielkim etacie.

Rubryka jest tworzona przez Krzysztofa Świerca oraz firmę Smuda Consulting.

Zachęcamy również do odwiedzenia strony www.intertax24.com oraz www.smuda-consulting.com.

Zapytaj prawnika!

Łukasz Kuczyński

Skorzystaj z fachowej pomocy prawnej

Ulga na powrót – co warto wiedzieć: W ostatnich latach Polska coraz silniej zabiega o powrót swoich obywateli, którzy z różnych powodów zdecydowali się na emigrację. W kontekście tej inicjatywy ulga na powrót zyskuje na znaczeniu jako narzędzie zachęcające do powrotu. To rozwiązanie podatkowe, które ma na celu ułatwienie decyzji o powrocie do kraju i ponownym zainwestowaniu swoich umiejętności na rodzimym gruncie.

Ulga na powrót polega na obniżeniu podatku dochodowego dla osób, które zdecydowały się na powrót do Polski po okresie pracy za granicą. Jest to odpowiedź na potrzeby rynku pracy, który coraz bardziej docenia doświadczenie międzynarodowe i wiedzę, jaką emigranci zdobywali poza granicami. Zgodnie z nowymi przepisami osoby powracające do kraju mogą liczyć na znaczące ulgi podatkowe. Kluczowe jest spełnienie pewnych warunków, takich jak okres spędzony za granicą czy zadeklarowanie zamiaru stałego powrotu do Polski. Osoby, które zdecydują się skorzystać z tej ulgi, będą mogły obniżyć swoje zobowiązanie podatkowe, co w praktyce przekłada się na większą dyspozycyjność dochodów.

Dla rozwoju kraju

Ulga na powrót obejmuje przychody do wysokości 85 528 zł w roku podatkowym uzyskane po 1 stycznia 2022 r. Można z niej skorzystać przez cztery lata licząc od początku roku, w którym podatnik wrócił do Polski, albo od roku następnego. Łączna wartość ulgi to 342 112 zł. Zalety tej ulgi są znaczące zarówno dla samych powracających, jak i dla polskiej gospodarki. Po pierwsze, przyciąga to wykształcone i fachowe kadry, które mogą się przyczynić do rozwoju kraju. Po drugie, stanowi to także zachętę dla firm zagranicznych, które rozważają inwestycje w Polsce, widząc w tym kroku rządowym wsparcie dla międzynarodowych talentów. Ulga przysługuje wyłącznie takim podatnikom,

Łukasz i Jarosław Kuczyńscy Foto: Lucas Netter

którzy miejsce zamieszkania przenieśli na terytorium RP od 2022 r., tj. również w 2023 r. Jeśli przeniesienie miejsca zamieszkania miało miejsce wcześniej, podatnik nie może skorzystać ze zwolnienia podatkowego.

Coś pozytywnego

Jednakże aby ulga na powrót była skuteczna, konieczne jest upowszechnienie informacji o tej możliwości wśród Polaków za granicą. Warto też zastanowić się nad dodatkowymi zachętami, które mogłyby wspierać powroty na większą skalę. Dodatkowo ważne jest monitorowanie efektów wprowadzenia ulgi na powrót, aby ocenić jej realny wpływ na krajową gospodarkę i rynek pracy. W przyszłości może to zaowocować wprowadzeniem kolejnych rozwiązań, które będą wspierać proces powrotu. W kontekście globalnych zmian na rynku pracy i rosnącej konkurencji o talenty ulga na powrót może okazać się kluczowym elementem strategii budowania przewagi konkurencyjnej Polski na arenie międzynarodowej. Podsumowując, ulgi podatkowe są czymś pozytywnym. Fakt możliwości niezapłacenia podatku dochodowego od ogromnych zarobków – łącznie ponad 300 000 zł przez cały okres przy zastosowaniu ulgi na powrót – stanowi realną opcję do rozważenia.

Jarosław Kuczyński / K. Ś.

Kancelaria Radcy Prawnego Łukasz Kuczyński

ul. Ozimska 48/59, piętro II
45-368 Opole
www.kuczynski.legal lukasz@kuczynski.legal
jaroslaw@kuczynski.legal tel. 505983977, 505983976

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Hallo Wirtschaft!
Witaj gospodarko!

Die Bedeutung der Wirtschaft ist immens und nimmt stetig zu! Denn sie ist zu einem Hebel für die Verbesserung der Lebensqualität der Bevölkerung geworden, zu einem Garanten für die Befriedigung materieller und geistiger Bedürfnisse. Sie verdient daher eine besondere Behandlung.

Znaczenie gospodarki w rozwoju regionów i państw jest olbrzymie i systematycznie rośnie! Dzieje się tak dlatego, że stała się ona dźwignią w podnoszeniu jakości życia ludności, gwarantem zaspokajania potrzeb materialnych i duchowych. Dlatego zasługuje na szczególne traktowanie.

Partnerem strony jest

smuda consulting®

Obsługa firm w Niemczech

- Lohnabrechnung
- Buchhaltung
- Betreuung

www.smuda-consulting.com

Wirtschaft: Wirtschaftswachstum in Deutschland?

Prognose gesenkt

Die deutsche Wirtschaft wird nach Einschätzung des Internationalen Währungsfonds (IWF) in diesem Jahr um 0,5 Prozent schrumpfen. Damit hat der IWF seine Prognose erneut nach unten korrigiert. Allerdings habe sich auch das erwartete Wirtschaftswachstum Chinas verringert, teilte der IWF auf seiner Jahrestagung mit der Weltbank in Marrakesch, Marokko, mit.

Damit bliebe Deutschland das einzige G7-Land mit einem negativen Wachstum des Bruttoinlandsprodukts (BIP). Derzeit deutet vieles darauf hin, dass Deutschland auch 2024 noch deutlich unter dem G7-Durchschnitt liegen wird, aber vor Italien und Großbritannien. Im kommenden Jahr wird die deutsche Wirtschaft jedoch voraussichtlich wieder wachsen – um 0,9 Prozent. Das sind allerdings immer noch 0,4 Prozentpunkte weniger als im Juli dieses Jahres erwartet. Zur Erinnerung: Im Jahr 2022 wurde noch ein Wachstum der deutschen Wirtschaft von 1,8 Prozent erwartet. Als Gründe nennt der Internationale Währungsfonds die Schwäche in zinssensiblen Sektoren, die geringere Nachfrage von Handelspartnern und damit auch die Schwäche der Industrieproduktion. Vor allem wegen der Inflation und einer schwächelnden Weltwirtschaft. Auch in Regierungskreisen wird mit einem Rückgang der Wirtschaftsleistung um 0,4 Prozent gegenüber dem Vorjahr gerechnet.

Die deutsche Wirtschaft wird im kommenden Jahr voraussichtlich wieder wachsen – um 0,9 Prozent.

Laut Prognosen wird die deutsche Wirtschaft in diesem Jahr um 0,5 Prozent schrumpfen. Foto: www.bild.de

Abschwächung von China

Die Lage in Deutschland wird auch stark von der Weltwirtschaft beeinflusst, die sich nur langsam von den Folgen der Pandemie, dem russischen Krieg gegen die Ukraine und der hohen Inflation erholt. China zum Beispiel ist einer der wichtigsten Handelspartner Deutschlands und die Wirtschaftsleistung der zweitgrößten Volkswirtschaft der Welt soll nach Angaben des Internationalen Währungsfonds in diesem Jahr nur noch um fünf Prozent wachsen. Im Juli 2023 lag die Prognose noch bei 5,2 Prozent. Das ist für Peking relativ wenig, zumal das Wachstum im Jahr 2022 nur drei Prozent erreicht hat, eine der niedrigsten Raten der letzten 40 Jahre. Für das kommende Jahr prognostiziert der Internationale Währungsfonds ein Wachstum von 4,2 Prozent für China, 0,3 Prozentpunkte weniger als im Juli. Eine besondere Belastung für das chinesische Wirtschaftswachstum ist die inländische Krise im Immobiliensektor. Große Baukonzerne sind hoch verschuldet, es drohen Zahlungsausfälle und Projekte werden nicht umgesetzt.

Prognose für die G7

In der Prognose für die G7-Länder gleicht das erwartete stärkere Wachstum in den USA die Abschwächung der europäischen und deutschen Wirtschaft weitgehend aus. Inzwischen hat sich die US-Wirtschaft von einer immer wieder drohenden Rezession entfernt. Für die USA erwartet der Internationale Währungsfonds in diesem Jahr ein kräftiges Wachstum von 2,1 Prozent. Im nächsten Jahr dürfte es sich jedoch auf 1,5 Prozent abschwächen. Andere große Volkswirtschaften entwickeln sich anders. Im Falle Frankreichs hat der Internationale Währungsfonds die Erwartungen für das laufende Jahr leicht auf ein Prozent Wachstum angehoben, während Spanien mit einem BIP-Wachstum von 2,5 Prozent rechnen kann. Italien und Großbritannien hingegen bleiben mit einem Wachstum von 0,7 bzw. 0,5 Prozent im Minus. Der Chefvolkswirt des Internationalen Währungsfonds, Pierre-Olivier Gourinchas, warnt: „Die Weltwirtschaft kommt nicht in Fahrt, sondern humpelt vor sich hin." Die Wachstumsprognose für die Weltwirtschaft für dieses Jahr liegt wie im Juli bei 3,0 Prozent. Für das nächste Jahr hat der Fonds die Schätzung leicht nach unten korrigiert auf 2,9 Prozent (minus 0,1 Prozentpunkte). Im vergangenen Jahr wuchs die Weltwirtschaft um 3,5 Prozent.

Humpeln statt sprinten

Der Internationale Währungsfonds wies jedoch darauf hin, dass die Widerstandsfähigkeit der Weltwirtschaft gegenüber verschiedenen Krisen rückblickend bemerkenswert ist. Das Wachstum hat sich zwar verlangsamt, ist aber nicht zum Stillstand gekommen. Dennoch – so der Chefvolkswirt des Internationalen Währungsfonds – ist es weltweit ungleichmäßig. Die Verlangsamung ist in den Industrieländern stärker ausgeprägt als in den ärmeren Ländern. Für die Schwellenländer hat der Internationale Währungsfonds die bisherige Prognose von 4 Prozent Wachstum für das laufende Jahr unverändert gelassen, für 2024 haben die Experten sie jedoch leicht nach unten korrigiert, und zwar um 0,1 Prozentpunkte. Verantwortlich dafür ist vor allem die Krise im chinesischen Immobiliensektor. Eine vollständige Erholung zu den Trends vor der Pandemie scheint daher nach Ansicht der Experten zunehmend unerreichbar. Neben den Folgen der Pandemie und des Krieges in der Ukraine wird das Wachstum auch durch die restriktive Geldpolitik aufgrund der hohen Inflation und extremer Wetterereignisse gebremst, so der Internationale Währungsfonds in seinem jüngsten Bericht.

Gospodarka: Wzrost gospodarczy w Niemczech? – Prognoza obniżona

Według Międzynarodowego Funduszu Walutowego (MFW) niemiecka gospodarka skurczy się w tym roku o 0,5%. Tym samym MFW po raz kolejny skorygował w dół swoją prognozę. Okazuje się jednak, że oczekiwany wzrost gospodarczy Chin również będzie niższy – ogłosił Fundusz na dorocznym spotkaniu z Bankiem Światowym w Marrakeszu w Maroku.

W takiej sytuacji Niemcy pozostałyby jedynym krajem G7, którego produkt krajowy brutto (PKB) rozwija się negatywnie. Wiele na razie wskazuje na to, że w 2024 r. nadal będą znacznie poniżej średniej G7, ale przed Włochami i Wielką Brytanią. W nadchodzącym roku oczekuje się jednak, że niemiecka gospodarka ponownie wzrośnie – o 0,9%. Jest to jednak nadal o 0,4 punktu procentowego mniej, niż zakładano w lipcu bieżącego roku. Przypomnijmy, że 2022 r. niemiecka gospodarka wciąż rosła o 1,8%. Jako przyczyny Międzynarodowy Fundusz Walutowy podaje: słabość sektorów wrażliwych na stopy procentowe, niższy popyt ze strony partnerów handlowych, a w konsekwencji – słabość produkcji przemysłowej Również niemiecki rząd spodziewa się w tym roku lekkiej recesji. Głównie ze względu na inflację i słabnącą globalną gospodarkę. Według kręgów rządowych spodziewany jest też spadek produkcji gospodarczej o 0,4% w porównaniu z rokiem poprzednim.

Osłabienie Chin

Duży wpływ na sytuację w Niemczech ma też światowa gospodarka, która dopiero powoli podnosi się po konsekwencjach pandemii, rosyjskiej wojny przeciwko Ukrainie i wysokiej inflacji. Na przykład Chiny są jednym z najważniejszych partnerów handlowych Niemiec, a zdaniem Międzynarodowego Funduszu Walutowego oczekuje się, że produkcja gospodarcza tej drugiej co do wielkości gospodarki świata wzrośnie w tym roku tylko o 5%. W lipcu 2023 r. prognoza wynosiła jeszcze 5,2%. Jest to stosunkowo niski poziom dla Pekinu, zwłaszcza że wzrost osiągnął już 3% w 2022 r., co jest jednym z najniższych wskaźników w ciągu ostatnich 40 lat. Na nadchodzący rok Międzynarodowy Fundusz Walutowy prognozuje 4,2% wzrostu dla Chin, czyli o 0,3 punktu procentowego mniej niż w lipcu. Szczególnym obciążeniem dla rozwoju gospodarczego Chin jest krajowy kryzys w sektorze nieruchomości. Duże koncerny budowlane są mocno zadłużone, istnieje zagrożenie niewywiązania się z płatności, a projekty nie są realizowane.

Prognoza dla G7

W prognozie dla krajów G7 spodziewany silniejszy wzrost w USA w dużej mierze rekompensuje słabnącą gospodarkę europejską i niemiecką. W międzyczasie amerykańska gospodarka oddaliła się od recesji, której groźba powracała. W bieżącym roku w USA Międzynarodowy Fundusz Walutowy spodziewa się silnego wzrostu na poziomie 2,1%. Jednak w przyszłym roku prawdopodobnie spowolni do 1,5%. Inne duże gospodarki radzą sobie różnie. W przypadku Francji Międzynarodowy Fundusz Walutowy nieznacznie podniósł oczekiwania na bieżący rok do 1% wzrostu, zaś Hiszpania może liczyć na 2,5-procentowy wzrost PKB. Z kolei Włochy i Wielka Brytania pozostają na plusie tylko z 0,7- i 0,5-procentowym wzrostem. Główny ekonomista Międzynarodowego Funduszu Walutowego Pierre-Olivier Gourinchas ostrzega: – Światowa gospodarka nie pędzi, a kuleje.

Prognoza wzrostu dla światowej gospodarki na ten rok wynosi 3%, tak jak w lipcu. Na przyszły rok Fundusz nieznacznie skorygował w dół szacunki do 2,9% (minus 0,1 punktu procentowego). W ubiegłym roku globalna gospodarka wzrosła o 3,5%.

Kuśtykanie zamiast sprintu

Międzynarodowy Fundusz Walutowy zaznaczył jednak, że z perspektywy czasu odporność globalnej gospodarki w obliczu różnych kryzysów jest niezwykła. Wzrost spowolnił, ale się nie zatrzymał. Niemniej jednak, według głównego ekonomisty Międzynarodowego Funduszu Walutowego, w skali globalnej jest on nierównomierny. Spowolnienie jest bardziej widoczne w krajach uprzemysłowionych niż w krajach biedniejszych. Dla krajów wschodzących Międzynarodowy Fundusz Walutowy pozostawił poprzednią prognozę 4-procentowego wzrostu na bieżący rok, ale eksperci zrewidowali ją na 2024 r. nieco w dół, dokładnie o 0,1 punktu procentowego. Odpowiedzialny za to jest przede wszystkim kryzys w chińskim sektorze nieruchomości. Tym samym eksperci są zdania, że pełne ożywienie w kierunku trendów sprzed pandemii wydaje się coraz bardziej nieosiągalne. Oprócz konsekwencji pandemii i wojny na Ukrainie wzrost jest również hamowany przez restrykcyjną politykę pieniężną z powodu wysokiej inflacji i ekstremalnych zjawisk pogodowych – podał w swoim ostatnim raporcie Międzynarodowy Fundusz Walutowy. *K. S.*

APN Personal Service GmbH

smuda consulting®

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Rund um den deutschen Fußball

USA – Deutschland 1:3

Am vergangenen Samstag gab Julian Nagelsmann sein Debüt als Trainer der deutschen Nationalmannschaft mit einem Auswärtsspiel gegen die USA in Hartford. Es war ein gelungenes Debüt, denn die Deutschen besiegten die Gastgeber mit 3:1, obwohl sie nicht mit ihrer optimalen Aufstellung antraten, unter anderem ohne den erkrankten Kimmich und die verletzten Gnabry und Henrichs. Das Spiel begann mit einem mutigen Angriff der Amerikaner und in der 28. Minute brachte Pulisic die USA in Führung. Die Deutschen gingen nach diesem Gegentor zu einem entschlossenen Angriff über, den sie in drei Tore verwandelten. In der 39. Minute glich Gündogan zum 1:1 aus, in der 58. Minute brachte Füllkrug „Die Mannschaft“ mit 2:1 in Führung und 180 Sekunden später legte Musiala den Spielstand mit 3:1 für das Team von Julian Nagelsmann fest. Dass die Deutschen verdient gewonnen haben, zeigt die Tatsache, dass sie im gesamten Spiel 19 Schüsse auf das Tor der USA abgegeben haben – bei fünf gegnerischen – und 60 Prozent der Spielzeit in Ballbesitz waren. Ein gutes Zeichen für den vierfachen Weltmeister vor den nächsten Begegnungen mit Mexiko, der Türkei und Österreich und vor allem vor der kommenden Europameisterschaft 2024 in Deutschland.

Auf der Suche nach einem Verteidiger

Der FC Bayern München hat in dieser Saison große Probleme mit seiner Abwehrreihe und hat sich dennoch entschieden, Jérôme Boateng nicht zu verpflichten: „Wir werden aber im Winter versuchen, einen neuen Verteidiger zu kaufen“, sagte Uli Hoeneß, Mitglied im Aufsichtsrat der Roten. Die vielen Verletzungen führen dazu, dass es Bayern-Trainer Thomas Tuchel manchmal viel Kopfzerbrechen kostet, ein effizientes Verteidigerteam aufzustellen. Aus diesem Grund trainierte ihr ehemaliger Spieler, der deutsche Exnationalspieler und Weltmeister von 2014 Jerome Boateng, eine Zeit lang mit den Münchnern. Letztlich entschied sich der Verein jedoch, ihn nicht dauerhaft unter Vertrag zu nehmen. Uli Hoeneß sagte dazu: „Wir werden ihn nicht verpflichten, weil es keinen Sinn macht, ihm einen Vertrag für acht Spiele zu geben. In diesem Winter werden wir versuchen, einen Innenverteidiger oder einen Rechtsverteidiger zu holen, und zwar für länger.“

Sie verdienen zu viel

Der Weltmeister von 2014, Philipp Lahm, ist derzeit als Vertreter des Deutschen Fußballbundes tätig. Der ehemalige Fußballstar hat sich kürzlich über die hohen Gehälter von Hansi Flick und Julian Nagelsmann beim DFB geäußert. Nach Ansicht des 39-Jährigen sollten die nationalen Verbände nicht so hohe Beträge anbieten: „Es heißt, Hansi Flick verdiente 6,5 Millionen Euro im Jahr und Julian Nagelsmann soll 4,8 Millionen Euro für den Job als Bundestrainer bekommen. Das ist nicht gut, das ist zu viel Geld. An der sich verändernden wirtschaftlichen Dynamik der Vereine kann man nichts ändern, aber die nationalen Verbände sollten sich nicht daran beteiligen. Mehr als zwei Millionen Euro pro Jahr sind zu viel“, meint Philipp Lahm, Berater des Vorstands des VfB Stuttgart und Vertreter des DFB.

Team Kane

Der englische Nationalspieler Harry Kane hat sich nach vielen Jahren bei Tottenham Hotspurs in diesem Sommer nicht nur für einen Vereinswechsel, sondern auch für einen Ligawechsel entschieden, und zwar für die 1. Bundesliga, genauer gesagt Bayern München. Wie die „Sport Bild“ berichtet, hat der englische Stürmer ein fünfköpfiges Team mit nach Deutschland gebracht. Dazu gehören ein Bodyguard, Fitness- und Physiotherapie-Spezialisten sowie ein eigener Arzt. Der 30-Jährige will sich so schnell wie möglich in der bayerischen

Florian Wirtz

Foto: www.bild.de

Landeshauptstadt akklimatisieren und nimmt Deutschunterricht, um sich besser mit seinen Mitspielern verständigen zu können. Innerhalb der Mannschaft gilt Thomas Müller als engster Kontakt zu Harry Kane, der sich über die Rückkehr von Thomas Müller in die Bayern-Startelf im letzten Ligaspiel gegen den SC Freiburg freute, da er die Möglichkeit schätzt, mit ihm auf dem Platz zu spielen. Zur Erinnerung: Die Ablösesumme für den Transfer von Tottenham zu Bayern München betrug 100 Millionen Euro und der Vertrag des Spielers läuft bis zum Sommer 2027. In dieser Saison hat Harry Kane wettbewerbsübergreifend 10 Spiele für München bestritten, dabei neun Tore erzielt und fünf Assists gegeben.

Guardiola will Dani Olmo

Manchester City ist auf dem besten Weg, Dani Olmo von RB Leipzig zu verpflichten. Der spanische Mittelfeldspieler stößt aber auch bei anderen großen europäischen Vereinen auf großes Interesse, darunter Real Madrid und FC Arsenal London, berichtet „Mundo Deportivo“. Es besteht daher kein Zweifel, dass die Verantwortlichen von Manchester City tief in die Tasche greifen müssen, um diesen Spieler zu erwerben. Bei ManCity ist man dennoch optimistisch und trotz des Interesses anderer namhafter Klubs an dem Spanier scheint sein Wechsel zum englischen Meister am wahrscheinlichsten. Dani Olmo hat einen fantastischen Start in die neue Saison hingelegt. In den bisherigen vier Spielen hat er fünf Tore erzielt und eine Vorlage gegeben. Allerdings laboriert der Spieler seit einiger Zeit an einer Verletzung.

Wirtz im Visier

Bayern München beobachtet seit Jahren die Entwicklung von Florian Wirtz von Bayer 04 Leverkusen und es besteht kein Zweifel, dass der junge Mittelfeldspieler ein riesiges Talent besitzt. Die Bayern, die über die Form der Mannschaft für die nächste Saison nachdenken, schließen nicht aus, Florian Wirtz zu verpflichten. In der Vergangenheit gab es bereits Gespräche mit den Vertretern und der Familie des 20-Jährigen, doch intensiv wurde bisher nicht an einem Transfer gearbeitet. Der deutsche Meister ist sich jedoch bewusst, dass Bayer 04 Leverkusen eine gigantische Ablösesumme für den aufstrebenden Star des heimischen Fußballs verlangen würde. Zumal er sich unter Xabi Alonso prächtig entwickelt. Nach dieser Saison, die für Leverkusen sehr erfolgreich verlaufen könnte, wird Florian Wirtz von allen europäischen Spitzenklubs umworben werden. Bei Bayern ist man der Meinung, dass Florian Wirtz sehr viel Geld wert ist und es ein großer Fehler wäre, ihn zu einem Verein aus einer anderen Liga gehen zu lassen. Deutsche Journalisten behaupten, dass die Gespräche mit dem Werksklub in naher Zukunft beginnen werden, wobei es genau um den Transfer des talentierten Mittelfeldspielers geht. Florian Wirtz befindet sich seit Beginn der Saison 2023/2024 in Hochform. Er hat bisher zehn Spiele bestritten, in denen er drei Tore erzielt und vier Assists gegeben hat.

Sané in Liverpool?

Der FC Liverpool sieht in Leroy Sané – dem 56-fachen deutschen Nationalspieler – den Hauptkandidaten für die Nachfolge von Mohamed Salah, der nach wie vor mit einem Wechsel nach Saudi-Arabien in Verbindung gebracht wird. Nach neuesten Informationen der britischen Zeitung The Mirror hat der FC Liverpool den bereits erwähnten Leroy Sané von Bayern München sehr ernsthaft ins Visier genommen. Der Klub von der Anfield Road ist angeblich bereit, seinen Transferrekord zu brechen, um den ehemaligen Spieler von Manchester City zu sich zu holen. Zur Erinnerung: Mohamed Salah wird weiterhin mit einem Wechsel nach Saudi-Arabien in Verbindung gebracht, denn der ägyptische Star ist der größte Traum der Saudis. Leroy Sané hat in dieser Saison in 11 Spielen sieben Tore erzielt. Sein Marktwert wird von transfermarkt.de auf rund 65 Millionen Euro geschätzt.

Krzysztof Świerc

Wokół niemieckiego futbolu

USA – Niemcy 1-3

W minioną sobotę Julian Nagelsmann wyjazdowym meczem z USA w Hartford zadebiutował w roli selekcjonera reprezentacji Niemiec. Debiut okazał się udany, bo Niemcy pomimo że nie wystąpili w optymalnym składzie, m.in. bez chorego Kimmicha oraz kontuzjowanych Gnabry'ego i Henrichsa, pokonali gospodarzy 3-1. Początek meczu należał do Amerykanów, którzy odważnie zaatakowali i w 28. min Pulisic wysunął USA na prowadzenie. Niemcy po stracie gola ruszyli do zdecydowanego natarcia, które przekuli w zdobycie trzech bramek. W 39. min Guendogan wyrównał na 1-1, w 58. min Füllkrug wysunął „Die Mannschaft” na prowadzenie 2-1, a 180 sekund później Musiala ustalił wynik spotkania na 3-1 dla teamu Juliana Nagelsmanna. O tym, że Niemcy wygrali zasłużenie, świadczy choćby to, że w całym meczu oddali na bramkę USA 19 strzałów przy 5 rywali i w posiadaniu piłki byli przez 60% gry. To dobrze rokuje dla 4-krotnych mistrzów świata przed kolejnymi potyczkami z Meksykiem, Turcją i Austrią, a przede wszystkim przed zbliżającymi się w 2024 r. mistrzostwami Europy, które odbędą się w Niemczech.

W poszukiwaniu obrońcy

Bayern München w bieżącym sezonie ma spore problemy z linią defensywną, a mimo to nie zdecydował się podpisać umowy z Jerome'em Boatengiem. – Zimą jednak spróbujemy kupić nowego obrońcę – poinformował członek rady nadzorczej „Die Roten”, słynny Uli Hoeness. Kolejne kontuzje sprawiają, że szkoleniowiec Bayernu Thomas Tuchel musi się nieraz sporo nakombinować, aby desygnować sprawny zestaw obrońców. Z tego powodu z monachijczykami przez jakiś czas trenował ich był zawodnik, były reprezentant Niemiec i mistrz świata z 2014 r. – Jerome Boateng. Ostatecznie jednak klub nie zdecydował się podpisać z nim nowej stałej umowy. W kwestii tej wypowiedział się Uli Hoeness, mówiąc: – Nie podpiszemy z nim umowy, bo nie ma sensu dawać mu kontrakt na osiem meczów. Tej zimy spróbujemy sprowadzić środkowego obrońcę lub prawego obrońcę i na dłużej.

Zarabiają za dużo

Mistrz świata z 2014 r. Philipp Lahm pełni obecnie funkcję reprezentanta niemieckiej federacji. Były znakomity piłkarz zabrał głos w sprawie ogromnych pensji, jakie otrzymali w DFB (Niemiecki Związek Piłki Nożnej) Hansi Flick i Julian Nagelsmann. Według 39-latka krajowe związki nie powinny oferować tak wysokich kwot. – Mówi się, że Hansi Flick zarabiał 6,5 mln euro rocznie, a Julian Nagelsmann ma dostawać 4,8 mln euro za wykonywanie pracy selekcjonera. To niedobrze, to zbyt dużo pieniędzy. Nic nie poradzimy na zmieniającą się dynamikę ekonomiczną klubów, ale federacje krajowe nie powinny brać w tym udziału. Więcej niż 2 mln euro za rok to zbyt wiele – uważa Philipp Lahm, doradca zarządu VfB Stuttgart i reprezentant niemieckiej DFB.

Zespół Kane'a

Reprezentant Anglii Harry Kane po wielu latach spędzonych w Tottenhamie Hotspur w końcu latem tego roku nie tylko zdecydował się na zmianę klubu, ale także na zmianę ligi, przechodząc do 1. Bundesligi, a konkretnie do Bayernu München. Według informacji „Sport Bildu” angielski napastnik przywiózł ze sobą do Niemiec pięcioosobowy zespół. Składa się on z ochroniarza, specjalistów od fitnessu i fizjoterapii, a także własnego lekarza. 30-letni zawodnik chce jak najszybciej zaaklimatyzować się w stolicy Bawarii i bierze lekcje niemieckiego, aby lepiej komunikować się

Der deutsche Bundestrainer Julian Nagelsmann

Foto: www.bild.de

z kolegami z drużyny. W zespole Thomas Müller jest uważany za najbliższy kontakt Harry'ego Kane'a, który był zachwycony ponownym pojawieniem się Thomasa Müllera w wyjściowym składzie Bayernu w ostatnim meczu ligowym przeciwko SC Freiburg, ponieważ docenia możliwość gry z nim na boisku. Przypomnijmy, że kwota transferu z Tottenhamu do Bayernu München wyniosła 100 mln euro, a kontrakt zawodnika z klubem obowiązuje do lata 2027 r. W tym sezonie Harry Kane rozegrał 10 meczów dla monachijczyków we wszystkich rozgrywkach, strzelił 9 goli i zaliczył 5 asyst.

Guardiola chce Daniego Olmo

Manchester City znajduje się na dobrej drodze, aby pozyskać Daniego Olmo z RB Leipzig. Hiszpański pomocnik wzbudza jednak ogromne zainteresowanie również innych wielkich europejskich klubów, m.in. jest na celowniku Realu Madryt oraz Arsenalu Londyn – informuje „Mundo Deportivo”. Dlatego nie ulega wątpliwości, że władze Manchester City będą musieli sięgnąć głęboko do portfela, aby pozyskać tego pomocnika. W klubie tym panuje jednak optymizm i pomimo zainteresowania Hiszpanem wielu innych znakomitych klubów to jego przeprowadzka do ekipy mistrzów Anglii wydaje się najbardziej prawdopodobna. Dani Olmo fantastycznie wszedł w nowy sezon. W czterech dotychczas rozegranych meczach zdobył pięć bramek oraz zanotował jedną asystę. Zawodnik jednak od dłuższego czasu leczy kontuzję.

Wirtz na celowniku

Bayern München od lat przygląda się rozwojowi Floriana Wirtza z Bayeru 04 Leverkusen i nie ulega wątpliwości, że młodziutki pomocnik dysponuje gigantycznym talentem. Bawarczycy, myśląc nad kształtem drużyny na przyszły sezon, nie wykluczają, że ruszą po Wirtza. W przeszłości dochodziło już do rozmów z przedstawicielami i rodziną 20-latka, ale prace nad transferem nie były dotąd intensywne. Mistrzowie Niemiec mają jednak świadomość, że Bayer 04 Leverkusen zażyczy sobie za wschodzącą gwiazdę krajowej piłki gigantycznych pieniędzy. Zwłaszcza że pod wodzą Xabiego Alonso rozwija się znakomicie. Po bieżącym sezonie, który może być bardzo owocny dla Leverkusen, Florian Wirtz byłby rozchwytywany przez wszystkie czołowe europejskie kluby. W Bayernie panuje przekonanie, że będzie wart ogromnych pieniędzy, a puszczenie go na rzecz ekipy z innej ligi byłoby wielkim błędem. Niemieccy dziennikarze sugerują, że w najbliższej przyszłości ruszą rozmowy z „Aptekarzami”, których tematem będzie właśnie transfer utalentowanego pomocnika. Florian Wirtz od początku sezonu 2023/2024 prezentuje wysoką formę. Dotychczas rozegrał dziesięć spotkań, w których zdobył trzy bramki oraz zapisał na swoim koncie cztery asysty.

Sané w Liverpoolu?

FC Liverpool w Leroyu Sané – 56-krotnym reprezentancie Niemiec – widzi głównego kandydata na następcę Mohameda Salaha. Według najnowszych informacji przekazanych przez brytyjski dziennik „The Mirror” FC Liverpool bardzo poważnie wziął na swój celownik wspomnianego Leroya Sané z Bayernu München. Klub z Anfield Road podobno jest gotowy pobić swój rekord transferowy, aby sprowadzić do siebie byłego piłkarza Manchesteru City. Przypomnijmy, że Mohamed Salah nadal jest łączony z przeprowadzką do Arabii Saudyjskiej, bo egipska gwiazda to największe marzenie Saudyjczyków. Leroy Sané w jedenastu spotkaniach bieżącego sezonu strzelił siedem bramek. Jego wartość rynkowa jest szacowana przez portal „Transfermarkt” na ok. 65 mln euro.

Krzysztof Świerc

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Basketball: Weltmeister starten in die NBA-Saison

Ein wegweisendes Jahr

Nach einer unglaublichen Nationalsaison starten die deutschen Basketballer nun in die Saison in der besten Liga der Welt. Zwar werden nur vier Spieler aus dem WM-Kader in der NBA spielen, aber wir können sicher sein, dass ihre Position mehr als einmal von den Turnierabwesenden überprüft werden wird. Für viele von ihnen (wie auch für die anderen) könnte dies eine bahnbrechende Saison sein.

Dennis Schröder Foto: www.bild.de

Moritz Wagner Foto: www.bild.de

Natürlich ist es undenkbar, mit jemand anderem als Dennis Schröder zu beginnen. Der Anführer der deutschen Nationalmannschaft und der beste Spieler der Weltmeisterschaft beginnt ein neues Kapitel in seinem NBA-Abenteuer. Diesmal wird er für die Toronto Raptors spielen. Diese Phase könnte die wichtigste seiner Karriere sein, da er zum ersten Mal die Mannschaft anführen wird. Obwohl die Verantwortlichen des kanadischen Teams wahrscheinlich dachten, dass Pascal Siakam der wichtigste Spieler bleiben würde, hat der deutsche Spielmacher im Sommer bewiesen, dass er derjenige sein sollte, der den Ball bekommt, und zwar im wahrsten Sinne des Wortes. Denn Dennis Schröder wird der Guard des wohl internationalsten Teams in der NBA sein. Neben ihm wird der Brite OG Anunoby auf dem Perimeter spielen, während die afrikanischen Flügelspieler Precious Achiuwa und Pascal Siakam unter dem Korb herrschen sollen. Zugegeben, unser Spieler muss in die Fußstapfen von Fred VanVleet treten, der zu den Houston Rockets gewechselt ist, aber er hat in den letzten Monaten bewiesen, dass ihm kein Schuh zu groß ist. Diese Saison wird die Frage beantworten, ob Dennis Schröder ein NBA-Star werden kann.

Franz Wagner ist ein zukünftiger Star für die nächsten Jahre und wahrscheinlich der angesehenste deutsche Spieler in der NBA, der in der Rangliste der ausländischen Spieler der Liga regelmäßig knapp außerhalb der TOP 10 rangiert.

Die Kraft der Brüder

Zugegeben, der Topspieler der deutschen Mannschaft ist Dennis Schröder, aber alle Fans von Spitzenleistungen erinnern sich sehr gut, auf wen sie vor dem Finale gewartet haben. Franz Wagner ist ein zukünftiger Star für die nächsten Jahre und wahrscheinlich der angesehenste deutsche Spieler in der NBA. Der 22-Jährige wird regelmäßig in den Ranglisten der ausländischen Spieler der Liga geführt und das oft knapp außerhalb der TOP10. Doch ist das nicht übertrieben? Es scheint nicht so zu sein und die Zahlen zeigen dies ganz deutlich. Schon in seiner Debütsaison waren seine Leistungen herausragend. Aber in seiner zweiten Saison verbesserte er seine „Zahlen" noch mehr. Fast 19 Punkte pro Spiel, 4 Rebounds und fast ebenso viele Assists sind wirklich herausragende Ergebnisse für einen Flügelspieler. Mit dem Rookie der Saison, Paulo Banchero, bildet er ein äußerst beeindruckendes und vor allem effektives Duo in der Undercourt-Zone. Mit ein wenig Glück könnte er sich schnell in den All-Star- oder All-NBA-Kader spielen. Neben ihm ist unter dem Korb oft auch sein Bruder Moritz zu finden. Zwar hat der ältere Berliner in den letzten Spielzeiten einige Minuten und einen Platz in der Starting Five verloren (der Center Nummer eins ist Wendell Carter Jr.). In der Frontcourt-Rotation der Orlando Magic (die voraussichtlich um die Playoffs kämpfen werden) steht er jedoch direkt hinter den Top-Fünf-Spielern.

Erfahrung ist nicht alles

Für Moritz Wagner ist es die sechste Saison in der NBA, aber es gibt zwei Spieler, die ein wenig mehr Erfahrung in der besten Liga der Welt haben. In ihrem Fall bedeutet Erfahrung in der Liga jedoch nicht, dass sie einen besseren Status haben, da sie in ihren Teams ziemlich weit in der Rotation sind und jede Minute definitiv ein Erfolg für sie sein wird. Dies gilt insbesondere für Daniel Theis, der in der letzten Saison nur sieben Spiele für die Indiana Pacers bestritten hat. Es könnte sogar noch schlimmer kommen, denn er ist nur der 5. in der Rotation des Teams auf der Center-Position. Es scheint, dass ihn in dieser Saison eines von zwei Szenarien erwartet. Auf der Bank sitzen oder wechseln, wobei Letzteres stark von der Leistung der Mannschaft abhängt. Wenn die Pacers um die Playoffs kämpfen wollen, werden sie sich nach Verstärkungen umsehen. In diesem Fall könnte sich eine Ergänzung in Form eines erfahrenen Centers als wertvoll erweisen. Die Situation für Maxi Kleber ist nicht viel besser. Der 31-jährige Flügelspieler ist zwar der zweitbeste Scorer auf seiner Position bei den Dallas Mavericks, aber das Team befindet sich im Umbruch und es ist schwer zu sagen, was im Laufe der Saison passieren wird. Unter dem Korb haben die Mavs die größten Defizite und auf der Suche nach einem starken Spieler werden sie jemanden abgeben müssen – und es ist der Deutsche, der am ehesten „handelbar" zu sein scheint. Der letzte Spieler mit deutschem Pass ist Isaiah Hartenstein, der in Oregon geborene und eingebürgerte Deutsche befindet sich in einer ähnlichen Situation wie Kleber. Wahrscheinlich ist seine Situation sogar noch schlimmer, denn er ist zwar Reserve-Center bei den New York Knicks, aber er wird nicht allzu viele Minuten bekommen, weil Mitchell Robinson definitiv die Nummer eins ist.

Eine außergewöhnliche Saison

Zugegeben, die deutschen Fans werden wohl kaum mit Berichten über die Showdowns ihrer Spieler verwöhnt, aber es scheint, als stünden sie vor einer außergewöhnlichen NBA-Saison. Erstens mit neuen „Powerhouses". Zweitens mit einem neuen Turnier. Drittens mit einer Liga, in der endlich auch Spieler von außerhalb der USA das Sagen haben, und das ist im Vorfeld der bevorstehenden Olympischen Spiele in Paris von großem Wert. Beginnen wir mit dem Turnier, denn zum ersten Mal in der Geschichte der NBA werden wir während der Saison einzigartige Gruppenkämpfe haben. Vom 3. November bis zum 9. Dezember werden alle Teams in sechs Gruppen gegeneinander antreten. Jedes Team wird vier Spiele bestreiten: zwei daheim und zwei auswärts. Die Gruppensieger und zwei Wildcard-Mannschaften ziehen in die k.o.-Phase ein. Die Viertelfinalspiele sind für den 4. und 5. Dezember angesetzt und das Final Four findet vom 7. bis 9. Dezember in Las Vegas statt. Der Sieger erhält natürlich zusätzlich zu den Gewinnen, die in die Gesamtwertung einfließen, außergewöhnliche Geldpreise. Diese Entscheidung wurde jedoch von Transfers überschattet, denn durch zwei Spielerwechsel entstanden zwei neue Kraftpakete in der NBA. Der Transfer von Damian Lillard zu den starken Milwaukee Bucks machte das Team der „Goats" zum Favoriten Nummer 1 im Osten. Der Transfer von Bradley Beal zu den Phoenix Suns hingegen ließ dieses Team in der Rangliste gleich hinter den Meister aus Denver aufrücken.

Am 24. Oktober beginnt ein Basketball-Wettkampf, den die Fans nicht so schnell vergessen werden. Hoffen wir, dass die Meldungen aus Übersee so oft wie möglich deutsche Namen bringen. Und zwar im positiven Sinne.

Koszykówka: Mistrzowie świata zaczynają sezon NBA – Rok przełomowy

Po niesamowitym okresie reprezentacyjnym niemieccy koszykarze rozpoczynają sezon w najlepszej lidze świata. Co prawda z mistrzowskiego składu w NBA zagra tylko 4 zawodników, ale możemy być pewni, że niejeden raz ich pozycja będzie weryfikowana przez nieobecnych na turnieju. Wydaje się, że dla wielu z nich (a także pozostałych) może być to sezon przełomowy.

Oczywiście nie sposób zacząć od kogoś innego niż Dennis Schröder. Lider reprezentacji Niemiec i najlepszy zawodnik mistrzostw świata rozpoczyna nowy rozdział swojej przygody w NBA. Tym razem będzie grał w Toronto Raptors. Ten etap może być najważniejszy w jego karierze, bo po raz pierwszy będzie liderem drużyny. Co prawda władze kanadyjskiej ekipy myślały pewnie, że najważniejszym zawodnikiem pozostanie Pascal Siakam, ale niemiecki rozgrywający udowodnił latem, że to on powinien dostać piłkę, i to dosłownie. Dennis Schröder będzie bowiem rozgrywającym chyba najbardziej międzynarodowej drużyny w NBA. Obok niego na obwodzie będzie grał Brytyjczyk OG Anunoby, a pod koszem rządzić mają afrykańscy skrzydłowi Precious Achiuwa i Pascal Siakam. Co prawda nasz zawodnik musi wejść w buty niedawnego lidera Freda VanVleeta, który przeniósł się do Houston Rockets, ale udowadniał w ostatnich miesiącach, że żadne buty nie są dla niego za duże. Tak naprawdę ten sezon odpowie na pytanie, czy Dennis Schröder może być gwiazdą NBA.

Siła braci

Co prawda liderem kadry Niemiec jest Dennis Schröder, ale wszyscy kibice doskonale pamiętają, na kogo czekano przed finałem. Franz Wagner to przyszła gwiazda na lata i chyba najbardziej ceniony niemiecki zawodnik NBA w tej chwili. 22-latek pojawia się regularnie w rankingach zagranicznych graczy ligi i często znajduje się tuż za TOP10. Czy to jednak nie przesada? Nie wydaje się, a najbardziej pokazują to liczby. Już debiutancki sezon był znakomity w jego wykonaniu. Ale w drugim sezonie jeszcze poprawił swoje „cyferki". Blisko 19 punktów na mecz, 4 zbiórki i niemal tyle samo asyst – to naprawdę znakomite wyniki dla skrzydłowego. Z debiutantem sezonu Paulo Banchero stworzy niezwykle efektowne, co ważne, efektywne duo w strefie podkoszowej. Wydaje się, że przy odrobinie szczęścia może dość szybko załapać się do składu All-Star albo All-NBA. Obok niego pod koszem może często pojawiać się jego brat – Moritz. Co prawda starszy z berlińczyków stracił w ostatnich sezonach trochę minut i miejsce w pierwszej piątce (centrem numer jeden jest Wendell Carter Jr.), jednak w rotacji podkoszowej Orlando Magic (mają walczyć o play-off) jest tuż za graczami pierwszej piątki.

Doświadczenie to nie wszystko

Dla Moritza Wagnera to już 6. sezon gry w NBA, ale są dwaj gracze, którzy mają ciut większe doświadczenie w najlepszej lidze świata. Jednak w ich przypadku doświadczenie w lidze nie przekłada się na lepszy status, bo w swoich drużynach są dość daleko w rotacji, a każda minuta będzie dla nich zdecydowanie sukcesem. Tyczy się to zwłaszcza Daniela Theisa, który już w ubiegłym sezonie rozegrał tylko 7 spotkań w barwach Indiana Pacers. W tym może być jeszcze gorzej, bo w rotacji ekipy jest dopiero na 5. miejscu na pozycji centra. Wydaje się, że w tym sezonie czeka go jeden z dwóch scenariuszy – grzanie ławy albo transfer, a to drugie zależy dość mocno od wyników drużyny. Jeżeli Pacers będą walczyć o play-off, to będą szukać wzmocnień, a wówczas dodatek w paczce w postaci doświadczonego centra może okazać się cenny. Niewiele lepiej wygląda sytuacja Maxiego Klebera. Co prawda 31-letni silny skrzydłowy jest drugim w kolejności na swojej pozycji zawodnikiem Dallas Mavericks, ale ta drużyna jest w przebudowie i trudno powiedzieć, co się stanie w trakcie sezonu. Mavs właśnie pod koszem mają największe braki i szukając jednego silnego zawodnika, będą musieli oddać kogoś w zamian, a to właśnie Niemiec wydaje się najbardziej „zbywalny". Ostatnim zawodnikiem z niemieckim paszportem jest Isaiah Hartenstein; urodzony w Oregonie naturalizowany Niemiec jest w podobnej sytuacji co Kleber. Jego sytuacja jest chyba nawet gorsza, bo jest co prawda rezerwowym centrem New York Knicks, ale minut za wiele nie otrzyma, bo Mitchell Robinson jest zdecydowanie numerem jeden.

Wyjątkowy sezon

Co prawda niemieccy kibice nie będą raczej rozpieszczani doniesieniami o popisach swoich zawodników, ale wydaje się, że czeka ich niesamowity sezon NBA. Po pierwsze z nowymi „potęgami". Po drugie z nowym turniejem. Po trzecie z ligą, w której w końcu rządzą gracze spoza USA, a przed zbliżającymi się Igrzyskami Olimpijskimi w Paryżu to wyjątkowo cenne. Zacznijmy od turnieju, bo po raz pierwszy w historii NBA w trakcie sezonu będziemy mieli wyjątkowe zmagania grupowe. Od 3 listopada do 9 grudnia wszystkie zespoły wezmą udział w zmaganiach podzielone na 6 grup. Każdą drużynę czekają cztery mecze – dwa u siebie i dwa na wyjeździe. Awans do fazy pucharowej zapewnią sobie zwycięzcy grupy oraz dwa zespoły z dziką kartą. Ćwierćfinały zaplanowano na 4 i 5 grudnia, a Final Four odbędzie się w dniach 7–9 grudnia w Las Vegas. Zwycięzca poza wygranymi wliczanymi do klasyfikacji uzyska oczywiście wyjątkowe nagrody finansowe. Ta decyzja została jednak przyćmiona transferami, bo dzięki dwóm ruchom zawodników powstały dwie nowe potęgi w NBA. Przenosiny Damiana Lillarda do silnych Milwaukee Bucks uczyniły ekipę „Koziołków" faworytem numer 1 na wschodzie. Z kolei przenosiny Bradleya Beala do Phoenix Suns spowodowały, że ta ekipa awansowała w rankingach tuż za mistrzów z Denver.

Już 24 października ruszają zmagania koszykarskie, których kibice nie zapomną. Oby jak najczęściej doniesienia zza oceanu przynosiły niemieckie nazwiska. I to w pozytywnym kontekście.

Florian Wallenbroom

Deutsche Spieler in der NBA
Niemieccy zawodnicy w NBA

Name / Imię i nazwisko	Geburtsdatum / Data urodzenia	Größe/Gewicht / Wzrost/Waga	Position	Pozycja	Verein / Klub
Isaiah Hartenstein	5.05.1988	213/113	Center	center	New York Knicks
Maxi Kleber	29.01.1992	208/109	Flügelspieler	skrzydłowy	Dallas Mavericks
Dennis Schröder	15.09.1993	185/78	Guard	rozgrywający	Toronto Raptors
Daniel Theis	4.04.1992	203/111	Center	center	Indian Pacers
Franz Wagner	27.08.2001	208/100	Flügelspieler	skrzydłowy	Orlando Magic
Moritz Wagner	26.04.1997	211/111	Center	center	Orlando Magic

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.

Konkurs z Bundesligą XXV edycja

Znasz się na niemieckim futbolu, lubisz rywalizację i pragniesz się sprawdzić na tle najlepszych? Wystartuj w Konkursie z Bundesligą i zdobądź bardzo atrakcyjne nagrody ufundowane przez sponsora konkursu – firmę APN.

Trwa niezwykle emocjonująca futbolowa jesień w Bundeslidze i 2. Bundeslidze. W związku z tym na łamach „Wochenblatt.pl" rozpoczęliśmy nasz tradycyjny Konkurs z Bundesligą – jubileuszową XXV edycję, która potrwa do zakończenia pierwszej części sezonu nad Renem, czyli do 13 stycznia 2024 r.

Współorganizatorem i głównym sponsorem konkursu jest firma APN, która ufundowała trzy bardzo atrakcyjne nagrody, o których poinformujemy uczestników naszej zabawy w jednym z najbliższych wydań „Wochenblatt.pl".

Punktacja

Pytania konkursowe zawsze będą miały różne stopnie trudności. Za prawidłową odpowiedź na pierwsze, które naszym zdaniem będzie najtrudniejsze, bo najczęściej będzie polegało na wytypowaniu wyniku najciekawszego meczu najbliższej kolejki ligowej nad Renem, grający otrzyma 8 punktów. Natomiast następne trzy punktowane będą kolejno: 4, 2 i 1 punkt. A zatem maksymalna tygodniowa zdobycz wynosi 15 pkt.

Uwaga: Po raz kolejny w co drugim kuponie w miejsce pierwszego pytania zamieścimy pytanie bonusowe od sponsora oznakowane: (APN). Trafna odpowiedź na nie zawsze nagradzana będzie 30 punktami! Oznacza to, że maksymalna tygodniowa zdobycz z pytaniem bonusowym wynosi 37 pkt (30 pkt za odpowiedź na pierwsze pytanie, 4 pkt za drugie, 2 pkt za trzecie i 1 pkt za trafną odpowiedź na czwarte pytanie). ❑

INFORMACJE DLA GRAJĄCYCH: WWW.WOCHENBLATT.PL

Tradycji stało się zadość. Pytania teoretycznie w większości nie sprawiły uczestnikom Konkursu z Bundesligą poważniejszych problemów. Dlatego też nie zanotowano poważniejszych przetasowań, a liderem pozostaje najbardziej utytułowany uczestnik naszej zabawy – Janusz Kut. Jednak już od następnej rundy trzeba będzie typować wyniki ligowych spotkań niemieckiej ekstraklasy, a to oznacza spore emocje i kto wie… Może zmianę liderów.

Dziesiąta seria pytań konkursowych (10/1645, termin nadsyłania: 27.10.2023 r.)

1. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 9. kolejki 1. Bundesligi Bayern München – SV Darmstadt 98 (APN).
2. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 9. kolejki 1. Bundesligi RB Leipzig – 1. FC Köln.
3. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 9. kolejki 1. Bundesligi Bayer 04 Leverkusen – SC Freiburg.
4. Wytypuj dokładnie (z bramkami) wynik meczu 9. kolejki 1. Bundesligi VfL Bochum – 1. FSV Mainz 05.

Czołówka klasyfikacji ósmej rundy

1.	Andrzej Myśliwiec	Chorzów	15	10.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	15
2.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	15	11.	Bohdan Skórzewski	Oleśnica	15
3.	Grzegorz Załoga	Opole	15	12.	Tomasz Smolik	Częstochowa	15
4.	Łukasz Malczewski	Zabrze	15	13.	Janusz Kut	Bytom	15
5.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	15	14.	Rafał Kempa	Opole	15
6.	Antoni Szymanek	Gliwice	15	15.	Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	15
7.	Jerzy Maurer	Nakło	15	16.	Łukasz Pawlik	Siemianowice Śl.	15
8.	Jan Kieloch	Katowice	15	17.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	15
9.	Waldemar Jaskot	Tychy	15	18.	Bożena Wandzik	Katowice	15

Czołówka klasyfikacji po ośmiu rundach

1.	Janusz Kut	Bytom	191	13.	Bożena Wandzik	Katowice	126
2.	Rafał Kempa	Opole	189	14.	Zbigniew Rudzki	Wrocław	121
3.	Jan Kieloch	Katowice	167	15.	Dariusz Kopczyński	Bielsko-Biała	115
4.	Jerzy Maurer	Nakło	167	16.	Waldemar Jaskot	Tychy	109
5.	Grzegorz Załoga	Opole	165	17.	Wolfgang Kowalski	Ruda Śl.	106
6.	Tomasz Smolik	Częstochowa	162	18.	Tomasz Pietroń	Dąbrowa Górnicza	102
7.	Jerzy Szygula	Rybnik	162	19.	Janusz Lewicki	Wałbrzych	101
8.	Tomasz Rudnicki	Wrocław	155	20.	Dariusz Pietruszka	Wodzisław Śl.	95
9.	Antoni Szymanek	Gliwice	152	21.	Tomasz Pietrzak	Mikołów	92
10.	Arkadiusz Bednarz	Wrocław	137	22.	Łukasz Pawlik	Siemianowice Śl.	90
11.	Łukasz Malczewski	Zabrze	136	23.	Arkadiusz Lach	Świętochłowice	71
12.	Sebastian Parcej	Tarnowskie Góry	129	24.	Sebastian Szumny	Opole	70

Konkurs z Bundesligą

APN Personal Service GmbH

Kupon konkursowy 10/1645, termin nadsyłania rozwiązań – 27.10.2023 r.

1. ..... 3. .....

2. ..... 4. .....

Imię, nazwisko: .....

Miejscowość: ..... Kod pocztowy: .....

Ulica i nr domu: ..... Nr telefonu: .....

Projekt i realizacja konkursu: Krzysztof Świerc

Und zum Schluss: Unser Kreuzworträtsel

Vor zwei Wochen fragten wir an dieser Stelle nach den deutschen Namen der Städte in Nieder- und Oberschlesien. Nun sind die Städte im historischen Ostpreußen an der Reihe. Testen Sie Ihr Wissen mit unserem kleinen Kreuzworträtsel! Übrigens: Die abgefragten Städtenamen und auch das gesuchte Lösungswort (der deutsche Name einer Stadt im Ermland) beschränken sich auf jene Orte, die heute in der Woiwodschaft Ermland-Masuren liegen. *In*

1. Wie lautet der deutsche Name von Olsztyn, der Hauptstadt der Woiwodschaft Ermland-Masuren?
2. Im südlichen Bereich des ostpreußischen Oberlandes liegt Nidzica. Wie heißt die 14.000-Einwohner-Stadt auf Deutsch?
3. Szczytno liegt im masurischen Seengebiet und hieß bis 1945 …
4. Der deutsche Name von Mrągowo ist …
5. Etwa 25 Kilometer südöstlich der Woiwodschaftshauptstadt befindet sich Olsztynek. Wie heißt die Stadt auf Deutsch?
6. Kętrzyn hat eine besondere Sehenswürdigkeit: eine ehemalige Ordensburg des Deutschen Ordens. Wie lautet der deutsche Name von Kętrzyn?
7. Giżycko liegt am Löwentinsee und heißt auf Deutsch …
8. Wie lautet der deutsche Name von Ełk (leitet sich von dem prußischen Wort „Iuka" ab, das die Teichrose Gelbe Mummel bezeichnet)?
9. Die Stadt Pisz kennt man auch unter ihrem deutschen Namen …
10. Unweit des Frischen Haffs liegt Braniewo. Wie heißt die Stadt auf Deutsch?

Die Lösung ist: 1 2 3 4 5 6 7 8 9

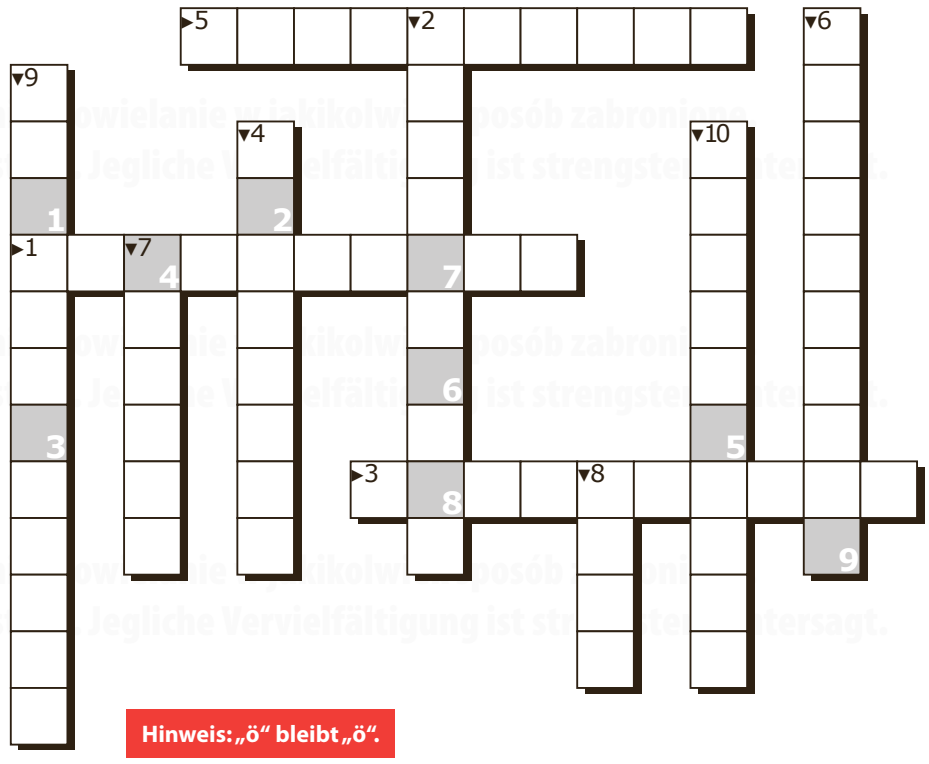

Erstellt mit XWords – dem kostenlosen Online-Kreuzworträtsel-Generator, https://www.xwords-generator.de/de

WOCHENBLATT.pl

Impressum (Stopka redakcyjna)

Die Herausgabe der Zeitung ist dank finanzieller Förderung des Ministeriums für Inneres und Verwaltung sowie des Auswärtigen Amts mittels des Instituts für Auslandsbeziehungen möglich.

Zrealizowano dzięki dotacji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji i (za pośrednictwem Instytutu Stosunków Kulturalnych z Zagranicą) Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Federalnej Niemiec.

Redaktionsanschrift/adres redakcji: ul. Juliusza Słowackiego 10, 45-364 Opole, **E-Mail:** media@vdg.pl

Chefredakteur/redaktor naczelny: Dr. Rudolf Urban

Redaktion/redakcja: Anna Durecka: Schlesien/Śląsk, Allerlei/Różności; Krzysztof Świerc: Sport, Wirtschaft/Gospodarka; Lucas Netter (ifa-Redakteur/dziennikarz z ramienia ifa): Aus den Regionen/Z regionów

Übersetzung/tłumaczenia: Andrzej Szypulski

Korrektur/korekta: Jeremias, Renata Żemojcin

Verlagssekretariat, Vertrieb, Marketing/sekretariat wydawnictwa, sprzedaż, marketing: reklama@wochenblatt.pl.

Onlineredaktion/redakcja strony www: Manuela Leibig, Lucas Netter

Homepage/strona internetowa: www.wochenblatt.pl

Herausgeber/wydawca: Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce, ul. Słowackiego 10, 45-364 Opole

Nr indeksu 368202

Satz/skład komputerowy: LARES – Mateus Joschko

Druck/druk: Polska Press Sp. z o.o., Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Auflage/nakład: 3600

Kontakt: Redaktionsbüro/biuro redakcji: Tel./Fax +48 77 45 46 556

Abonnement/prenumerata: Redaktion/redakcja, Poczta Polska SA, Ruch SA, www.prenumerata.ruch.com.pl; Tel. 22 693 70 00

Konto bankowe: ING Bank Śląski, 88 1050 1504 1000 0024 3720 8073

Bankverbindung: ING Bank Śląski, IBAN: PL88 1050 1504 1000 0024 3720 8073, SWIFT Code (BIC) INGBPLPW

Unverlangt eingesandte Manuskripte werden nicht zurückgeschickt. Die Redaktion behält sich vor, Zuschriften und Leserbriefe sinngemäß zu kürzen. Die Redaktion haftet nicht für den Inhalt der Anzeigen. / Zastrzegamy sobie prawo skracania nadesłanych tekstów; materiałów niezamówionych nie zwracamy. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji.
Die Publikation gibt lediglich die Ansichten des Autors/der Autoren wieder und darf nicht als offizielle Meinung des Ministers des Inneren und der Verwaltung verstanden werden.

Niniejszy materiał służy wyłącznie do czytania. Powielanie w jakikolwiek sposób zabronione.
Diese Materialien sind lediglich zum Lesen bereitgestellt. Jegliche Vervielfältigung ist strengstens untersagt.